Dziś 20 stron

Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE V

Rok XIX. Kraków, niedziela 26 lipca 1936 Nr. 205

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

20 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administr...
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Synowie Mussoliniego do Berlina

Paryż. 25. 7. PAT. „Le Matin" donosi z Berlina, iż synowie Mussoliniego Bruno i Vittorio przybędą dzisiaj wieczorem lub jutro rano do Berlina włoskim samolotem wojskowym, któremu będą towarzyszyły 4 samoloty myśliwskie, biorące udział w niedzielnych zawodach lotniczych.

Szef sztabu S. A. Lutze ofiarą katastrofy

Berlin, 25. 7. PAT. W piątek popołudniu na szosie między Berlinem a Magdeburgiem wydarzyła się katastrofa samochodowa, w której odniósł obrażenia szef sztabu S. A. Lutze. Wypadek został spowodowany zatarasowaniem drogi przez naładowany zbożem wóz żniwiarzy. Rany odniesione przez Lutzego nie są ciężkie i pozwoliły mu na powrót do Berlina.

Adw. Hofmokl-Ostrowski skazany na grzywnę

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 25. 7. (Sin) Sąd Okręgowy, wydział 13 ogłosił wyrok w sprawie rozpowszechnienia szczegółów z tajnej rozprawy przez adwokata Hofmokl-Ostrowskiego ojca. Adwokat Hofmokl skazany został na 1.000 zł. grzywny z zamianą w razie niemożności ściągnięcia na 6 tygodni aresztu.

Samobójstwo przy pomocy 30.000 volt

Olkusz, 25. 7. PAT. W dniu 24 bm. bezrobotny Stanisław Rudziński, zamieszkały w miejscowości Stary Olkusz, po awanturze z żoną i rodziną popełnił straszne samobójstwo przy pomocy prądu elektrycznego o napięciu 30.000 Volt. Samobójca jeden koniec długiego drutu, zaopatrzonego w kamień rzucił na przewody elektryczne, doprowadzające prąd z elektrowni jaworznickiej do Olkusza, trzymając drugi w ręce. Ciało samobójcy zostało kompletnie zwęglone.

Uchwały Rady Ministrów

Warszawa, 25. 7. PAT. Dnia 25 lipca rb. odbyło się pod przewodnictwem prezesa Rady ministrów gen. Sławoj Składkowskiego posiedzenie rady ministrów. Między innemi rada ministrów uchwaliła projekt dekretu Prezydenta R. P. w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta R. P. z dn. 7 marca 1928 r. o podatku od olejów mineralnych, oraz uchwaliła rozporządzenie Rady ministrów w sprawie *obniżenia dodatku drogowego do państwowego podatku od olejów mineralnych.* Obydwie powyższe uchwały są dalszem ogniwem w polityce motoryzacyjnej, zmierzając do obniżenia kosztów eksploatacji samochodów. Projekt zmiany rozporządzenia Prezydenta R. P. o podatku od olejów mineralnych idzie w kierunku nieusztywniania możliwości obniżek tego podatku. Projekt dekretu zatem przewiduje, że minister skarbu będzie upoważniony obniżać odnośne stawki we własnym zakresie.

W dalszym ciągu Rada ministrów przyjęła rozporządzenie Rady ministrów w sprawie warunków i sposobu koncesjonowania domów składowych. Rozporządzenie to jest wykonaniem zlecenia kodeksu handlowego, który wprowadził zasady koncesjonowania oraz ustalił ogólne warunki, na jakich koncesje te będą wydawane.

Pozatem rada ministrów uchwaliła projekt dekretu Prezydenta R. P. w sprawie zatwierdzenia porozumienia polsko-gdańskiego w przedmiocie uregulowania spraw, związanych z oddziaływaniem na Gdańsk polskiej gospodarki dewizowej. Wreszcie uchwalono rozporządzenie rady ministrów w sprawie norm należności za mieszkania, zajmowane przez funkcjonarjuszów ministerstwa spr. zagr. po za granicami państwa, oraz rozporządzenie rady ministrów nowelizujące rozporządzenia z dnia 27 grudnia 1933 r. w sprawie ubezpieczenia od wypadków drobnych producentów rolnych i ich rodzin na obszarze województw poznańskiego i pomorskiego oraz górnośląskiej części województwa śląskiego.

Tajemnicze wyjaśnienie w sprawie Gdańska

Warszawa. 25. 7. (Sin.) Przedmiotem specjalnej uwagi był wczorajszy komunikat PAT'a, który podał, że rozmowy prowadzone między ambasadorem polskim w Berlinie p. Lipskim a niemieckim urzędem spraw zagranicznych, w sprawie incydentu podczas wizyty niemieckiego krążownika „Leipzig" doprowadziły do wymiany not wyjaśniających sprawy.

Ministerstwo spraw zagranicznych nie ogłosiło treści tych not, twierdząc, że treść tych not należy nie do opinji publicznej, lecz do członków Rady Ligi Narodów.

Jednocześnie Polska Informacja Prasowa t. zw. „Polip" organ M. S. Zagr. twierdzi, że noty te wyjaśniają całokształt zagadnienia gdańskiego i mogą się przyczynić do całkowitego rozwiązania sprawy.

Wszystkie te wyjaśnienia brzmią bardzo tajemniczo i oczywiście dotychczas niczego nie wyjaśniają.

Młodzież hitlerowska

Warszawa. 25. 7. (Sin.) Z Gdańska donoszą że młodzież hitlerowska zajmuje się niszczeniem krzyży umieszczonych na drogach.

Wobec tego władze kościoła katolickiego zastanawiają się nad sposobem założenia protestu.

Stocznie niemieckie budują okręty dla... Anglji

Warszawa. 25. 7. (Sin.) Angielskie koła przemysłu budownictwa okrętów zaniepokojone są spowodu udzielania przez rząd angielski konkurencyjnym stoczniom niemieckim zezwolenia na budowę okrętów różnych typów dla firm angielskich za długi należne exporterom niemieckim w markach zablokowanych.

W sprawie tej poseł Morisson interpelował w Izbie Gmin i zaznaczył, że stocznie niemieckie w Hamburgu, Bremie i Kilonji budują dla firm angielskich 57 okrętów różnego typu o pojemności od 340 do 200.000 ton każdy, razem ok. 130.000 tonn okrętów. i zapytuje rząd angielski, co zamierza w tej sprawie uczynić.

Proces Szymika

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25. 7. (Sin) Proces Aleksego Szymika, zabójcy dyr. Z. U. Sp. dra Gosiewskiego odbędzie się 8 sierpnia.

Samobójstwo egzekutora

Warszawa, 25, 7. Sin. Dziś w godzinach przedpołudniowych w pobliżu Magistratu popełnił samobójstwo egzekutor wydziału finansowego z Zarządu Miasta 40-letni Sławomir **Ruszczyński.**

Dr. EZRIEL CARLEBACH

Do królów angielskich nie strzela się...



KRÓL EDWARD VIII

Londyn, w lipcu.

I.

Do królów angielskich nie strzela się. To nie jest w modzie. Już od 50-ciu lat.

Jest to zupełnie zrozumiałe. Po pierwsze, wyjeżdżają oni jak król Salomon w Pieśni nad Pieśniami: „Sześćdziesięciu bohaterów wokół niego, wszyscy uzbrojeni w miecze, wyćwiczeni w wojnie, każdy z mieczem u boku..." Jest to pierwsza gwarancja przeciw zamachom. A następnie: „Filary jego wozu są ze srebra, wykładane złotem, poduszki z purpury, wyłożone miłością cór jerozolimskich". Jest to druga gwarancja przeciw zamachom: Wspaniałość i miłość cór...

Prawda, tam gdzie brakowało gwarancji miłości ze strony ludu, strzelano nawet na królów angielskich. Na prababkę obecnego króla, na królową Wiktorję, strzelano w ciągu dwóch lat pięć razy. Tylko cudem została uratowana raz od kuli rewolwerowej terorysty oxfordzkiego, raz od Irlandczyka, raz od królewskiego oficera, raz od anarchisty i raz od obłąkanego. Musiano nawet wydać nadzwyczajną ustawę, że kto odważy się podnieść rękę na starą królową, będzie smagany publicznie...

Lecz od owego czasu tylko jeden raz zdarzyło się na londyńskim dworcu, że ktoś straszył zmarłego króla Jerzego, że chciał go zastrzelić. Straszył, — ale nie strzelał...

II.

Zapewne nie można było oczekiwać, że tradycja niestrzelania zostanie złamana wobec n o w e g o króla.

On rzeczywiście nie ma wrogów.

Pacyfiści wspominają z wdzięcznością jego interwencję po okupacji Nadrenji przez Hitlera. Następnie, gdy wydawało się, że niebezpieczeństwo wojny jest bardzo wielkie, zawezwał on ministra Edena i oświadczył mu, że nie zezwala, aby państwa obradowały nad dalszemi krokami w G e n e w i e, żąda stanowczo, aby konferencja odbyła się w Londynie, gdzie panuje spokojniejsza atmosfera. Zwołał słynne posiedzenie Ligi Narodów do własnego pałacu, siedział w przyległym pokoju, podczas gdy wreszcie uchwalono, niczego nie uchwalać...

Młodzież — także konserwatywna — jest mu wdzięczna za usunięcie wszystkich starszych osób, należących do dworu jego ojca i obsadzenie ich miejsc młodymi ludźmi.

Szary człowiek ulicy ma uszanowanie przed jego odwagą, lataniem samolotem, pozwoleniem starej gwardji przybocznej na ostrzyżenie bród, i dla podobnych mniejszych „rewolucyjnych" reform.

Żydzi chwalą się tem, że dopiero przed dwoma tygodniami król spędził swój weekend jako gość na zamku sira Filipa Sasoona...

A dziewczynki, kobietki i damy czują głęboką miłość dla króla „jeszcze do wzięcia"...

III.

A wtem zdarza się następująca historja:

— Chorągwie pułków gwardji mają zwyczaj brudzić się. Znaleziono na to radę, że co 15 lat otrzymują one nowe chorągwie. Wręcza je sam król.

Obecnie właśnie skończyło się 15 lat, a zmiana chorągwi miała być pierwszym publicznym aktem państwowym nowego króla.

Poczyniono wielkie przygotowania. Król zakupił nowego konia w policyjnej ujeżdżalni, takiego konia, który nie przestraszy się nawet orkiestry trzech pułków angielskich i okrzyków wiwatowych całego Londynu.

Na tym koniu wyjechał król do Hyde-Parku, gdzie nformowały się trzy pułki gwardji. Przybywszy na plac, pozdrowił król wedle zwyczaju swą matkę, która siedziała na trybunie i która ku uświetnieniu tego dnia przyozdobiła swą czarną żałobną suknię białym kwiatem...

Sześciu oficerów przemaszerowało przed królem, po raz ostatni opuszczają przed nim stare chorągwie, najwyższy duchowny wojskowy pobłogosławił nowe chorągwie, poczem król przemówił parę słów o pokoju, i wręczył następnie sześciu oficerom nowe chorągwie, zasalutował, odebrał defiladę i wrócił do pałacu.

A w drodze powrotnej, tam gdzie wąskie przejście nagle się rozszerza, obok starego niebezpiecznego „rogu", miało się to zdarzyć.

IV.

Pewien człowiek dobył rewolweru. Pewna kobieta i mężczyzna spostrzegli to. Wytrącili mu z ręki rewolwer, który przeleciał ponad głowami tłumu i upadł do stóp konia królewskiego.

Król odwrócił się. Jeden z adjutantów zsiadł z konia, zbadał rewolwer i powiedział później do pozostałych adjutantów: „Był nabity"...

Londyn stracił głowę. Wybuch wojny nie mógłby wywołać większego podniecenia na ulicach. W godzinę później musiano uspakajać tłumy w kinoteatrach, że, dzięki Bogu, nic się nie zdarzyło. W świątyniach odprawiono dziękczynne nabożeństwa. Mussolini telefonował. Kobiety mdlały. Tysiące ludzi chciały zlynczować zamachowca. (Leży on jeszcze teraz w szpitalu od śladów tego „zamiaru zlynczowania".) A ten, który przypadkowo sfotografował tę scenę (były fotograf obecnego króla, który towarzyszył mu w wielu podróżach, aby robić „oficjalne" zdjęcia, a następnie został usunięty, ponieważ pewnego razu zrobił zanadto dokładne zdjęcie...) ów szczęśliwy posiadacz jedynego autentycznego zdjęcia zamachu, stał się w godzinę później z pechownego nieszczęśliwca, bogaczem na honorowem stanowisku w wielkiej agenturze prasowej...

Król zaś przebrał się w ubranie cywilne i wyjechał na partję golfa. Pchnął swe piłki w osiem dołów golfowych...

I niechaj wiadomem będzie, że Jego Królewska Mość grała w golfa bez kapelusza, w białej kamizelce, w szarych spodniach i niebieskiej koszuli. Jak donoszą gazety — a tym razem można im wierzyć, — Jego Królewska Mość rozpięła kamizelkę po zdobyciu pierwszego „goala"...

V.

„... Tak, — powiada speaker w tygodniku filmowym, — zakończył się historyczny dzień, który tak łatwo mógł stać się tragiczną datą w historji światowej. Tak zakończył się dzień, który mógł zabrać nam naszego ukochanego i uwielbianego króla. Tak zakończył się w spokoju ów dzień, który tak łatwo mógł spowodować największą tragedję..."

Lecz cóż się okazuje? — Że cała historja jest zwykłem nieporozumieniem.

Człowiek, który miał strzelać, nie miał wogóle zamiaru strzelać. Rewolwer, choć był nabity, raczej, nie był nabity... Dramatyczne zajście było — nieporozumieniem.

Człowiek, którego aresztowano, jest, żeby tak się wyrazić, kolegą. Dziennikarzem. Mówi się, że jest on właściwie szkockim kelnerem, który stał się konduktorem tramwajowym, a następnie domokrążcą, następnie handlarzem ryb a dopiero na samym końcu doszedł do najniższego stopnia swej karjery i stał się dziennikarzem. Stał się nim dla ideału, celem propagowania zniesienia kary śmierci i innych naiwnych marzeń. Założył on dla tego celu własne czasopismo i polecił wydrukować pierwszy numer nie mniej jak w 250.000 egzemplarzy. Innemi słowy: fantasta, Szkot, który uważał się za Mesjasza i chciał za jednym zamachem zbawić świat.

Chociaż jednak świat nie dał się zbawić, a w Londynie nie znalazło się 250.000 czytelników jego programu mesjańskiego, to jednak nie stracił on otuchy: Świat jest dobry, lecz minister spraw wewnętrznych sir John Simon jest zły...

Wmówił sobie, że minister spraw wewnętrznych „walczy" przeciw niemu i nie zezwala mu na wydawanie czasopisma. Miał na to oczywisty dowód; jakkolwiek, on, „dziennikarz", uroczyście protestował przeciw skazaniu na śmierć pewnej morderczyni, — to jednak wyrok śmierci został wykonany... Miał także inny dowód: Został sam skazany na dwanaście miesięcy aresztu za obrazę dwóch policjantów...

Krótko: minister spraw wewnętrznych wstrzymuje zbawienie. I dlatego należy go usunąć. Oczywiście należy być w takim wypadku dżentelmenem i ostrzec wcześniej ministra. A nuż nie usłyszy, — należy zrobić demonstrację, aby „opinja publiczna" zmusiła ministra do ustąpienia.

Takiej demonstracji dokonał nieszczęsny dziennikarz.

VI.

Chodzą słuchy, że chciał on popełnić samobójstwo przed wszystkimi, aby „lud usłyszał i ujrzał".

Chodzą słuchy, że dobywając rewolweru nie

zamyślał, broń Boże, strzelać do króla, lecz do jednego z jego najwierniejszych poddanych, mianowicie do siebie samego.

Chodzą słuchy, że ci, którzy rzekomo uratowali króla od zamachu, wytrącając rewolwer z ręki zamachowca, narazili dopiero życie króla na niebezpieczeństwo. Ponieważ rzucili rewolwer w pobliże króla, a gdyby nie oni, rewolwer pozostałby wśród tłumu.

Chodzą jeszcze inne słuchy, że jakkolwiek rewolwer był nabity, — to jednak n i e można było z niego natychmiast wystrzelić, ponieważ pierwsze przegródki magazynu były z całą pewnością puste.

Ale w każdym razie jasnem jest, że „zamachowiec" nie miał na myśli króla i był ze wszystkich najbardziej zaskoczonym i przestraszonym, gdy rewolwer wyleciał nagle z jego ręki w kierunku konia królewskiego.

VII.

Tutaj w Londynie nie mówią o tem. Wstydzą się odrobinę. Taki hałas, taka sensacja, tyle łez na ulicach, tyle kazań księży, tyle telegramów od zagranicznych prezydentów i królów — bez powodu.

Początkowo nie chciano temu wierzyć. Chciano, ażeby to jednak był zamach.

Ale obecnie, po tygodniu, musiano się już cofnąć. Musiano zmienić oskarżenie przeciw nieszczęśliwemu „dziennikarzowi". Nie on dokonał nieudałego zamachu, lecz — prasa i entuzjazm tłumu „dokonał" zamachu na króla. A zamach nie udał się...

Do królów angielskich w dalszym ciągu się nie strzela.

Farma żydowska korzysta z pomocy rządu U. S. A.

Nowy Jork (ŻAT) W Hightstown (New Jersey) osiedliły się pierwsze rodziny żydowskie w celu stworzenia farmy agrarno - przemysłowej. Farma ta liczyć będzie 200 rodzin, z których prawie wszystkie pochodzą z Brooklynu, gdzie opuściły swe dotychczasowe warsztaty pracy. Reszta członków kolonji osiedli się w Hightstown natychmiast po wybudowaniu odpowiedniej liczby domów mieszkalnych. Koloniści będą się zajmować poza gospodarstwem rolnem również przemysłem ubraniowym w fabrykach specjalnie wybudowanych przez rząd. Całe gospodarstwo będzie prowadzone na zasadach kolektywnych. Rząd amerykański zobowiązał się udzielić kolonistom żydowskim jaknajdalej idącego poparcia.

W Birobidżanie mówi się... po rosyjsku

Jak dalece posunął się proces asymilacji w Birobidżanie, świadczą o tem artykuły w birobidżańskiem czasopiśmie żydowskiem „Der Sztern". Wynika z nich, że przeważna większość odpowiedzialnych działaczy birobidżańskich nie uznaje języka żydowskiego i posługuje się językiem rosyjskim. Większość instytucyj i przedsiębiorstw używa języka rosyjskiego, a z 15 kołchozów żydowskich w Birobidżanie tylko dwa uznają język żydowski. Także w artelach i fabrykach rozmawiają żydowscy pracownicy z żydowskimi gośćmi jedynie i wyłącznie po rosyjsku.

Zdarzyło się pewnego razu, że pewien kierownik instytucji w Birobidżanie zrobił zarzut jednemu ze swych współpracowników, że ogłosił komunikat w dwóch miejscowych gazetach, rosyjskiej i żydowskiej. Zdaniem kierownika, gazeta żydowska nie jest oficjalnym organem.

W związku z tem przypomina moskiewski „Emes", że język żydowski jest oficjalnym w żydowskim okręgu autonomicznym. Gazeta przypomina również uchwałę rejonowego komitetu partyjnego o pociągnięciu do odpowiedzialności kierowników instytucyj i przedsiębiorstw, które nie wprowadzą języka żydowskiego jako obowiązującego w ich instytucjach.

Ciekawem jest, że wielu działaczy nieżydowskich opanowało język żydowski i posługuje się nim. Tak np. używa języka żydowskiego szef garnizonu wojskowego w Birobidżanie Robin, z pochodzenia Łotysz. Wygłasza on nawet publiczne przemówienia w języku żydowskim.

A. ALPERIN

Przed Światowym Kongresem Żydowskim i sesją Sjonistycznego Komitetu Akcyjnego

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

Paryż, w lipcu.

Palestyna dodaje odwagi Londynowi! Jeśli nawet podczas ciężkich politycznych zmagań Egzekutywy Sjonistycznej w Londynie o przyszłość żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie zakrada się czasami chwilowe osłabienie i zwątpienie, — to natychmiast napływa nowa fala odwagi i wytrzymałości — z Palestyny. Jesteśmy gotowi do dalszej walki aż do zwycięstwa. Zwycięstwo będzie naszem, ponieważ po naszej stronie jest sprawiedliwość! — tak głosi jiszuw palestyński przez usta swych reprezentantów.

W ostatnich czasach, kiedy w Londynie toczy się wytężona akcja polityczna pod kierunkiem dra Weizmanna, akcja, która z powodzeniem odparła atak na żydowskie prawa do odbudowy Palestyny, — zdarzyło się niejednokrotnie, że uczestnicy walk odlatywali na parę tygodni z Londynu do Palestyny i wracając wnosili atmosferę odwagi, zdecydowania i stanowczości. Przywozili ze sobą pozdrowienia z Palestyny i zapewnienie, że jiszuw nieustraszenie stoi na swych pozycjach, że wypadki ostatnich trzech miesięcy nie osłabiły go i że nie zgadza się na żadne kompromisy w rokowaniach politycznych.

* * *

Próby garstki bezpartyjnych lub ponadpartyjnych osobistości w Palestynie porozumienia się z reprezentantami arabskimi nie znalazły wielkiego poklasku w kierowniczych kołach sjonistycznych w Paryżu. Próby te spełzły na niczem. Pozatem nie obowiązywały one do niczego żadnego z odpowiedzialnych działaczy i reprezentantów żydowskich. Zdezawuowano nawet w pewnej mierze tych „pośredników".

W paryskich sferach sjonistycznych uważa się, że niema powodu do pośredniczenia ani do ustępliwości wobec Arabów. Żądania żydowskie w sprawie Palestyny są jasne dla całego świata. Swobodny rozwój żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie, wolna imigracja, nie szkodząca interesom Arabów. Jeśli nadeszła teraz chwila, kiedy należy tę sprawę postawić na ostrzu miecza — niechaj się to stanie. Nie wolno dopuścić do żadnych odchyleń w tej sprawie. Jeśli wybiła obecnie godzina rozstrzygającej politycznej walki, niechaj stoczoną zostanie do ostatka. Przy zdecydowanej postawie, zwycięstwo będzie bezwątpienia po naszej stronie.

Takie jest nastawienie tutaj, w Paryżu. Duch ten ożywia sjonistyczne kierownictwo w Londynie w teraźniejszej dobie.

* * *

Wszystkie te problemy znajdą się na porządku dziennym sesji A. C., która zbierze się 25 sierpnia. Najprawdopodobniej sesja odbędzie się w Zurychu. Przeważająca większość zachodnio - europejskich członków A. C. wypowiedziała się za Zurychem a wraz z nimi również Amerykanie. Motywacja jest zupełnie prosta. Żydowski Kongres Światowy zbierze się w Szwajcarji, w Genewie, a większa część członków A. C. znajdzie się w Genewie.

Głównym problemem sesji A. C. będzie omówienie zagadnienia Komisji Królewskiej, która udaje się do Palestyny. Jak wiadomo, skład Komisji został już ustalony, a termin jej wyjazdu wyznaczony na początek września. A. C. będzie miał zadecydować zasadniczo w sprawie współpracy z Komisją. A jeśli uchwali się współpracę — niektórzy są temu przeciwni — będzie należało sformułować żądania, które należy postawić wobec Komisji.

Oczekuje się burzliwej sesji, z długą dyskusją i uchwałami, które zadecydują o losie najbliższej przyszłości Żydów w Palestynie. A. C. zamieni się sam przez się w mały nadzwyczajny kongres sjonistyczny, który należałoby zwołać w tak poważnej chwili.

Należy spodziewać się, że aż do sesji nadal odpierane będą ataki na prawa żydowskie w Palestynie, a zwłaszcza, że zostanie powstrzymane niebezpieczeństwo zamknięcia emigracji do Palestyny. W takim wypadku nie stanie A. C. przed „faktami dokonanemi" i smutnemi niespodziankami ze strony władzy mandatowej. Ale będzie pilnem zadaniem sesji A. C. proklamowanie zdecydowanej walki przeciw wszystkim próbom zamachów na najświętsze prawa żydowskie w Palestynie.

Oczekuje się licznego udziału członków w sesji A. C. Będzie należało bowiem uczynić największy wysiłek od czasu Deklaracji Balfoura. Ważnem będzie poparcie ze strony wszystkich frakcyj sjonistycznych. Czy trzeba jeszcze dodawać, jak konieczną jest w obecnej chwili zupełna jedność w obozie sjońskim? Nie wątpi się wcale, że zostanie ona urzeczywistniona na sesji A. C. i zamanifestuje się w przyjętych uchwałach.

* *

Stoimy w przeddzień wielkiego sezonu politycznego w naszem światowem życiu żydowskiem: Pierwszy Żydowski Kongres Światowy w Genewie i sesja A. C. W związku z temi dwoma głównemi zjazdami odbędą się, jak zwykle, w Szwajcarji pomniejsze konferencje, które się będą ciągnęły przez cały miesiąc sierpień. M. in. zapowiadają światową konferencję żydowskich związków młodzieży. Także związek światowy Żydów polskich, który powstał przed rokiem w Londynie, planuje przy tej sposobności odbycie drugiej konferencji w Szwajcarji, a kierownicy związku w Ameryce przyjeżdżają w tych dniach do Europy.

Żydowski Kongres Światowy i sesja A. C. obradować będą nad wszystkiemi aktualnemi problemami żydostwa światowego w obecnej, tak krytycznej chwili. Zajmą się zagadnieniami zwalczania prześladowań Żydów w krajach ich zamieszkania, oraz niebezpieczeństwem, przed którego obliczem znalazła się żydowska Palestyna. Reprezentanci żydostwa połączą się w tym celu na obu zjazdach. Jedna konferencja uzupełni drugą. Nie istnieją i nie mogą zaistnieć sprzeczności między jedną a drugą. Dlatego też w obu uczestniczyć będzie przeważna część tych samych działaczy żydowskich na całym świecie. Jest to zupełnie naturalne i zrozumiałe.

OZJASZ NEUFELD

„Jesteśmy ofiarą jakiegoś sporu międzynarodowego"...

Wywiad z Meirem Dizengofem

Burmistrz M. Dizengof (na białym koniu) wyjeżdża na przyjęcie lotników polskich, którzy, jak wiadomo, w czerwcu bież. roku przybyli do Tel Awiwu na awjonetce »R. W. D.«



Tel Awiw, w lipcu.

Przeszło 75-letni burmistrz Tel Awiwu, jest chyba najszczęśliwszym człowiekiem na ziemi. Bo któż, jak nie on wykuł własnemi siłami i zapałem wszystko, co w Tel Awiwie się znajduje. On to właśnie stanął na pewnem miejscu, otoczonem wielkiemi piaskami, w pustyni bez wody i życia, podniósł wysoko głowę i powiedział sobie: tu zbudujemy miasto czysto żydowskie, a nazwiemy je Tel Awiw. Dziś miasto o pięknych alejach, gmachach, cudownych szerokich ulicach, rozradowane i wesołe, z portem i morzem; mały Paryż, jak je nazywają.

Wiek i cierpienia fizyczne nie zdołały zaćmić młodzieńczego zapału skrzącego się z Jego oczu. Z twarzy znika zmęczenie, rysy ożywiają się, gdy zaczynamy mówić o Jego Tel Awiwie.

— Wie Pan, rozpoczyna żywo gestykulując rękami, będziemy mieli wielki port w Tel Awiwie. Cała ta historja z portem to „fantazje Dizengofa". Jeszcze przed 15-laty zwróciłem się do ówczesnego rządu, prosząc o zezwolenie na zbudowanie portu. Nie na Jarkonie, gdyż tam była pustynia ale tu niedaleko, obok kasyna. Z całym sztabem inżynierów robiliśmy plany. Trudności, na jakie napotykaliśmy, były ogromne, jednak po długich pertraktacjach, rząd udzielił zezwolenia na zbudowanie przystani i małego mostu. Kiedy już wszystko było gotowe, rozpoczęły się krzyki: „fantazje Dizengofa". Istotnie, Żydzi nie zrozumieli doniosłości portu i nie mogliśmy wówczas zebrać odpowiedniego kapitału.

Niedługo potem, proponowałem przeniesienie centralnej sieci kolejowej z Ludd do Tel Awiwu. I tu nie spotkałem się ze zrozumieniem szerokich mas żydowskich, które i tym razem nazywały oba te plany „fantazjami Dizengofa".

Dziś mamy początek portu w Tel Awiwie. Ja wierzę mocno, że będzie wielki port.

— Jak się Tel Awiw zachowywał w czasie, gdy w Jaffie zabijano; czy akceptuje Pan ten system?

— Nie wiedzieliśmy co się stało, co jest właściwą przyczyną tego. Masy żydowskie chciały natychmiast wkroczyć do Jaffy, lecz wstrzymano ich, gdyż byłoby to „prowokacją".

— Chyba tu już niema mowy o prowokacji; raczej o obronie?

— No tak. Był i jest „ein Wink von Oben" by nic nie robić. Widzi Pan, ciągnie mnie za rękę burmistrz do okna, może i teraz zobaczymy przejeżdżających Arabów w autobusach na ulicach Tel Awiwu. My im nic nie zrobimy, gdyż to nie licuje z naszą kulturą. My nie napadniemy na bezbronnego człowieka w ciemnej ulicce i nie zabijemy. U nas, w Tel Awiwie nie zdarzyło się to, choć Arabowie żyją tu swobodnie. Jiszuw stoi na innem stanowisku. Nie zabijać ani podpalać. To robią „anszej praim" — ludzie dzicy. U nas może każdy człowiek swobodnie żyć i mieszkać. Nikomu się nic nie stanie.

— Czy zgadza się Pan z taką „obroną"?

— Takie jest postanowienie naszych politycznych przywódców, choć ja nie uważam takiej obrony za dobrą. Doświadczenie bowiem pokazało, że tam, skąd Arabowie wyszli pokonani, nigdy więcej nie wrócą. W r. 1929 Petach — Tikwa odpowiedziała godną sobie odpowiedzią, a dziś nie jest objektem terorystów arabskich.

— Ale dziś różnie się definiuje wyraz „obrona"?

— No, tak. Jedni mówią, że obrona oznacza, stanąć z bronią przy swem domu i czuwać; drudzy zaś powiadają, że należy z tą samą bronią stanąć o 2—3 kilometry przed domem, by morderca wogóle nie odważył się dojść; ani do swych braci zamieszkałych trochę dalej (chodzi o Jaffę, która jest oddalona od Tel Awiwu, jak Kraków-Podgórze. Uw. aut.)

Wkońcu przyznać trzeba, że nie byliśmy przygotowani na taki ruch. Arabowie nigdy nie byli tak uporządkowani i zdyscyplinowani. Tym razem przecież otrzymali liczną pomoc z zagranicy.

— A jak tam z masami arabskiemi?

— Tak samo, jak z masami w Hitlerji. Idą, bo muszą iść. Dziś przecież mamy do czynienia z terorystycznemi szajkami, których szerokie masy arabskie się też boją. *Ale w gruncie rzeczy masy do nas nic nie mają. W ogólności Arabowie do nas mało mają. Jesteśmy ofiarą jakiegoś sporu międzynarodowego.*

— A jak się Anglja ustosunkowuje do tego?

— Rzecz jasna, że Anglja doznała przez ostatnie wypadki wzmocnienia, mając powód do położenia silnej ręki na tym kraju. Obsadza kraj większą ilością wojska, czego jej dotychczas w normalnych warunkach nie wolno było.

— Co Pan myśli o strajku?

— Strajk żyje dzięki słabości rządu. Rząd przez swą niezdecydowaną postawę dopuścił do rozlewu krwi.

W tem miejscu mój czcigodny rozmówca poczuł się osłabionym i proponuje odroczenie dalszej rozmowy do jutra. — Serdecznym uściskiem dłoni, żegna mnie Meir Dizengof, wywołując ze łzami w oczach *„ani maamin beemuna szlejma szejije od namal gadol be Tel Awiw"*.

Wysoki Komisarz zwiedza port tel-awiwski

„My chcemy wielkiego portu" — wołają robotnicy żydowscy

Prasa palestyńska podaje następujące szczegóły wizyty Wysokiego Komisarza w porcie telawiwskim:

Onegdaj o godzinie 9-tej zawiadomiono kierownika portu tel-awiwskiego z urzędu naczelnika okręgowego, że za godzinę zjawi się w porcie Wysoki Komisarz.

O godz. 9.30 przybyli do portu: dyrektor urzędu celnego w Jaffie p. Steed, kierownik portu jaffskiego p. Poof, kierownik portu hajfskiego p. Rogers, oficer Epstein, dyrektor banku p. Hoofien, p. Greidinger i inni.

Pozatem przybyły oddziały policyjne. U bram portu stanęło dwóch brytyjskich uzbrojonych policjantów, którzy nie pozwolili licznie zebranej publiczności wejść do wnętrza portu.

O godzinie 10.30 przybył Wysoki Komisarz do portu w towarzystwie naczelnika okręgowego p. Crosby, sekretarza osobistego i innych. Przed autem Wysokiego Komisarza jechało auto z uzbrojonymi policjantami, a za niem trzech policjantów na motocyklach.

Wysoki Komisarz uścisnął ręce witającym go osobom. Publiczność, stojąca na dachu kawiarni „Galina", powitała Wysokiego Komisarza długotrwałemi oklaskami. Wysoki Komisarz uchylił kapelusza i przyjaźnie uśmiechnął się do publiczności.

Wszyscy robotnicy, w liczbie 200, przerwali na chwilę pracę, witając gościa oklaskami. Wysoki Komisarz uśmiechnął się do nich i podniósł rękę na znak pozdrowienia.

W towarzystwie p. Hoofiena udał się Wysoki Komisarz na pomost rozładunkowy. Przybywszy do miejsca, w którem jeszcze toczyły się prace, chciał p. Hoofien skłonić Wysokiego Komisarza do powrotu. Ale Wysoki Komisarz ścisnął jego dłoń i szybkiemi krokami stąpał po deskach.

P. Hoofien przedstawił Wysokiemu Komisarzowi kapitana p. Zeew Hajam. Wysoki Komisarz uścisnął przyjaźnie jego rękę i zapytał go, wiele tonn wyładowuje się w ciągu jednego dnia. Usłyszawszy, że wyładowuje się 300 tonn, z widocznem zadowoleniem oświadczył, że nie dałby nigdy wiary, iż w warunkach tak niedogodnych można wyładować tak wielką ilość towarów.

Następnie zapytał Wysoki Komisarz, ile tonn można będzie wyładować po ukończeniu budowy pomostu rozładunkowego. Kapitan Zeew Hajam odpowiedział: 500. Wysoki Komisarz zapytał, jak długo potrwa jeszcze budowa pomostu. Kapitan Zeew Hajam odpowiedział: 20 dni.

P. Hoofien zreferował Wysokiemu Komisarzowi zagadnienie portu w Tel Awiwie. Opowiedział mu o dotychczasowych pracach i o

olbrzymich możliwościach na przyszłość. Konieczna jest jednak pomoc rządu.

W sprawie eksportu owoców cytrusowych stwierdzono w ciągu rozmowy, że można załadować 5 miljonów skrzynek w Hajfie, 4 miljony w Jaffie, a 1.5 milj. w Tel Awiwie.

Rozwinęła się ożywiona dyskusja między Wysokim Komisarzem a towarzyszącemi mu osobami o widokach rozwoju portu w Tel Awiwie.

Przeszło pół godziny zabawił Wysoki Komisarz na pomoście, przyglądał się wyładowaniu ładunków okrętowych, a następnie wrócił, prosząc p. Greidingera o towarzyszenie mu.

Wysoki Komisarz zatrzymał się na chwilę na wybrzeżu, przyglądnął się wyładowaniu towarów z łodzi i zapytał:

— Oni są ze Saloniki? — Uśmiechnął się na widok zręcznie dokonywanego wyładunku przez żydowskich robotników.

Na jednej łodzi stał marynarz około 40-letni. Na widok Wysokiego Komisarza, stojącego obok niego, zdjął czapkę i zawołał: Niech żyje Wysoki Komisarz! Wysoki Komisarz uchylił kapelusza, uśmiechnął się i odchodząc, dał znak pożegnania w stronę robotników.

Robotnicy wiwatowali, a jeden z nich zawołał po hebrajsku:

— *My chcemy wielkiego portu!*

Licznie zebrana publiczność, zgromadzona na dachu kawiarni „Galina", wzniosła okrzyk na cześć Wysokiego Komisarza.

Obok bram portu wsiadł Wysoki Komisarz do swego auta i prosił pp. Greidingera i Hoofiena o zajęcie miejsc obok niego.

Wysoki Komisarz udał się z portu do biura Wystawy.

* * *

Dalsze prace nad rozbudową portu w Tel Awiwie potoczą się pod kierunkiem specjalisty budowy portów p. Daktena, który zbudował port w Hajfie. P. Dakten przybędzie w najbliższym czasie do Tel-Awiwu.

(sch)

Przeciw udziałowi sędziów arabskich w wystąpieniach politycznych

Na ogólnem zebraniu związku adwokatów w Hajfie postanowiono wysłać telegram do Wysokiego Komisarza w związku z memorjałem wysokich urzędników arabskich, na którym widniały także podpisy sędziów arabskich.

Tekst telegramu brzmi następująco:

— Zgromadzenie adwokatów żydowskich w Hajfie zostało poinformowane, że niektórzy sędziowie arabscy podpisali memorjał, wręczony Wysokiemu Komisarzowi przez urzędników arabskich, a zawierający cały szereg politycznych żądań, skierowanych przeciw zasadniczym prawom żydowskim, określonym i zagwarantowanym w mandacie, który jest podstawą konstytucji kraju. Wierzyliśmy zawsze, że sędziowie nie powinni brać udziału w polityce i zajmować się kwestjami politycznemi. Przy niektórych sposobnościach dano nam do zrozumienia, że zasada ta jest podstawą sprawiedliwości w kraju. Z tego powodu jesteśmy głęboko dotknięci polityczną działalnością niektórych sędziów, którzy złożyli swe podpisy na memorjale, mającym na celu usprawiedliwić największe zbrodnie przeciw życiu, wolności i mieniu.

Memorjał ten jest potrójnem ogniwem intryg politycznych, mających na celu zmuszenie rządu do ulegnięcia aktom teroru. Sam fakt, że część sędziów uznała za możliwe podpisanie tego memorjału, wzburzyła nas głęboko i obudziła wątpliwości co do ducha, panującego w sądach, ducha, który może podważyć zaufanie w sądownictwo naszego kraju. Zaufanie w bezpartyjność sądownictwa w kraju zaistnieje tylko wówczas, gdy zostaną usunięte z tych instytucyj wszelkie tendencje polityczne.

Na temsamem zgromadzeniu zapadła uchwała, aby zażądać od centralnego komitetu adwokatów w Palestynie otwarcia dyskusji nad krokami, jakie należy wszcząć w związku z udziałem sędziów arabskich w wysłaniu memorjału.

(sch)

Linja lotnicza między Hajfą a Brindisi

W sierpniu zostanie uruchomiona nowa stała linja lotnicza między Hajfą a Brindisi przez Cypr i Rodos. Podróż trwać będzie jeden dzień.

Wspomniana linja lotnicza została założona przez towarzystwo włoskie, które otrzymało koncesję jeszcze w ubiegłym roku. Uruchomienie tej linji nie doszło dotychczas do skutku spowodu sankcyj antywłoskich. Pierwszy samolot wystartuje do lotu próbnego dn. 1 sierpnia.

(sch)

„Księżycowa" elektrownia

Elektrownia, którą wprawia w ruch księżyc... Oto najnowsza zdobycz nauki i techniki, którą realizują już w Ameryce.

Od dłuższego już czasu zaprzątała umysły wynalazców i inżynierów idea wyzyskania przypływu i odpływu wód w morzach jako siły poruszającej turbiny. Wszystkie jednak projekty miały tę słabą stronę, iż przewidywały wyzyskanie albo odpływu albo przypływu, tak, iż przez pół doby turbiny byłyby nieczynne, co w dużym stopniu zmniejszało rentowność imprezy.

Rozwiązał szczęśliwie ten problemat inżynier Amerykanin, G. P. Cooper. Dopomógł mu w tem przypadek. W różnych punktach wybrzeża przypływ i odpływ różnie się kształtuje w zależności od rozmaitych warunków. Otóż inż. Coopera wysłali lekarze dla poratowania zdrowia na wyspę w zatoce Passamaquoddy, tuż przy granicy Kanady. Leżąc na brzegu, obserwował Cooper godzinami morze, którego przypływ i odpływ odbywał się tutaj z niezwykłą siłą. I wtem przyszło mu pewnego dnia objawienie: tu a nie gdzieindziej istnieją najlepsze warunki dla budowy elektrowni poruszanej siłą morza. Zabrał się do pracy, do wyliczeń, projektów. Zainteresował się tą sprawą prezydent Roosevelt, wziął pod swoją opiekę sprawę sfinansowania olbrzymiego przedsięwzięcia i oto dzisiaj na brzegach bezludnej i cichej dotąd zatoki pracuje gorączkowo ok. 15.000 ludzi nad budową gigantycznych murów tam, których długość ma wynosić zgórą 4 kilometry, a wysokość 40 metrów. System tych tam pozwoli ująć masy wód przypływu w system śluz, pozwoli stworzyć sztuczną Niagarę. W ten sposób turbiny będą mogły pracować bez przerwy, poruszane siłą przypływu i odpływu. Otrzymana tą drogą energja będzie się kalkulowała bardzo tanio. Zrozumieli to i ocenili przemysłowcy amerykańscy i kanadyjscy i w pobliżu przyszłej elektrowni już teraz wyrastają spod ziemi, fabryki, osady, miasta.

Elektrownię, która będzie największą ze wszystkich istniejących na świecie, można będzie śmiało nazwać księżycową, gdyż ostatecznym sprawcą jej powstania i uruchomienia będzie księżyc. Za jego sprawą powstają przypływy i odpływy, on, jego siła przyciągania wprawia w ruch wody oceanów i mórz. Inżynierowi zaś Cooperowi przypadnie zasługa budowy pierwszej na ziemi elektrowni, czerpiącej swą energję z księżyca.

PETER FOREST

RĘKA

Trzynaście!

Znowu nic. Odetchnęła ciężko i wyciągnęła z torebki ostatni banknot. Stojący z przeciwnej strony stołu pan nie przestawał jej obserwować. W prawej ręce ściskał nerwowo cygaro, podczas gdy lewa tkwiła w kieszeni surduta. Lewe ramię wyglądało dziwnie sztywno, robiło wrażenie bezwładnego.

Grająca kobieta, którą tak bacznie obserwował, stanowiła typ nieczęsto w Monte Carlo spotykany. Była to piękna, wysmukła postać, mogła liczyć trzydziestkę. Robiła wrażenie kobiety zamężnej, żyjącej w pomyślnych materjalnych warunkach.

Dziewięć! Nieubłagany krupier zagarnął ostatni banknot. Nozdrza kobiety zadrgały, zęby wpiły się w dolną wargę, szare oczy błysnęły gniewem. Nie ulegało wątpliwości, że namiętnie oddawała się grze.

Drżącemi palcami otworzyła torebkę i przeszukiwała ją gorączkowo. Nie znalazł się drobny nawet pieniądz. — Kobieta przez chwilę patrzała przed siebie nieruchomo. Powoli przesunęła ręką po zbielałej twarzy. — Gdy odjęła dłoń, twarz robiła wrażenie maski bez wyrazu. — Szybko narzuciła płaszcz i wybiegła.

Grający przy tym samym stole obejrzeli się za nią.

W chwilę po odejściu kobiety oddalił się równie obserwujący ją pan. Wyszedł z kasyna i szybko zbiegł ze schodów. Na jakie sto metrów przed nim kroczyła w mroku wysmukła postać. Podążył za nią.

Szła szybkim krokiem, lecz widocznie niezdecydowana, dokąd ma się skierować. Zdawało się z początku, że dążyła wprost do hotelu Beau Soleil. Zmieniła jednak kierunek i wyszła za miasto. — Szła nie oglądając się. Kiedy zbliżyła się do mostu, idący za nią pan, znajdował się w odległości 50 kroków.

Pośrodku mostu kobieta zatrzymała się. Prześladowca zdążył stanąć za nią i spostrzegł, że poruszała wargami, jakby w modlitwie. Zaczęła następnie szukać w torebce. Nieznajomy dotknął jej ramienia. Kobieta drgnęła i zwróciła ku niemu twarz białą jak płótno.

— Niech się pani uspokoi — rzekł grzecznie. Zobaczymy, czy nie znajdzie się jakaś rada. Pani jest zrujnowana, nieprawda?

— Przegrała pani nawet ostatni banknot, przeznaczony na powrót do domu.

—Obserwowałem panią od kilku dni. Czy pani i dawniej grała?

— Bardzo często — wyjąkała. Kim pan jest?

— Nie może pani uwolnić się od namiętności — zauważył nieznajomy, nie odpowiadając na ostatnie pytanie. — Widzę to po pani twarzy. Dziedziczność, nieprawda?

Spuściła oczy.

— Mój ojciec był namiętnym graczem. Mój dziadek również.

— A mąż pani? Wnioskuję bowiem, że pani jest zamężna.

— Mój mąż nie wie o niczem. Jest dyrektorem teatru w Londynie i często podróżuje. Obecnie jest w Ameryce.

— Jak do tego doszło?

Patrzała na niego bezmyślnie. Głos nieznajomego brzmiał surowo.

— Proszę odpowiadać! — rozkazał. Czy pani nie rozumie, że chcę jej pomóc.

— Zanim wyszłam zamąż — mówiła cicho — przyjeżdżałam corocznie do Monte Carlo z ojcem. Przyglądałam się jego grze, lecz nie brałam w niej udziału, nie pozwalał na to. Ja jednak nabierałam coraz większej chęci. Gdy wyszłam zamąż, mogłam przyjeżdżać tutaj, gdy mój mąż udawał się w podróż w sprawach swego zawodu. Udawałam, że jadę w odwiedziny do krewnych mieszkających we Francji. Na początku bawiło mnie to, lecz później zmieniła się sytuacja. Przegrywałam dużo i wracałam, aby się odegrać. Dziś za dużo przegrałam. Nie mogę wrócić do domu.

— Niech mnie pani posłucha — rzekł nieznajomy, kładąc rękę na jej ramieniu. Opowiem pani historję. Występuje w niej również kobieta włoska hrabina, obarczona dziedziczną na-

Komitet dla zwalczania propagandy antysemickiej w Ameryce

Nowy Jork (ŻAT) Wydział administracyjny amerykańskiego Kongresu Żydowskiego wyznaczył specjalny komitet celem wyśledzenia propagandy antysemickiej w Ameryce Centralnej i Południowej. Akcja powyższa została zapoczątkowana potem, gdy specjalny przedstawiciel Keren - Hajesod'u w Ameryce Łacińskiej p. Manuel Greiwer przekazał kierownictwu Kongresu petycję 15 gmin żydowskich w amerykańskich krajach kultury hiszpańskiej w sprawie pomocy przy zwalczaniu wzrastającego tam antysemityzmu.

P. Greiwer oświadczył, że kampanja antysemicka jest dziełem narodowych socjalistów. Niemiecka Agencja transamerykańska rozsiewa w gazetach prowincjonalnych i przez radjo pochwalne oceny ustaw o ochronie rasy aryjskiej. Między chłopów, młodzież i urzędników rozdziela się ulotki i ilusrtowane pisma. Propaganda wśród urzędników dąży do tego, by ograniczyli oni emigrację do swych krajów. Heca antysemicka przybrała pod wpływem hitlerowców większe rozmiary w Argentynie, Chile, Peru, Kolumbji i Costa - Rica. Prasa w Costa - Rica rozpoczęła agitację, zmierzającą do izolacji polskich Żydów oraz do wydania specjalnych rozporządzeń, ograniczających handel domokrążny, który jest źródłem zarobkowania wielu Żydów.

Board of Deputięs tworzy komitet obrony Żydów

Londyn. (ŻAT) Na ostatniem posiedzeniu Board of Deputies (Związek gmin żydowskich w Anglji) w Londynie postanowiono stworzyć komitet koordynacyjny celem pokierowania obroną interesów społeczeństwa żydowskiego. Decyzja powyższa wywołała ogólne zadowolenie w żydowskich kołach londyńskich. Stworzenie komitetu koordynacyjnego, w skład którego wejdą przedstawiciele różnych kierunków i ugrupowań, jest uważane za gwarancję skutecznej działalności tej instytucji. W kołach żydowskich wyraża się nadzieję, że w ten sposób zwalczy się nikczemne wystąpienia pewnych stronnictw antysemickich przeciwko ogółowi żydowskiemu i wpłynie się również na wstrzymanie fizycznych napadów, organizowanych przez ugrupowania faszystowskie.

Eden odmawia odpowiedzi na interpelację w sprawie olimpjady berlińskiej

Londyn (ŻAT) Poseł Goffrey Mander na posiedzeniu Izby Gmin zapytał ministra spraw zagranicznych, czy nie zwróci się do rządu nemieckiego, aby uzyskać zapewnienie, że olimpjada nie będzie wyzyskana dla celów propagandy politycznej. Powszechnie wiadomo — oświadczył poseł Mander — że rząd niemiecki wyzyskuje olimpjadę dla celów propagandowych. Czyby nie można uzyskać zapewnienia, że nie nastąpią oczekiwane zaraz po olimpjadzie prześladowania Żydów?

Minister spraw zagranicznych Eden odpowiedział, że ustne pytanie posła Mandera nie pokrywa się z pisemną zapowiedzią, to też pozostawi interpelację bez odpowiedzi.

Próbki obłędu rasowego

Berlin (ŻAT) Pewna kobieta aryjska, zaślubiona już od 12 lat Żydowi, została bez odszkodowania pozbawiona posady kierowniczki oddziału wielkiej firmy handlowej w Alenstein. Wniosła ona skargę do sądu. Skarga została jednak odrzucona, co umotywowano tem, że firma miała prawo kobiecie tej wymówić posadę, ale z uprzedniem odszkodowaniem. Sąd stanął na stanowisku, że wobec tego, że wspomniana kobieta została zaślubiona Żydowi, nie powinna ona zajmować kierowniczego stanowiska, gdyż powstaje możliwość wpływu na „aryjki“ pozostające pod jej rozkazami.

Drugi charakterystyczny wyrok wydał sąd berliński w procesie rozwodowym członka partji hitlerowskiej i jego żony. Wobec tego, że żona hitlerowca powierzyła swą obronę adwokatowi żydowskiemu, sąd stanął na stanowisku, że jest to wystarczający powód do rozwodu, gdyż „pogwałciła ona swe obowiązki małżeńskie“.

„Frankfurter Zeitung“ donosi: Rozwiedzione matki żydowskie nie będą miały prawa widzenia się ze swemi dziećmi w swych domach, jeżeli pochodzą one z małżeństw mieszanych lub też jeżeli po rozwodzie są one pod opieką „aryjskiego“ ojca. Wyrok ten wydał berliński sąd apelacyjny, dodając jeszcze, że matki żydowskie nie mają prawa widzenia dzieci swych we własnym domu „nawet, jeżeli przyrzekają one, że nie będą dziecka zaznajamiały z innymi krewnymi żydowskimi“. Takim matkom wolno w najlepszym razie widywać swe dzieci poza swym domem.



Bezpodstawność zarzutów przeciwko wydawcy Pariser Tageblatt

Paryż, ŻAT. Na prośbę p. Polakowa, którego współpracownicy „Pariser Tageblatt“ oskarżyli o chęć nadania pismu kierunku hitlerowskiego, 5-cio osobowa komisja zbadała powyższą sprawę i ogłosiła swe orzeczenie. Członkami komisji byli: adw. Gliosberg (przewodniczący), radca prawny dr. Werthauer, Włodzimierz Żabotyński, Benediktow-Berchin, N. Finkielsztejn (Warszawa). Początkowe wysiłki, by stworzyć komisję dla rozpatrzenia omawianej sprawy, składającą się z przedstawicieli emigracji niemieckiej pod przewodnictwem Alberta Grzesińskiego, nie powiodły się. Nie udało się również stworzyć komisji, składającej się w równej części z przedstawicieli Polakowa i byłych współpracowników „Pariser Tageblatt“, którzy wydają obecnie pismo p. t. „Pariser Tageszeitung“.

Komisja o wyżej wymienionym składzie opierała się więc w śledztwie na dokumentach i wyjaśnieniach, które były dla niej dostępne. Sformułowała ona rezultaty dochodzenia w dłuższem wyjaśnieniu, kończącem się następującemi słowami: „Komisja doszła do głębokiego przekonania, że *oskarżenie przeciwko p. Polakowowi jest zupełnie bezpodstawne i niema nawet żadnych powodów do podejrzeń. Komisja uważa za swój obowiązek czynić starania w kierunku wynagrodzenia wielkiej krzywdy*, jaka działa się p. Polakowowi, który przez trzy lata usilnie starał się stworzyć organ antyhitlerowski“.

—oOo—

---

miętnością do gry, jak pani. Przegrała olbrzymi majątek. Namiętność nie słabła. Miała osiemnastoletniego syna o purytańskich skłonnościach i niezłomnej woli. Widział moralny upadek matki i zaklął się, że ją uleczy. Pewnego wieczora, gdy wróciła do domu po trzech nocach, spędzonych przy grze, pochwycił ją za rękę i błagał, aby przestała grać. Śmiała się z niego, gdyż udało się jej wygrać niewielką sumkę. Wtedy prosił w imię macierzyńskiej miłości, aby przynajmniej przez jeden wieczór pozostała w domu, gdyż inaczej on spali sobie rękę. Trzeba pani wiedzieć, że chłopiec ten miał w sobie coś z dawnych męczenników.

Matka wiedziała o tem, lecz nie wzięła jego słów poważnie, nazywając go szaleńcem. Udała się znów do kasyna i wobec tego, że szczęście jej sprzyjało, wróciła dopiero nad ranem. Gdy przestąpiła próg salonu, spostrzegła syna, leżącego przed kominkiem, na którym żarzył się jeszcze ogień. Jego lewa ręka... pani rozumie... Matka była uleczona. Rozpoczęła nowe życie. Za każdym jednak razem, gdy wzrok jej padał na syna kalekę, dostawała nerwowego ataku. Zrozumiała wkońcu, że straci zmysły, gdy będzie mieszkała z nim pod jednym dachem.

Przepisała więc na niego potajemnie połowę posiadanego majątku i opuściła dom w nocy, nie pożegnawszy się z synem.

W rok później wstąpiła do klasztoru.

— A syn? — zapytała kobieta.

— Żyje dotąd.

— Ale...

— Nie czuje się nieszczęśliwym. Czas uczynił z niego innego człowieka. Nie jest już zaciekłym fanatykiem, jakim był uprzednio. Nauczył się wyrozumiałości. O ile wiem, stara się dopomóc ludziom, ulegającym tej samej namiętności, która nękała jego matkę. Udało mu się już kilkakrotnie ocalić od śmierci zrozpaczonych niewolników rulety.

Kobieta nie odrywała wzroku od lewego ramienia swego rozmówcy, który wyciągnął rękę po jej torebkę.

— Czy wolno?

Otworzył ją i cisnął mały rewolwer przez barjerę mostu.

— Czy mogę odprowadzić panią do hotelu? — zapytał, zwracając torebkę. Gdy podeszli do portalu, pociągnął ją pod rozłożystą palmę i wsunął do ręki małą paczkę. Poczuła charakterystyczny szelest banknotów. Ocknął się w niej człowiek konwenansu. Zaczęła protestować. Lecz słowa nieznajomego zmusiły ją do milczenia.

— Pieniądze te pochodzą od człowieka, o którym pani opowiadałem. Niech je pani przyjmie i zapomni o grze i...

Zatrzymał się na chwilę i kobieta widziała, jak w oczach jego błysnęło szczególne światło.

— I pamięta, że człowiekowi temu pozostała zdrowa prawa ręka — dokończył. Spojrzała na jego lewe ramię i zadrżała.

Ekspres poranny powiózł ją na północ. Wiózł również pocztę. Jeden z listów nosił adres londyńskiego dyrektora teatru i brzmiał:

— Mój drogi Jamesie. Uczyniłeś dobrze, wtajemniczając mnie w swoje sprawy rodzinne. Twoje obawy o żonę były aż nadto uzasadnione. Dobrze się również stało, że zaufałeś mojej psychologicznej intuicji, zamiast wszcząć zatarg z żoną, jak to na początku zamierzałeś uczynić. Niewiadomo, czy uniknąłbyś katastrofy, postępując obcesowo. W stosunku do kobiet wskazana jest jedynie przebiegłość. Twoja żona znajduje się w drodze do Londynu. Nie będzie już nigdy grać. Mogę ci ręczyć za to słowem honoru. Udało mi się wyleczyć ją zupełnie z fatalnego nałogu.

Przyzna ci się do wszystkiego, a ty przebaczysz naturalnie. Rozumie się, że nie powiesz jej również nic o rachunku, który przedstawię ci po twoim powrocie. Wyniesie dość okrągłą sumę. Jestem pewien, że pochwalisz mój sposób działania. Twój *Henryk Hyde*.

W tym samym czasie, gdy kobieta i list zbliżały się do wybrzeży Anglji, znany paryski aktor Henryk Hyde siedział w kawiarni de la Paix w Paryżu i popijał kawę. Zaledwie dostrzegalny uśmieszek błądził po jego wygolonej twarzy, gdy zapalał hawańskie cygaro, spoglądając na swoją zupełnie zdrową lewą rękę.

Dr. WILHELM FALLEK

W 80-ciolecie Bernarda Shawa



BERNARD SHAW

Bernard Shaw kończy 80-ty rok życia.

Jeszcze niedawno temu trudno byłoby uwierzyć, że czas na zegarze życia Shawa taką masę przesunął wskazówek rocznych.

Umysł wielkiego Irlandczyka zadrwił z praw natury i nijak nie chciał zestarzeć się. Jeszcze przed 3-ma laty mówił Shaw: „Dopóki w naszym umyśle jest jedna świeża myśl, nie mamy powodu do skarg na starość“.

Teraz Czas odzyskał nieco władzę nad gwałcicielem przyrodzonych praw. W ostatnich sztukach swych zaczyna już ględzić stary gaduła. Głębokie myśli pływają po tych dramatach, jak tłuste oka po rozwodnionym rosole. Niemniej stwierdzić trzeba, że Shaw to epoka w piśmiennictwie angielskiem.

To pisarz pełen wewnętrznych sprzeczności.

Niewiadomo czem jest ten, który gasi wszystkie autorytety w celu naświetlania własnego autorytetu: świętym czy błaznem, mizantropem czy przyjacielem ludzkości, zwolennikiem indywidualizmu czy kolektywizmu, wielbicielem demokracji czy despotyzmu. Przedewszystkiem jednak jest człowiekiem pełnym przekory.

Socjalista i tylokrotny obrońca Żydów Shaw prowadzi korespondencję z Georgem Sylwestrem Viereckiem, płatnym agentem ruchu hitlerowskiego...

W Rzymie mówi z entuzjazmem o Mussolinim, o faszyźmie, o pięknych zdobyczach faszyzmu... Gdy 75-ciolecie, Shawa uroczyście obchodzono w wielkiej sali kolumnowej w Moskwie przemówił także wielki pisarz, który — oczywiście pod pewnemi warunkami — prorokuje Rosji, że będzie jednym z najszczęśliwszych krajów na ziemi...

W „Times“ z 22. 10. 1935 apoteozuje wojnę imperjalistycznych Włoch przeciw barbarzyńskiej Abisynji.

„Włochy budują w Abisynji drogę, aby kraj skolonizować. Szczep Danakilów czyni wszystko co może, aby proces ten powstrzymać — zabija bowiem tych, którzy drogi te budują i tych, którzy ich bronią“ i t. d. w tym samym duchu.

Czyż to nie paradoksy?

Pod maską sceptyka, ironisty, nieprzejednanego wroga konwenansu, snobizmu, filisterstwa, obłudy politycznej, społecznej i towarzyskiej ukrywa się zręcznie schowany moralizator, pastor angielski, pragnący wykorzenić słabostki Anglików, z którymi zresztą żyje na stopie wojennej. Coprawda Anglik nie jest jego ziomkiem. Shaw — podobnie, jak duchowo do niego podobny Oskar Wilde — urodził się w Dublinie; jest tedy Irlandczykiem, a Irlandja i Anglja mieli i mają z sobą poważne porachunki.

Wszędzie u Shawa naigrywania i kpiny. Raz jednak spoważniał! W arcydziele swem „Św. Joanna“ jest pod pewnym względem zupełnie inny, niż dotychczas.

Zdawać się może, że arcykpiarz Shaw szedł za przykładem Fra Angelica, który klęcząc malował Madonnę!

Odsłania bowiem przed nami z widoczną radością czystość duszy, anielskość Joanny.

Ta dziewczyna z Lotaryngji, wskrzesicielka i męczennica narodu francuskiego, jest u niego biała jak śnieg, świeżo spadły na szczytach gór. Jest irrealną, a jednocześnie odczuwa się jej ekstazę walki, cierpienia.

Z oryginalnych dramaturgów jest (a właściwie był!) Shaw jednym z najoryginalniejszych.

On to podobnie jak przed nim Oskar Wilde, a po nim Pirandello wyzwolił po części teatr z pod despotycznej władzy wszechwładnie w sztuce panującej akcji. Autorzy ci przesunęli rdzeń sztuki z akcji na dialektykę.

W sztukach ich mówi się i mówi mądrze i głęboko, mało o akcję dbają, rzucają myśli jedne po drugich, niby piłki tenisowe, a akcja jakoś się sama nawiązuje, wzmaga i rozwiązuje.

Jedynym wyjątkiem u Shawa to „Święta Joanna“. Tu nietylko postacie jego są zindywidualizowane, nietylko są żywe, krwią pulsujące, nietylko charakteryzują się zapomocą własnych słów i własnych postępków, bo te znamiona można wszędzie spostrzec u tego wielkiego pisarza, ale „Święta Joanna“ różni się od wielu dramatów Shawa tem, że całą akcję zbudował jak wytrawny inżynier most buduje. O żadnej śrubce nie zapomniał. To jakby zrealizowanie poglądów Strindberga na temat, jak dramat ma być zbudowany.

Pewno, że przy tej budowie w niezrównanym dialektyku nie umarł rezoner. To rezonerstwo znajduje szerokie zastosowanie, gdy Shaw występuje jako pogromca historycznych wielkości.

Przypomnijmy sobie na chwilkę Delfina z „Św. Joanny“. Ten Delfin (późniejszy Karol VII) ledwo żyje. Człowiek znudzony, zżarty spleenem, lękliwy i tchórzliwy, ponury i zgryźliwy, spragniony spokoju, wygody, płochliwy jak zając, poważnie przestraszony wrzawą wojenną, oto cały Delfin. Portretowanie takich figurek historycznych — to biesiada dla dowcipnego Shawa, który porwał się nawet na majestat Cezara i Napoleona. Ażeby z nich zedrzeć nimb nadczłowieczeństwa pokazuje tych panów w ich życiu prywatnem. Cezar nie boi się sztyletów, które czyhają na jego życie, martwi się okropnie, że mu głowa bieleje i coraz większa świeci łysina. Szlachetny ten Cezar uwalnia u Shawa jeńców, bo ich utrzymanie dużo kosztuje...

Pojęcie „bohater“ jest dla Shawa śmieszne i pocieszne...

Jednym z najgłówniejszych elementów twórczości Shawa, największego współczesnego paradoksisty, to wspomniana walka ze społeczeństwem angielskiem. Świętoszkowa opinja angielska uważa twórczość Shawa za szczyt bezbożności i anarchji.

Niebezpiecznie jednak zadzierać z Shawem. Dowcipem swym pognębić potrafi zarówno rząd, jak i wszystkie podpory społeczeństwa.

Klasycznym przykładem walki Shawa ze społeczeństwem to: „Lekarz na rozdrożu“, w którym na śmierć zaśmiewa napuszone powagi lekarskie.

Ze szczególną predylekcją kreśli Shaw pigmejów, chcących uchodzić za bohaterów („Żołnierz i bohater!!!). A biczować potrafi niemiłosiernie, np. duma i chwała W. Brytanji, sądownictwo wychodzi zdruzgotane z komedji „Nawrócenie kapitana Brasbound“, rzuca przy tem pociski na merkantylizm cywilizowanych Anglików, sprzedających najstraszniejszą broń dzikim. Pokpiwa z misjonarzy angielskich; oto jeden misjonarz nawrócił w ciągu 25 lat jednego apasza, który wraca do swego rzemiosła...

Sarkazm swój posuwa Shaw do tego stopnia że głosi wyższość takiej pani Warren, właścicielki domu publicznego od... fabrykantów.

Oni bowiem tak nisko płacą kobietom, że z nędzy muszą się sprzedawać, a taka pani Warren zapewnia im życie w zbytku....

Shaw w całej swej twórczości jest bruździcielem sumienia społecznego i politycznego.

Czy Shaw jest reformatorem życia obyczajowego?

Napewno pod niejednym względem wpływa! pisarz na ukształtowanie się stosunków rodzinnych, choć sam w życiu swem prywatnem był na tym punkcie cynikiem.

W zbiorze kazań scenicznych w 3 aktach. „Zbyt prawdziwe, aby było dobre“ woła Shaw. „To? najgorsza plaga z wyjątkiem matki: ojciec!“

Istotnie Shaw żadnego nie okazuje szacunku dla własnego ojca, o którego nałogu pisze

Trzeci koncert symfoniczny Polskiego Radja na Wawelu

Na zakończenie festiwalu muzycznego na Wawelu wybrano dość pstrą mozaikę polskich utworów orkiestralnych z rozmaitych czasów i stylów. Z uwerturą Żeleńskiego „w Tatrach“ i dwoma tańcami z „Halki“ Moniuszki połączono jakby ogniwem pośredniem, tristanizującym poematem Statkowskiego „Marja“ — muzykę współczesnych kompozytorów, wśród których Kondracki zdobył palmę pierwszeństwa swym „Żołnierzem“. Cudzysłów tytułu tego wskazuje na karykaturalny charakter utworu, będącego dowcipnem pomięszaniem strzępów rozmaitych popularnych marszów i pieśni, możliwie jaknajfałszywiej sharmonizowanych, groteskowo kojarzonych i imitowanych, na słabych częściach taktu, opartych o jednostajny krok „ajnc cwaj“ defilirungsmarsza, stukanego miarowo w wiolonczelach i basach. Wybitna kombinacja instrumentalna w związku ze zdrowym zmysłem dla humoru i satyry trafiły do przekonania publiczności, na której żądanie utwór ten powtórzono po programie. Również dwa tańce młodego autora, Sygietyńskiego wykazują dużo poczucia rytmicznego ich twórcy, który osobiście dziękował za głośne uznanie. „Rapsodja polska“ Fitelberga jest dokumentem wybitnego znawstwa wszelkich tajników wirtuozerji instrumentacyjnej dyrygenta.

Facit całego festiwalu stanowi bardzo silną i aktywną pozycję w rozwoju muzyki polskiej i jej propagandy przez Polskie Radjo. Przegląd współczesnego dorobku muzycznego w Polsce zmusza do uznania i poszanowania twórczości tutejszych kompozytorów. Wszelka jednak propaganda muzyczna powinna mojem zdaniem unikać zbyt jednostronnego, niedopuszczającego wprost wyjątku, akcentowania samej tylko twórczości rodzimej. Niewątpliwie zaniedbania w tym kierunku są bardzo wielkie i muszą być usunięte, a odnośna działalność Polskiego Radja zasługuje na pełne poparcie, bo kto i gdzie ma wykonać utwory młodych autorów? Nie wolno jednak zapominać, że mamy również wielkie zaniedbanie w stosunku do muzyki obcej, a przeplatanie programów utworami obcymi wysokiej klasy przyczyni się niewątpliwie w wielkim stopniu do jeszcze silniejszego zainteresowania publiczności koncertowej działalnością tej znakomitej orkiestry P. R.

Sądzę, że jestem wyrazem szerokich sfer publiczności, jeśli pod adresem powyższej imprezy wyrażę życzenie rychłego i częstego słyszenia tej orkiestry w Krakowie, przy uwzględnieniu programu mięszanego, którego doskonałym interpretatorem również jest Fitelberg.

DR. APTE.

w sposób bardzo nieprzyjemny. Ten „dobroduszny alkoholik", „płaczliwy pijak" zjawiał się w towarzystwie zawsze w nietrzeźwym stanie, a przy pożegnaniu „był już regularnie skandalicznie pijany".

To już za dużo szczerości...

Mam wrażenie, że jeden znalazłem kącik w twórczości Shawa, gdzie nie dotarł sarkazm. To odrębne stanowisko zajmują kobiety, tak wyidealizowane, w Kandydzie, Św. Joannie, i t. d.

A jednak się mylę. Prawda, stokroć więcej złośliwych szpilek ma dla biednych mężczyzn (im się zawsze dzieje krzywda — powiedzą kobiety), niż dla kobiet.

Oto w donjuanistycznej sztuce „Człowiek i nadczłowiek" dochodzi do przeświadczenia, że kobieta to pająk, który zastawia sieci na muchę mężczyznę i w spokoju wyczekuje aż mucha w te sieci wpadnie...

To chciałem mężczyznom i kobietom powiedzieć w chwili, gdy Bernard Shaw kończy 80-ty rok życia.

Ale pewno stary gaduła 3 razy jeszcze zmieni swe zapatrywania...

TO I OWO

Dyrektorzy banku w uniformach i przy szpadzie

Bank Francji, który ulega teraz reorganizacji, uzewnętrzni reformy w sposób dość oryginalny: dyrektorzy banku i członkowie rady zarządzającej będą odtąd podczas świąt i uroczystości oficjalnych nosić uniformy, a przy boku szpadę — tak samo, jak wyżsi urzędnicy państwowi. Reforma, która wydaje się dziwaczną, datuje się coprawda nie od dzisiaj i jest wznowieniem tylko tradycji z czasów napoleońskich. Napoleon, założyciel Banque de France, rozporządził swego czasu ,aby dyrektorzy banku występowali w uniformie. Z biegiem czasu przepis ten poszedł w zapomnienie, nie odnowiono go również za rządów Napoleona III. Dopiero teraz minister skarbu, Auriol, wyciągnął go z zapomnienia.

W Ameryce jazz opłaca się

Zdawało się ,iż jazzband, który narodził się w Ameryce i stamtąd przywędrował do Europy przestał być modny w swej ojczyźnie. Tymczasem, jak się okazuje, święci on znowu triumfy na gruncie amerykańskim. Najgłośniejszy kompozytor i dyrygent jazzbandu amerykańskiego, P. Whiteman, ogłoszony został teraz „królem jazzu" w New Yorku. Wziętość i sławę Whiteman przekuwa na monetę brzęczącą; ceni się on wysoko, bo za każdy występ ze swoim zespołem otrzymuje 2.000 dolarów. Zaproszony do Detroit przez jednego z miljonerów, kazał sobie Whiteman zapłacić za wieczór trzy tysiące dolarów.

Most pod młotkiem licytacyjnym

Magistrat Nowego Yorku otrzymał w tych dniach pismo od urzędu skarbowego z zawiadomieniem, że jeśli w przeciągu tygodnia miasto nie uiści podatku gruntowego od zajętych gruntów państwowych pod budowę przybrzeżnych filarów mostu Waszyngtona nad Hudsonem, zostanie zarządzony sekwestr mostu.

Budowa mostu ukończona przed kilku laty, kosztowała 60 miljonów dolarów. Jest to jeden z największych mostów na świecie. Cała Ameryka śledzi z napięciem przebieg zadawnionego sporu między miastem a państwowym urzędem skarbowym. Zatarg ten wobec ostatniej groźby wszedł w fazę rozstrzygającą. Historja zatargu datuje się od chwili założenia fundamentów pod filary przyczółkowe mostu. Państwo, uznając grunta nadrzeczne za swoją własność, żąda od miasta opłacenia podatku gruntowego od obszarów nabytych pod budowę mostu. Miasto natomiast zasłaniając się interesem publicznym odmawia uiszczenia podatku, podkreślając, że most został zbudowany nietylko w wyłącznym interesie miasta ale i państwa.

Na marginesie

„Polska Ma Kłopot ze Żydami"

O pewnym „Obrońcy" słów parę

Dziwnym trafem przybłąkał się do redakcji „Obrońca", który nazywa siebie „the largest Polish Weekly in Penna", i wywiera wpływ na 500.000 amerykańskich Polaków. Tygodnik „obrończy" wychodzi na światło dzienne w *Pittsburghu* w stanie *Pennsylwanja.* Na pierwszej stronie przez 6 szpalt pierwszy wielki tytuł: *„Polska Ma Kłopot Ze Żydami".*

Ogarnia mnie zaciekawienie. Jaki to Kłopot Ma Polska Ze Żydami? Odczytuję jeszcze parę frapujących tytułów, zredagowanych stylem mickiewiczowskim (jakby z Ksiąg Narodu i Pielgrzymstwa Polskiego — prozą rytmiczną)

— Robotnicy Radjowi w Camden. N. J. Wyszli Na Strajk ;

— Madurę Obili Nieznani Rabusie;

— Sprawiedliwość Nie Może Dojrzeć... Nieuczciwości;

— Polska kulturalnym i politycznem ośrodkiem żydostwa światowego. —

Stop! Cóż to takiego? Aha, stary znajomy z „Tęczy". Wszystko dokumentnie odwalone nawet wraz z tym pikantnym szczegółem, że do Krakowa jeździł także ubiegłego roku półoficjalny przedstawiciel rządu niemieckiego na konferencję z Żydami... Hola, jest nawet naddatek:

> (Żydostwo coraz to bardziej opanowuje dzisiaj Polskę. Pan i żyd wysysa dzisiaj ostatnie soki żywotne z polskiego chłopa i robotnika.
>
> Chłop i robotnik załamuje się już pod naciskiem wyzysku.
>
> Rząd obiecuje ciągle poprawę stosunków w Polsce — i rzeczywiście poprawia się dzisiaj coraz to widoczniej, ale tylko dla... panów i żydów, — podczas, gdy Lud traci coraz to więcej prawa obywatelskie, odwieczny dorobek i szczęście życia, — gdyż zabiera mu to wszystko pan i jego szpicel i demoralizator — żyd. (Przyp. Red. Obrońcy).

Oto wnikliwe plaidoyer „Obrońcy". Wiemy już z kim mamy do czynienia. „Obrońca" robotnika i chłopa przed panem i Żydem. To jakoś zalatuje chmielnicczyzną w wydaniu amerykańskiem.

Znajduję jeszcze jeden kwiatek, który zakwitł na bagienku „Obrońcy". Jakaś ciemna opowieść o... centralnym (?) żydku galicyjskim (!), któremu „Obrońca" poleca godną siebie zabawę.

> Centralny żydek galicyjski znowu zaczyna przygotowywać się do szopki dorocznej, którą szumnie nazywa dniem polskim. — Poczuł próżnię w kieszeni, więc myśli, czem by ją zapchać i wypełnić. — Po inne lata posługiwał się różnemi hasłami; raz urządził swoje żydowskie święto pod egidą centrali, drugi raz pod egidą polskości, trzeci raz wrzeszczał o hołocie endeckiej, a teraz jeszcze nic nie ogłosił. — Dla ułatwienia mu kalkulacji by łoby dobrze, gdyby tak ogłosił capstrzyk, na którym centralną szkapę poganiałby żydowina uwiązany za „cyceles" do jej ogona. — Byłaby „frajda", a cały „cyrkus" zgadzałby się z prawdą.

Istotnie miły jest ten „Obrońca", który wywiera wpływ na półmiljonową rzeszę Polonji amerykańskiej. Gust ma niewybredny.

Jak ustosunkowuje się pensylwański „Obrońca" do premjera Składkowskiego? Niezbyt jest z niego zadowolony. Po napadzie bandy Doboszyńskiego na Myślenice zapowiedział p. premjer unieszkodliwienie warcholów endeckich. „Obrońca" pisze na marginesie oświadczenia premjera Składkowskoego, pt.: *„Znowu Zaludnia Się... Bereza Kartuska"*, że „my zawsze gwałt potępiali i to bez względu na to, z której strony i od kogo gwałt idzie". Tym razem „idzie" gwałt do p. premjera. Sądy powinny wydawać wyroki *przytyckie* — inaczej — grozi „Obrońca":

> W przeciwnym zaś razie „Berezy" zaludniać się będą coraz to silniej, — a wkońcu może dojść do tego, iż zabraknie dobrych i zacnych Polaków do utrzymywania maszyny państwowej, gdyż wszyscy lepsi i więcej uświadomieni Polacy za to jedynie, iż kochają Polskę i pragną jej wielkości i szczęścia znajdą się w... Berezach Kartuskich a po ziemiach polskich szaleć będzie odwieczna pijawka, żydowska hałastra i gromadka świeżo upieczonej szlachty.

No dobrze „Obrońca" nas uświadomił i jesteśmy uświadomieni co do „Obrońcy". Przypatrzmy się co pismo to, kroczące ścieżką wojenną czerwonoskórego szczepu Endeków, daje swoim czytelnikom.

W pierwszym rzędzie ścisłe informacje: Pisząc o wyroku w procesie przytyckim, powiada:

> (Żydzi zamordowali polskiego żołnierza na ulicy miasta — za to sąd polski 25 Polaków do więzienia, — a tylko 12 żydów. Czyż nie powinni Polacy radować się i cieszyć, że mają Polskę i sądy polskie? i że za szczęście żydów w Polsce mogą krew swoją przelewać, i mieć nadzieję, że wolno im będzie żydom wodę nosić....2... ich karmić i bawić i w szabas świeczki gasić. — Przyp. Red. Obrońcy).

Czy to przypadkiem jest omyłka? Czy nie pomieszał czcigodny „Obrońca" zajść w Przytyku z zajściami w Mińsku Mazowieckim? Dla „Obrońcy" endeckiego niema różnicy między temi miasteczkami.

Natomiast w rubryce: *„Z Polski"* podaje „Obrońca" wiadomości z następujących metropolij polskich: Z Kójszówki, Rzeki, Sosnowca w pow. włodawskim, Kusiety, Działdowa itp. o mordach, pożarach, śmiertelnej ucecie weselnej i t. d. W rubryce *„Z Polski"* rzeczywiście nic godniejszego publikacji nie może się znaleźć. Gdyż *„Największe Bezpartyjne Pismo Tygodniowe w Zachodniej Pennsylwanji „Obrońca" — informuje (!)* dalekie Wychodzctwo.

O polszczyźnie tego Największego Pisma Tygodniowego lepiej nie wspominać. Dało asumpt do tylu wybuchów śmiechu i beztroskiej wesołości, że niechaj mu będzie wybaczone. Czy to nie lepsze jak „Szpilki" wepchnięte we „Wróble na dachu"?

Jeszcze jeden mały kwiatek:

„Szanowni Radjo — Słuchacze: —

Polskie Radjo Obrońcy w dalszym ciągu od powiada na liczne zapytania radjo - słuchaczy: Słynny, komiczny filozof i dowścipiarz (!), Ed Wynn ur. 7-go list., 1886 roku w stanie Pennsylwania. Rodzinne imię i nazwisko Ed Wynn Leopold.

Ted Weems, popularny dyrygent (Skrzypek) własnej Orkiestry ,program co tygodniowy. Urodzony, w Baltimore, Md.; 6 stóp wysokości, waga 185 funtów, jasne włosy, niebieskie oczy i żonaty..."

Jakie książki zachwala „Obrońca" swym abonentom?

„Specjalna Oferta" — Czytajcie Dobre Książki.

Brzask — 125 str. — Napisał A. Adlofa, przekł. z czesk. — Powieść historyczna, opisująca oszustwa i zbrodnie popełniane przez mnichów Dominikanów w Czechach. Cena 40 c. — *Co to jest masonerja* — napisał Andrzej Niemojewski. — *Jan II (?) Sobieski Król Polski czyli Ślepa Niewolnica z Sziras — Genowefa* (Mała); — *Kucharz Polski — Kucharka Polska*

Dziś w niedzielę ostatni dzień reklamowania prawa wyborczego do Kahału w Krakowie!

Biuro Reklamacyjne w lokalu gminy żydowskiej od godziny 8-ej rano do 20-ej wieczór.

Żydzi! Kontrolujcie swe prawo wyborcze!

Amerykańska; — *Genowefa* (Wielka: *Borgja* i *Rasputin* — Napisał A. Henchle (Klabund), z niemieck. (Z pouczającym komentarzem) Powieść historyczna, uwypuklająca pewne wspólne cechy rozpustnego życia Lukrecji Borgji, córki papieża Aleksandra VI i Rasputina, mnicha rosyjskiego z czasów ostatniego cara Mikołaja II. — Cena tylko 50 c. — *Wysełając 50 c.* i 5 c. na przesyłkę piszcie do: Obrońca itd.

Tak, piszcie do „Obrońcy", bądźcie mu wdzięczni za tak drogocenne książki, za tak ścisłe informacje, za tak czystą polszczyznę, bądźcie mu wdzięczni za romans historyczny pt. „*Garbus*" Pawła Fevala, który drukuje w odcinku powieściowym, za szerokie horyzonty i „*dowścipy*" z długą siwą brodą, bądźcie mu wdzięczni za wszystko.

Istotnie, takiego „Obrońcy" trzeba Polonji amerykańskiej, obrońcy, który tak się reklamuje łamaną angielszczyzną: „Within ist sphere of influence live over 500.000 Polish—Americans, thrifty, industrious, and large consumers. You can reach them thru (! czy nie: through?!) this medium"...

Sympatyczny „Obrońca", w istocie... Miksturę tę fabrykuje p. W. J. *Puchała, Editor in Chief.* Wstyd! *F. S.*

Sytuacja Żydów w Gdańsku

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

Gdańsk, w lipcu

Zakaz uboju rytualnego i zawieszenie „Danziger Echo" na dziesięć miesięcy, oświetlają jaskrawo teraźniejsze położenie Żydów w Gdańsku.

Jest bardzo interesującem śledzić w związku z ogólną sytuacją polityczną los Żydów gdańskich od objęcia władzy przez hitlerowców. Można bardzo wyraźnie rozróżnić **dwa zupełnie odmienne okresy.**

Określają je nazwiska: **Dr. Rauschninga i Greisera.**

Dr. Rauschning był pierwszym narodowo socjalistycznym prezydentem senatu gdańskiego. Jego ustąpienie, wymuszone na nim przez partję ze względu na poważne rozbieżności zdań, stało się w ścisłym związku z jego taktyka w kwestji żydowskiej. Także p. Rauschning był oczywiście antysemitą, ale posiadał dość zrozumienia dla znaczenia Żydów w ekonomicznym rozwoju Gdańska, w związku z dążeniem do porozumienia gdańsko - polskiego. Pozatem chciał uniknąć wszelkich **konfliktów konstytucyjnych** z Ligą Narodów i dlatego pod jego kierownictwem zachowywała się administracja i senat stosunkowo lojalnie w sprawach żydowskich, jakkolwiek istniały jawne akty niesprawiedliwości, które zmuszały Żydów do wnoszenia skarg do Ligi Narodów.

Aby uniknąć zakazu uboju rytualnego wprowadzono w porozumieniu z właściwemi instancjami aparat do mechanicznego uboju i temsamem wydawało się, że kwestja ta została załatwiona.

Pod koniec roku 1934 wraz z ustąpieniem dra Rauschninga i objęciem urzędu prezydenta przez Greisera, rozpoczął się natychmiast ostrzejszy kurs.

„Danziger Echo" zaczęło to zaraz odczuwać. Tygodnik ten został wprawdzie założony przez sfery żydowskie, ale poświęcony był nietylko interesom żydowskim, lecz sprawom porozumienia gdańsko-polskiego. Czasopismo to znajdowało dlatego poparcie dra Rauschninga i sfer od niego zależnych. Po ustąpieniu Rauschninga nastąpił nagły zwrot. **Rozpoczęły się konfiskaty** pojedynczych numerów czasopisma, aż doszło do zawieszenia, którego czas trwania jest rekordowy nawet jak na stosunki gdańskie.

Oficjalnego paragrafu aryjskiego nie wprowadzono dotychczas, ale władze znajdują dość środków i dróg, aby Żydów rugować. Ostatecznie nie opłaca się spowodu półtuzina żydowskich urzędników i adwokatów którzy i tak nie znajdują zajęcia spowodu bojkotu, wziąć na siebie odium całkowitego złamania konstytucji.

Niektórzy Żydzi uznają teraźniejszy stan w Gdańsku za gorszy aniżeli w Rzeszy, uważając, że w Niemczech przynajmniej wiedzą, jak się rzeczy mają, podczas gdy tutaj nie istnieją oficjalne przepisy i wszystko pozostawia się uznaniu poszczególnych urzędów.

Wyższym uczelniom udało się przez systematyczną hecę usunąć wszystkich żydowskich studentów. Kilka wyjątków potwierdza tylko regułę.

Dostęp do zawodów prawniczych — sędziowskiego i adwokackiego — jest dla Żydów praktycznie zamknięty. Mogą oni — jak długo jeszcze? — składać egzamina — notabene w Niemczech —, ale nie zostają przyjęci do służby w Gdańsku ani do Izby adwokackiej.

Zakaz uboju rytualnego nie będzie ostatnim krokiem, skierowanym przeciw Żydom, ale należy oczekiwać, że wszystkie instytucje energicznie przeciw temu wystąpią.

Nie w ostatnim rzędzie odnosi się to do polskich władz. Gdańsk ciągle jeszcze kładzie nacisk na utrzymanie w mocy swych zobowiązań wobec Polski.

Gdańsk zobowiązał się również do tego aby umożliwić Żydom polskim pracę w Gdańsku.

Zakaz uboju rytualnego wyłamuje się z pod tego zobowiązania, gdyż niemożność spożywania rytualn. potraw musi doprowadzić do odpływu licznych sfer polsko - żyd. mających wielkie znaczenie dla życia gospodarczego między Gdańskiem a Polską.

Żydzi gdańscy oczekują poparcia w ich walce o sprawiedliwość.

Czyż ich nadzieje miałyby się nie spełnić?

Mięso koszerne z Polski do Gdańska

W bieżącym tygodniu zaobserwowano wzrost liczby przesyłek żywnościowych z Polski na teren wolnego miasta Gdańska. Są to przeważnie przesyłki, zawierające mięso koszerne, ekspedjowane przez żydowskie firmy w Warszawie dla Żydów w Gdańsku.

Wzrost tego rodzaju przesyłek pozostaje w związku z wydaniem przez władze gdańskie zakazu uboju rytualnego. Wobec tego Żydzi mieszkający w Gdańsku muszą sprowadzać mięso koszerne z Polski.

Parowce francuskie i angielskie omijają Sopoty

Angielski parowiec pasażerski „Voltaire", który miał przybyć na redę w Sopotach w dniu 24 bm. w ostatniej chwili udzielił odmownej odpowiedzi.

Prasa gdańska, pisząc o tym wypadku, zaznacza, że jest to już drugi fakt pominięcia kąpieliska w Sopotach od czasu, gdy francuski statek pasażerski „Colombie" zamiast do Zoppot przybył tylko do Gdyni.

Echa ze świata

Tego jeszcze nie było

Nie miał jednak racji stary Ben Akiba, twierdząc że wszystko już było na świecie. Tak potwornej zbrodni, jaką rozpatruje obecnie sąd w Los Angeles jeszcze nie było.

Ogólnie dla swych kreacyj w dziedzinie kosmetyki szanowany właściciel salonu fryzjerskiego Robert James odpowiada za usiłowanie zamordowania swej piątej żony. W jaki sposób? Posłuchajmy!

Przed sądem staje główny świadek oskarżenia, druga żona Jamesa. 27-letnia kobieta robi wrażenie ruiny życiowej. Wyszła młodo za Jamesa, mając zaledwie 16 lat. Po 5 latach rozeszła się z nim. Te pięć lat z młodej kwitnącej kobiety zrobiły staruszkę. W kilka lat po ślubie, — opowiada świadek. — James zaczął znosić do domu jadowite węże, pająki i skorpjony. Zdziwionej żonie oświadczył, że zdawien dawna był miłośnikiem gadów i płazów i obecnie postanowił prowadzić studja nad ich życiem. W tym celu jeden z pokojów przeznaczył na „laboratorjum". W pokoju tym James codziennie zamykał swą żonę na dwie godziny. Przypadkowi jedynie zawdzięczać może, że nie została ukąszona. Nieszczęśliwa kobieta mdlała z przestrachu, wkońcu zapadła na ciężką chorobę nerwową. Nie mogąc znieść tortur na jakie skazywał ją mąż, wniosła prośbę o rozwód. Siwa, niczem 70-letnia staruszka, 27-letnia kobieta, drży na wspomnienie tych chwil.

Po kolei James zabił w ten sposób trzy żony. Jedna po drugiej umierały od ukąszenia jadowitych gadów. Piąta żona Jamesa wiedziała o jego „dziwnych zamiłowaniach" jeszcze przed zamążpójściem. Brzydziła się tem, nie przypuszczała jednak, że za „zainteresowaniami" zoologicznemi Jamesa kryje się najpotworniejsza zbrodnia. To też kiedy mąż kazał jej wejść do „laboratorjum" dla doglądania płazów i gadów, odmówiła kategorycznie. Potworny mąż zmusił żonę terorem do wsadzenia nóg do skrzyni z jadowitemi wężami. Na szczęście węże nie ukąsiły jej. James rozzłoszczony uporem żony i niepowodzeniem zamierzonej zbrodni, udusił ją, poczem utopił w pobliskiej sadzawce.

Wszczęte po zbrodni dochodzenie policyjne doprowadziło do ujawnienia potwornych okoliczności zbrodni. Obecnie ważą się losy oskarżonego, którego czeka albo krzesło elektryczne, albo dom warjatów.

Już za czasów Ben Akiby skazywano ludzi na lochy z pełzającemi w nich jadowitemi wężami. Jednak dopiero w wieku najwyższych zdobyczy cywilizacji człowiek nauczył się wykorzystywać gady, jako narzędzie zbrodni.

Samoloty przeciw rekinom

Wybrzeża australijskie są często niepokojone przez rekiny. Okoliczność ta odstrasza kuracjuszów od pobytu nad morzem. Na tem tracą, jak wiadomo, hotelarze itp. Na interwencję czynników zainteresowanych postanowiono tedy stworzyć specjalną eskadrę patrolującą z samolotów, która będzie wykrywać stada rekinów na morzu. Po wykryciu stada utworzone będą w pobliżu wybrzeży pułapki na rekiny w postaci specjalnych sieci stalowych. Kuracjusze nadmorscy będą mogli bez obawy o swe życie pływać po morzu. Właścicielom hoteli zarządzenie to też wyjdzie na dobre, gdyż równolegle do zwiększonej frekwencji będą mogli podnieść ceny. Koszta połowu rekinów opłacą się stokrotnie ze sprzedaży skóry która jest artykułem bardzo poszukiwanym, a również tłuszczu i fiszbinu.

W SZKOLE

— Jasiu, nazwij mi aparat, który wchłania wilgoć!

— Rynna, panie psorze! *(Le Rire)*

Historja cieśniny dardanelskiej

Dardanele, starożytny Hellespont, nazwane tak od miasta Dardanos, założonego jakoby nad tą cieśniną przez Dardanosa, syna Zeusa i Elektry, mitycznego praszczura Trojan, niejednokrotnie w dziejach świata odegrały bardzo poważną rolę. Tędy w r. 480 przed Chrystusem Kserkses, król perski, poprowadził przez mosty, zbudowane nad cieśniną, armje swoje na podbój Grecji, a w odwrotnym kierunku przebył Dardanele Aleksander Macedoński w drodze do Azji (334 r. przed Chr.) W r. 1356 przez cieśnine Dardanelską przedostali się z Azji Turcy w swym zwycięskim pochodzie na Europę. Odtąd, stopniowo opanowując wybrzeża nad cieśniną, Turcy panują bez przerwy nad Dardanelami.

Nowoczesne dzieje cieśniny Dardanelskiej dzielą się na cztery okresy: pierwszy okres trwał do konwencji Lewantyńskiej z 15.VII. 1840, kiedy suwerenność Turcji nad cieśniną nie była niczem ograniczona; drugi okres ciągnie się od r. 1840 do r. 1914, w których to latach zainteresowane państwa starały się o zneutralizowanie cieśniny Dardanelskiej; trzeci okres stanowią lata od traktatów w Sèvres (1920) i w Lozannie (1923) do ostatniej konferencji w Montreux, której konwencja podpisana 21 bm. zezwala Turcji na zremilitaryzowanie cieśniny Dardanelskiej i Bosforu.

Kwestja Dardanelska stała się międzynarodową od chwili, kiedy Turcja oświadczyła w nocie z 10.VIII. 1798 r., że regulacja żeglugi po cieśninach tureckich odbywać się będzie według woli Turcji. Nota ta wywołała gorący sprzeciw mocarstw: z jednej strony mocarstwa, nie leżące w bezpośredniem sąsiedztwie z cieśninami, domagały się umiędzynarodowienia cieśniny Dardanelskiej i Bosforu, z drugiej strony Rosja, której zależało na posiadaniu prawa przejazdu na morze Śródziemne, żądała przyznania jej tylko swobodnego przejścia okrętów wojennych przez Dardanele. W r. 1829 Turcja przyznała Rosji prawo wznoszenia fortec na brzegach m. Czarnego i utrzymywania na niem floty wojennej, z prawem otwierania i zamykania cieśnin dla okrętów wojennych. W cztery lata potem, wzamian za pomoc udzieloną w wojnie z Egiptem, Turcja zapewniła Rosję, że odtąd Dardanele będą otwarte jedynie dla rosyjskich okrętów wojennych.

Przywilej, udzielony przez Turcję Rosji spowodował kontrację innych mocarstw, w rezultacie której Rosja zmuszona była do podpisania z Anglją, Austrją i Prusami, konwencji w Londynie, t. zw. Lewantyńskiej (r. 1840), zamykającej Dardanele dla okrętów wojennych wszystkich państw. Do konwencji tej przyłączyła się w rok potem Francja. Po wojnie krymskiej zmuszono Rosję do zneutralizowania wybrzeża m. Czarnego. Neutralizację zniósł w r. 1871 traktat Londyński, który uczynił wyłom w konwencji Lewantyńskiej wobec nadania sułtanowi prawa przepuszczania przez Dardanele w wyjątkowych wypadkach okrętów wojennych, należących do państw zaprzyjaźnionych. Układ ten potwierdzony został przez kolejny traktat podpisany w Berlinie w 1878 r., ale już w pierwszych dniach wielkiej wojny został pogwałcony przez Niemcy. Głośną była historja dwóch krażowników niemieckich, „Goeben" i „Breslau", które 11 sierpnia 1914 r., uciekając przed pościgiem okrętów francuskich i angielskich, schroniły się w cieśninie Dardanelskiej. Wkrótce potem Turcja stanęła po stronie państw centralnych i zamknęła Dardanele.

Po wojnie sprawa Dardaneli została uregulowana traktatem w Lozannie (24 lipca 1923 r.) w następujący sposób: swoboda przejazdu i żeglugi między m. Śródziemnem a m. Czarnem przez cieśniny tureckie przysługuje w równym stopniu wszystkim państwom, z tem zastrzeżeniem, że okręty wojenne nie mogą przewyższać tonażem i wartością bojową najsilniejszej floty któregokolwiek z państw czarnomorskich, w czasie wojny zaś Turcja ma prawo zamknąć Dardanele dla wszystkich państw wojujących. Jednocześnie Turcja zobowiązała się do demilitaryzacji cieśnin i poddała je kontroli komisji międzynarodowej.

Nowy okres w dziejach cieśniny Dardanelskiej otwiera zawarta w dniu 20 bm. konwencja w Montreux, która przywraca Turcji prawo uzbrojenia Dardaneli i obsadzenia przez wojsko oraz reguluje jeden z najważniejszych punktów wszystkich dotychczasowych umów, dotyczących Dardaneli, a mianowicie głosi, że Turcja może, ale niekoniecznie musi zezwalać statkom stron wojujących na przejazd przez cieśniny. W ten sposób Turcja, drogą pokojowej rewizji traktatu Lozańskiego, odzyskała całkowitą suwerenność w zdemilitaryzowanym dotychczas obszarze cieśnin.

md.



NIEDZIELA, 26 LIPCA 1936.

Kraków (239.5) 8.00 Audycja poranna; 8.55 Program na dzień bieżący; 9,00 Nabożeństwo; 10.30 Muzyka z płyt; 11.45 Z teki Starego Radcy, — wygłosi Zbigniew Filus 11.57 Sygnał czasu, Hejnał z wieży marjackiej; 12.03 Poranek muzyczny w wykonaniu orkiestry kameralnej i solistów; w przerwie ok. godz. 13.15 Teorja prof. Heimanna, nowela Szymona Pigwy; 14.30 Pogadanka dla rolników 14.40 Muzyka z płyt; 14.45 O prawdziwą kulturę wsi, pogadanka; 15.00 Koncert reklamowy; 16.20 Koncert życzeń z płyt; 16.30 Reportaż z życia 17 Pierwiastek polski w muzyce obcej, Wyk. Jakób Kalecki (fort) 17.30 Muzyka salonowa w wyk. kwartetu salonowego rozgłośni krakowskiej 18.00 Słuchowisko regjonalne w-g „Chłopów" Wład. Reymonta wykonane przez mieszkańców wsi Lipce — Wieś tę Reymont wybrał za miejsce akcji swojej powieści. 18.35 Wielkie potpourri wiedeńskie T. Seredyńskiego w wyk. zwiększonej ork. Tad. Seredyńskiego, chóru „Wesołej Piątki" i Fridl - Waldeman - Frey'owej (śpiew) 20.20 Co czytać? przegląd ostatniego dziesięciolecia naszej literatury pięknej, omówi Jan Lorentowicz 20.35 Przegląd polityczny; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Na wesołej lwowskiej fali; 21.30 Dożynki, suita ludowa Marjana Rudnickiego. Wykonawcy: Mała ork. PR. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego i soliści (transmisja do Danji) 22.00 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni polskich 22.15 Lokalne wiadomości sportowe; 22.20 Muzyka taneczna w wyk. Małej ork. PR. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego.

Warszawa (1339.3) 8.00 p. Kraków; 11.45 Przegląd teatralny; 11.57 p. Kraków. 23 Płyty.

Lwów (377.4) 8.00 p. Kraków; 11.45 Teraźniejszość, przeszłość i przyszłość — St. Zielińska; 11.57 p. Kraków.

Katowice (395.8) 8.00 p. Kraków; 11.45 Co słychać na Śląsku; 11.57 p. Kraków; 14.30 Płyty; 15 Rytm kilofów robotników Zagłębia — reportaż; 15.10 Koncert reklamowy; 15,30 p. Kraków.

Łódź (224) 8.00 p. Kraków; 14.30 Poradnik turystyczny, sportowy; 14.45 Felieton podróżniczy; 15 Płyty; 15.15 Koncert reklamowy; 15.30 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 11.05 Festival Salzburski; 15.40 Aud. regjonalna; 17.50 Koncert rozrywkowy; 20.35 Festival Salzburski. Koncert muzyki kościelnej; 22.20 Soliści.

Rzym (420.8) 17 Koncret rozrywkowy; 20.45 Czterech wieśniaków — opera Wolf - Ferrariego.

Praga (470.2) 17.55 Humor w operetkach Brandla — aud. muz. 20.05 Bocaccio — operetka Suppe'go.

Paryż (1648) 16.30 Teatr Wyobraźni; 19 Guignol de Paris; 20.45 Candida — sztuka G. B. Shawa.

ROZMAITOŚCI

Turystyka egzotyczna

Jedno z włoskich biur turystycznych postanowiło wyspecjalizować się w tak zwanej „turystyce egzotycznej". W prospektach towarzystwo zapowiada najbardziej emocjonujące wycieczki do krajów Afryki Wschodniej, pod którą to nazwą rozumieć należy obok Trypolitanji, Erytrei, również Abisynję. Cel tych wycieczek jest podwójny, rozbudzić u Włochów zainteresowanie dla zagadnień kolonjalnych, z drugiej zaś zaznajomić ich z warunkami klimatu i życia w dalekiej Afryce.

Pomysł dobry i napewno przyniuesie instytucji krociowe zyski.

W związku z śmiałą inicjatywą włoskiego towarzystwa turystycznego, przypominają dzienniki rozwój biur turystycznych, z których największa wziętością cieszy się Cook.

W roku 1898 założyciel biura podróży Thomas Cook otrzymał list od ambasadora Wielkiej Brytanji lorda Dufferin, który w drodze powrotnej z swej placówki w Konstantynopolu postanowił zwiedzić wybrzeże morza Śródziemnego z prośbą o danie mu w charakterze przewodnika osoby doskonale obznajomionej z warunkami podróżowania na tej trasie, mało wówczas przez turystów uczęszczanej. Thomas Cook odpisał ambasadorowi dosłownie, że „chętnie podjąłby się szczytnej misji eskortowania Jego Ekscelencji, gdyby nie był obecnie zajęty przeprowadzeniem armji angielskiej z Londynu do Khartum".

Istotnie angielskie ministerstwo wojny, któremu zależało na szybkiem zlikwidowaniu ruchu madhistów, zagrażającemu Sudanowi i obawiając się powolności z jaką czynniki administracyjne załatwiały kwestje transportu, wolało powierzyć wszystkie kwestje związane z transportem wojsk biuru turystycznemu.

Jest to jedyny w historji wypadek, że biuro turystyczne zaangażowano w służbie Marsa.

Chleb owocowy w Ameryce

Przy wielkim młynie parowym w Minneapolis (USA) założona została stacja doświadczalna, w której czynione są próby nad wyprodukowaniem nowych gatunków chleba z rozmaitemi domieszkami, zmieniającemi jego dotychczasowy smak i zapach. Doświadczenia te powstają w związku z propagandą spożywania soków owocowych we wszystkich postaciach, prowadzoną przez sfery lekarskie.

Tak więc wytwórcy amerykańscy proponują spożywanie na pierwsze śniadanie chleba„ przy którego wypieku dodany został sok pomarańczy. Na drugie śniadanie dla dzieci nadaje się doskonale chleb z domieszką mlecznej czekolady. Ponadto w laboratorjum doświadczalnem w Minneapolis wyprodukowano i rozesłano do próbnej sprzedaży chleb z bananami, z serem kminkowym, z masłem orzechowem, z morelami, z ananasami lub ze śliwkami.

Skandal z Martą Eggerth

W Budapeszcie głośny jest obecnie wielki skandal, jaki wywołała Marta Eggerth przy produkcji filmu pt. „Wo die Lerche singt" (Tam gdzie skowronek śpiewa). Artystka, która nakręca ten film dla wytwórni „Bernafilm" zażądała w trakcie roboty bez najmniejszego uzasadnienia podwyższenia gaży i rozmaitych nadprogramowych świadczeń, a gdy wytwórnia odmówiła, zerwała umowę i przerwała pracę. Producenci wystąpili bezzwłocznie do sądu z prośbą o zabezpieczenie strat i wyegzekwowanie pobranych już przez Martę Eggerth sum.

Towarzystwa asekuracyjne które ubezpieczają zazwyczaj wszelkie imprezy filmowe, zastrzegły się, że nie przyjmują w przyszłości ubezpieczenia w żadnym filmie, w którym występowałaby Marta Eggerth.

Cały europejski świat filmowy oczekuje z zainteresowaniem orzeczenia sądu budapeszteńskiego w tej sprawie.

Kobieta-kat

W miasteczku Owenshore w stanie Kenntucky zmarł niedawno szeryf Mr. Thompson, który pełnił jednocześnie funkcje kata. O wolną posadę po swym mężu upomniała się wdowa i w tych dniach uzyskała zgodę władz sądowych stanu na pełnienie równocześnie czynności szeryfa i kata. Mieszkańcy Owenshore, którzy sławali już przed obliczem kobiety - szeryfa, twierdzą, że jest to najsurowszy przedstawiciel sprawiedliwości w całych Stanach Zjednoczonych.

Mrs. Thompson jest matką czworga dzieci i liczy obecnie 43 lata. Pani Thompson będzie musiała w tych dniach wykonać pierwszy wyrok śmierci na pewnym murzynie, skazanym na stryczek za zamordowanie białej dziewczyny. Interwiewującym ją dziennikarzom kobieta — kat oświadczyła, że napewno ręka jej nie zadrży i murzyn z przepisowo zaciśniętą pętlą zawiśnie na szubienicy.

SZCZĘŚCIE.

— Dzisiaj ubiega 25 lat od chwili, gdy zacząłem pracować u pana!

— No, widzi pan, jakie ma pan szczęście. Nie każda firma istnieje tak długo!

(Punch).

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Sytuacja gospodarcza Polski w oświetleniu B. G. K.

Powaga sytuacji gospodarczej w kraju spowodowała konieczność poczynienia szybkich i śmiałych decyzyj we wszystkich dziedzinach gospodarki państwowej. Po przywróceniu równowagi budżetowej i zahamowaniu procesu kurczącej się konsumcji na rynku wewnętrznym, po przecięciu procesu systematycznego wydestylowywania dewiz i złota z Banku Polskiego — stoimy przed problemem trwałego rozwoju kraju, opartego na inicjatywie prywatnej. W obecnych warunkach niemożliwe jest zrezygnowanie z inwestycyj publicznych, które mają zapoczątkować usunięcie najjaskrawszych braków gospodarczych, oraz przyspieszyć procesy ożywienia, gdyż inwestycje publiczne stworzyć muszą drogi dla rozwinięcia inicjatywy prywatnej, która byłaby zdolna przejąć na swe barki podtrzymanie zapoczątkowanego ożywienia i dalsze jego ożywienie.

Czteroletni plan inwestycyj publicznych przewiduje wykonanie prac podstawowych w dziale komunikacji, robót wodnych, elektryfikacji kraju i budownictwie. Rozmiary nakreślonego planu inwestycyjnego (kosztem 1.800 milj. zł.) wydawać się mogą nader skromne, jeżeli będziemy je mierzyć wielkiemi potrzebami inwestycyjnemi, wypływającemi ze stanu zaniedbania oraz rzeczywistem nasileniem bezrobocia i wzrastającą z roku na rok podażą nowych rąk do pracy.

Dwa naczelne zadania mają być zrealizowane przy oparciu się o równowagę budżetu państwowego oraz o stałość waluty: — zdecydowana walka z klęską bezrobocia w mieście i na wsi oraz uzupełnienie naszego ekwipunku gospodarczego, tj. wzmożenie sił produkcyjnych przedewszystkiem w oparciu o krajowe surowce i wewnętrzną konsumcję. W tym kierunku idziemy dużemi krokami naprzód. (ATE)

Jak motywuje N. T. A. wyrok w sprawie opłat kanałowych w Krakowie

Onegdaj doręczony został stronom odpis wyroku Najwyższego Trybunału Administracyjnego w Warszawie, który oddala skargi właścicieli nieruchomości w Krakowie w przedmiocie nowych opłat kanałowych gminnych, w wyniku rozprawy, na której skarżących właścicieli domów zastępował adwokat Dr. Maksymiljan Kornreich, zaś pozwane województwo — Urzędnik Ministerstwa Friedensberg, zaś gminę miasta Krakowa — adwokaci: Dr. J. Sarapata i Syndyk Dr. K. Grzybowski.

Z ciekawych motywów tego wyroku, mających zasadnicze znaczenie dla gminy i właścicieli nieruchomości w Krakowie przytaczamy następujące wyimki: 1) Zarzut skarżących, jakoby zmiany w Uchwale Rady Miejskiej, która uchwaliła statut przepisów kanałowych, poczynione przez Władze Nadzorcze, powodowały nieważność statutu, rozstrzyga NTA. w ten sposób, że zgodnie z istotną treścią samorządu uchwała Rady Miejskiej ustaliła istotny rdzeń tych przepisów, zaś władze Nadzorcze były uprawnione poczynić w nim zasadnicze zmiany, podyktowane interesem publicznym. 2) Zarzut skarżących, że mimo wejścia w życie przepisów miejscowych kanałowych, winny pozostać nienaruszonemi prawa skarżących nabyte z mocy ustawy krajowej kanałowej 1914 roku, uznaje Sąd w zasadzie za słuszny, wyjaśnia jednak, że przez uiszczenie we właściwym czasie opłaty za połączenie z kanałem miejskim, przewidzianej w ustawie kanałowej z 1914 roku właściciele realności uczynili jedynie zadość obowiązkowi przyłączenia swej realności do kanałów miejskich co jednak nie przesądza kwestji pobierania przez Gminę opłat za używanie kanału jako nie zakazanych przez żadną ustawę. 3) Nowe opłaty kanałowe opierają się — zdaniem Sądu — nie na ustawie o zasileniu finansów komunalnych, i dlatego mogą być niezgodne z tą ustawą i dlatego nie jest słusznym zarzut skarżących, że winny one obciążać wszystkich, którzy z kanałów korzystają. Opłaty kanałowe oparte wyłącznie na prawie budowlanym, a nie bez znaczenia jest dla tej sprawy możność pobierania przez właścicieli realności od lokatorów opłat gminnych od kanałów w przypadkach ustawowych przewidzianych ustawą o ochronie lokatorów. 4) Nałożenie opłat kanałowych nie stanowi przekroczenia ram pełnomocnictwa, udzielonego Prezydentowi Rzeczypospolitej, gdyż nie stanowią one nowego podatku ,a tytuł do ich nałożenia istniał już poprzednio w ustawie o zasileniu finansów komunalnych, a nie są one zresztą podatkiem lecz opłatą za korzystanie z urządzeń gminnych. 5) Statut przepisów kanałowych nie określa tej opłaty jako ciężaru rzeczowego i w tym kierunku zarzut skarżących jest bezprzedmiotowy.

6) Czy opłata kanałowa może być ściągana w trybie egzekucji, może rozstrzygnąć NTA. w razie odmówienia płatnika uiszczenia opłaty w trybie dobrowolnym. 7) Z zarzutem, że place niezabudowane nie mogą być obciążane opłatą kanałową, nie mógł się w konkretnym przypadku Trybunał rozprawić, skoro dotyczący właściciele nieruchomości nie są posiadaczami takich placów i kwestja ta może być aktualną w razie skargi właściciela placu niezabudowanego.

Z powyższych motywów NTA. wynika, że Najwyższy Trybunał pozostawił jeszcze jedną ważną kwestję otwartą, a mianowicie, czy dopuszczalne jest obciążanie właścicieli placów niezabudowanych opłatą kanałową, co przewiduje statut przepisów miejscowych w Krakowie.

Zjazd bruttowców

Małopolski Związek Bruttowców (Lwów, pl. Marjacki 8) zamierza w najbliższym czasie zwołać zjazd bruttowców, celem zorganizowanej ochrony ich stanu posiadania i interesów prawnych wobec szerzących się przez niesumiennych pośredników nadużyć przy różnych transakcjach bruttami w kraju, a właszcza na terenie ośrodków naftowych w Małopolsce. Związek zwraca się do zainteresowanych obywateli i kół społeczeństwa, by zgłaszali swój udział w zjeździe na wyżej podany adres związku, skąd otrzymają zawiadomienie o dokładnym terminie zjazdu jak też szczegółowe informacje we wszelkich sprawach, dotyczących wszechstronnej obrony swych interesów bruttowych.

Koncentracja w asekuracji austrjackiej

Donoszą z Wiednia ,że Austrjackie Towarzystwo Ubezpieczeniowe S. A. („Oevag") zamierza przejąć dwa krajowe towarzystwa ubezpieczeniowe „Wechselseitige Brandschaden Versicherungsgesellschaft" i „Janus Allgemeine Versicherungsanstalt". Sprawa ta ma być uchwalona na walnem zebraniu Tow. „Oevag", które odbędzie się 4 sierpnia br.

Przypuszczalnie także wspomniane towarzystwo przejmie pakiet ubezpieczeniowy Towarzystwa „Pensionsverein für Handel, Industrie und Gewerbe". Przejęcie to ma być również poruszone na walnem zebraniu akcjonarjuszy.

Równocześnie donoszą, że włoskie towarzystwo ubezpieczeń Assicurazioni Generali di Sicurta nabyło wielki pakiet akcyj towarzystwa ubezpieczeniowego „Allianz und Giselaverein". W ten sposób włoskie towarzystwo zyskało sobie wpływy w ubezpieczalnictwie austrjackiem. W kierownictwie towarzystwa „Allianz" narazie nie zajdą żadne zmiany.

Międzynarodowy kartel blachy cienkiej

Donoszą z Londynu, że z dniem 1 sierpnia br. rozpocznie swoją działalność Międzynarodowy Kartel Blachy Cienkiej, którego zorganizowanie planowane było już od roku. Kartel ten, który będzie zajmował się głównie wywozem, ma również regulować obroty blachami galwanizowanemi.

Powołanie do życia kartelu blachy cienkiej umożliwione zostało dzięki porozumieniu między organizacją „Ireg" (Międzynarodowy Syndykat Eksportu Stali), a angielskimi producentami żelaza w sprawie przystąpienia tych ostatnich do wspomnianej organizacji kartelowej „Ireg". (P-p).

Światowa produkcja piwa

Światowa produkcja piwa od kilku lat stale wzrasta. W r. 1932 wynosiła ona tylko 156.2 milj. hl., w roku 1933 podniosła się już natomiast do 170.6 milj. hl., wzrastając w r. 1934 do 185.5 milj., a w 1936 do 191.5 milj. hl. stosunku do najniższego poziomu powojennego, t. j. do produkcji z roku 1932, wzrost wytwórczości piwa w roku 1935 wynosi okrągło 22 procent.

Główny udział w tym ogólnym wzroście produkcji piwa mają Stany Zjednoczone A. P., a następnie kraje południowej Ameryki.

Sowiety budują fabryki w Turcji

Donoszą z Moskwy, że towarzystwo „Turkstroj" otrzymało od rządu tureckiego polecenie urządzenia drugiego kombinatu tekstylnego w Turcji, w miejscowości Nassili. Maszyny, potrzebne do inwestycyj, są już w drodze.

Pierwsza fabryka tekstylij, wybudowana przez Sowiety, znajduje się w miejscowości Kaisari.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Sędzia Plewako z procesu przytyckiego ciężko zachorował

Jak się okazuje, wiadomość o doręczeniu oskarżonym motywów wyroku w procesie o zajścia w Przytyku jest przedwczesna. Prezes Sądu Okręgowego w Radomiu oświadczył w tej sprawie: Wprawdzie była mowa o tem, żeby motywy wyroku doręczyć na piśmie jeszcze przed sierpniem, ale termin ten nie będzie mógł być dotrzymany z powodu nagłej choroby sędziego Plewako, który jest referentem tej sprawy i w którego kompetencji leży przygotowanie piśmiennych motywów wyroku.

Co się tyczy nowego terminu, to trudno narazie coś konkretnego na ten temat powiedzieć, ponieważ nie można przewidzieć ,jak długo będzie trwała choroba p. sędziego Plewako i ile czasu zajmie ostateczne przygotowanie motywów.

Jak się dowiadujemy rozprawa apelacyjna w procesie przytyckim odbędzie się w Lublinie prawdopodobnie w październiku br.

Echa zajść w okolicach Wawra

Donosiliśmy swego czasu o zajściach, wywołanych przez grupę bojówkarzy w okolicach Wawra, m. in. we wsi Marysinek, gdzie dokonano napadu na sklep żydowski i ciężko zraniono właściciela tego sklepu.

W związku z tem policja wszczęła energiczne dochodzenie, które doprowadziło do aresztowania 8 członków szajki chuligańskiej, którzy grasowali pod Warszawą.

Pozatem aresztowano zamieszkałego pod Wawrem emerytowanego urzędnika Jakubowskiego, który jest oskarżony o udzielanie broni napastnikom. Rewizja w mieszkaniu J. dała rewelacyjne wyniki. Jakubowski osadzony został na „Pawiaku".

Stacja telewizyjna w Warszawie — za rok

Jak się dowiadujemy, otwarcie pierwszej stacji telewizyjnej w Warszawie w gmachu drapacza chmur na pl. Napoleona przewidywane jest już w lecie 1937 r.

Do tego czasu wszystkie prace przygotowawcze oraz instalacyjne mają być zakończone.

Prawdopodobnie w pierwszym okresie działania stacji odbierać można będzie tylko w kilku punktach miasta, gdzie ustawione będą aparaty odbiorcze telewizyjne, dostępne dla wszystkich po uiszczeniu niewielkiej opłaty.

Brunatna misjonarka przy pracy

Misjonarka jednej z sekt niemieckich, Emilja Wolfer urządziła w Brosznowie, powiatu dolińskiego, nielegalne zgromadzenie przy udziale kilkudziesięciu osób ze zboru ewangelickiego, w czasie którego prowadziła pogadanki o literaturze niemieckiej nacjonalistycznej oraz propagowała hasła „Jungdeutsche Partei," której jest znaną propagatorką.

Przybyły na zebranie komendant posterunku przod. Szczepaniak rozwiązał je jako nielegalne, sporządzając na organizatorkę zebrania Wolfer doniesienie do władz starościńskich.

Hitlerowiec udawał warjata

Jeszcze w kwietniu br. do władz sądowych na G. Śląsku wpływały zażalenia na Wiktora Szellona z Bytkowa, który lżył naród polski, rząd i obyczaje, panujące w Polsce.

Ostatnio zaczepiając przechodzących przed jego oknami mieszkańców Bytkowa wygrażał się, że już niedługo „przyjdzie Hitler i weźmie wszystko za mordę".

Za tę obietnicę aresztowano go i oddano sędziemu śledczemu w Katowicach. W areszcie Szellon udawał warjata, później zaś zaczął się skarżyć, że chory jest na serce i płuca i z tego powodu prosił o zwolnienie z aresztu na wolną stopę. W wyniku tych symulacyj Szellona poddano badaniom lekarskim, ale ekspertyza wykazała, że jest on kompletnie zdrów.

Szellon stanie przed Sądem Okręgowym w Katowicach we wrześniu br.

Afera przemytnicza w Przemyślu

Władze celne wpadły na trop szajki przemytników, którzy prowadzili szeroko rozgałęzioną akcję przemytu towarów kolonjalnych. Onegdaj aresztowano w Przemyślu kilku osobników (m. in. właściciela pewnego dużego składu towarów kolonjalnych), u których znaleziono kilka worków pieprzu, przemyconego z Czechosłowacji. Ślady tej akcji prowadzą do Sanoka, gdzie również dokonano aresztowań. Szczegóły śledztwa są narazie tajemnicą urzędową.

B. aptekarz przemycał lekarstwa

Po długotrwałych obserwacjach śląska Straż Graniczna wpadła na trop wielkiej afery przemytu lekarstw z Niemiec, obejmującej swym zasięgiem całą Polskę. Głównym organizatorem tej afery jest były aptekarz katowicki Aleksander Honisch z Świętochłowic, który po zlikwidowaniu apteki zajął się pokątnem leczeniem i w charakterze takiego „lekarza" rozsyłał oferty do różnych osób prywatnych a nawet i aptek, oferując dostawę rzadkich leków.

Honisch wszedł w porozumienie z różnemi bandami przemytniczemi, które na jego rachunek przenosiły przez zieloną granicę z Niemiec do Polski lekarstwa. Składano je u niejakiego Mańki w Mysłowicach, a Mańka następnie rozsyłał je z Mysłowic do odbiorców w całej Polsce. W aferę tę wmieszanych jest kilkaset osób, rekrutujących się z różnych zawodów. Honisch trudnił się tym procederem od chwili zlikwidowania apteki w Katowicach, to jest od kilku lat.

Kupiec warszawski chce się odmłodzić

Przed 2 laty odbyła się w stolicy po raz pierwszy operacja odmłodzeniowa według metody prof. Woronowa. Mandryl sprowadzony w celach operacyjnych przebywa po dziś dzień w ogrodzie zoologicznym, podczas gdy pacjent, znany w Warszawie arystokrata, zmarł.

Pomimo, iż operacje według metody prof. Woronowa wyszły już z mody, znalazł się obecnie obywatel, który wyraził życzenie poddania się takiej, b. kosztownej, operacji. Jest nim Anszel Dobroszyński, zamożny kupiec z Warszawy, który postanowił ożenić się. Zgłosił się on do władz administracyjnych z prośbą o udzielenie wizy wjazdowej do Polski lekarzowi wiedeńskiemu, mającemu go odmłodzić. Pozatem zamierza kupić odpowiednią, zdrową małpę i porozumiał się listownie z firmą Hagenbeck w Hamburgu.

Operacja odmłodzeniowa odbędzie się w prywatnej klinice chirurgicznej na Hożej. Sfery lekarskie z zainteresowaniem oczekują operacji i jej wyników.

Trujący kalafior

Onegdaj wydarzył się w Stanisławowie rzadko notowany wypadek zatrucia.

Kupiec branży galanteryjnej, Perec Lichtenberg, jego żona, dwie córki oraz dwaj synowie spożyli na kolację sznycle kalafiorowe.

Po zjedzeniu ich, wszyscy dostali kurczów. U Pereca Lichtenberga kurcze były tak silne, że wskutek nich zmarł. Wezwani lekarze już nic nie mogli pomóc i zaopiekowali się tylko resztą chorych, którym w pierwszym rzędzie wypompowali żołądek.

Wedle krążących pogłosek, treść żołądka ma wskazywać, że kalafior był zatruty jakimś jadem rzekomo węża. Dokładna analiza chemiczna wykaże, czy tak jest istotnie.

Zatrucie całej rodziny wywołało zrozumiałe wrażenie w mieście.

„Naród niemiecki oskarża"...

Paryż, ŻAT. „Edition du Carrefour" w Paryżu wydało książkę p. t.: „Naród niemiecki oskarża", zawierającą bardzo ciekawe dane o walce, prowadzonej przez hitlerowców przeciwko wielkiemu rozłamowi w narodzie niemieckim, który nie chce być prowadzony na pasku nazistycznym. 30 stron zajmuje spis ofiar reżimu hitlerowskiego. W rozdziale p. t. „Straszna statystyka" powiedziane jest, że w ciągu 40 miesięcy obecnego ustroju Niemiec sądy nazistyczne skazały 225.000 mężczyzn i kobiet za ich przekonania polityczne i religijne, lub za przekroczenie ustaw „rasowych" na łączną sumę 600.000 lat więzienia i aresztu. Do końca maja 1936 r. ze względów politycznych, religijnych i „rasowych" skazano na wygnanie około 130.000 osób. Przeszło 25.000 Żydów pozbawiono obywatelstwa. 115 mężczyzn i kobiet skazano na śmierć z tych 63 poszło już na szafot. Setki ludzi przeważnie Żydów umęczono na śmierć lub zmuszono do samobójstwa w więzieniach i w obozach koncentracyjnych. Autor książki przedstawia prześladowania szermierzy pokoju światowego, oraz omawia stale rosnącą opozycję przeciwników obecnego reżimu i kończy następującemi słowami: „Kto jest za pokojem, ten musi stać po stronie nieznanych żołnierzy Niemiec podziemnych",

Zgon miljonera warszawskiego

W jednem z austrjackich uzdrowisk zmarł zaliczany do rzędu najbogatszych ludzi w Polsce, kapitalista z Warszawy, B. Kurtz.

Kurtz pozostawił spadek obliczany na sumę ok. 10 miljonów złotych. Pozostawiony spadek jest ulokowany w nieruchomościach i papierach wartościowych. Olbrzymia fortuna zostanie rozdzielona między synami zmarłego. W związku z tym spadkiem już wszczęto wstępne kroki postępowania spadkowego.

Potworna zemsta kochanki

Na posterunku PP. w Krzemieńcu zjawił się Józef Mińczuk i złożył sensacyjne doniesienie przeciw swojej kochance, Lidji Bojczuk.

Bojczukówna chcąc zemścić się na Mińczuku za porzucenie jej, zwabiła jego 5-letniego syna Mikołaja na tor kolejowy i tu kazała się chłopczykowi położyć na szynach, sama zaś ukryła się w pobliżu.

Chłopczyk usłyszawszy gwizd lokomotywy, zerwał się z miejsca i zaczął uciekać. Bojczukówna miała go wtedy rzekomo dopędzić i usiłowała go udusić. Policja wdrożyła w tej sprawie dochodzenie

Popełnił samobójstwo po aresztowaniu

Dzielnicowy policji w Warszawie dokonując zwykłego obchodu swego rewiru, wstąpił do mieszkania Antoniny Kielczykowskiej, w suterynie domu przy ul. Wielkiej 18, wiedząc, że często zbierają się tam różne podejrzane indywidua.

Przodownik zastał w mieszkaniu kilka obcych kobiet oraz jakiegoś mężczyznę w średnim wieku, dość przyzwoicie ubranego. Całe towarzystwo było lekko podchmielone.

Policjant zażądał od nieznajomego okazania dokumentów. Podchmielony osobnik okazał książeczkę wojskową na nazwisko 34-letniego Bogusława Zarawskiego, bez adresu.

Ponieważ jegomość ów wydał się policjantowi podejrzany, przeto postanowił odprowadzić go do komisarjatu.

W chwili, gdy obaj znajdowali się na schodach, wiodących z suteryny do sieni, nieznajomy dobył nagle rewolweru i strzelił do siebie. Strzał był celny. Kula trafiła w okolicę serca i samobójca skonał przed przybyciem Pogotowia.

Rewizja osobista ujawniła, że samobójca posiadał przy sobie dwa paszporty sfałszowane. Okazało się również, że i książeczka na nazwisko Zarawskiego była sfałszowana.

Późnym wieczorem ustalono, iż samobójca nazywa się Edmund Kerner. Adresu jego jednak z zawodu ustalić jeszcze nie zdołano.

KRONIKA

LIPIEC	Wschód słońca 3 g 45 m
26	Zachód słońca 19 g 16 m
NIEDZIELA	7 Ab 5696

Bezpłatne podróże dzieci

Termin bezpłatnych podróży dzieci upływa w dniu 27 lipca rb., t. j. w tym dniu najpóźniej przed godziną 24-tą można rozpocząć podróż na zasadach bezpłatnego przewozu; tak rozpoczętą podróż można ukończyć, bez prawa przerwy podróży, w dniu następnym. Termin ten nie będzie przedłużony i wszelkiego rodzaju wystąpienia o przedłużenie go załatwione będą odmownie.

„Torpedą" do Rabki

We wtorek 28 lipca br. wycieczka wagonem motorowym „Lux - Torpeda" do Rabki.

Odjazd z Krakowa godz. 7.52. Przyjazd do Rabki Zdr. godz. 9.31 Odjazd z Rabki Zdr. godz. 22.02 Przyjazd do Krakowa godz. 23.32.

Cena przejazdu tam i spowrotem: 9.00 zł. Ilość miejsc ściśle ograniczona.

Z Rabki do Zakopanego w 45 min.

Dnia 28 lipca (wtorek) wspaniała wycieczka „Błyskawicznym Motorem".

Odjazd z Rabki Zdr. godz. 9.36 Przyjazd do Zakopanego godz. 10.21 Odjazd z Zakopanego godz. 21.14 Przyjazd do Rabki Zdr. godz. 21.57

Cena 9.80 zł. obejmuje przejazd wagonem motorowym w obie strony i kolejką linową na Kasprowy i spowrotem.

Ilość miejsc ściśle ograniczona.

W 3-ch godzinach do Krynicy

Dyrekcja Kolei Państwowych organizuje 2-dniową wycieczkę „W Uroczą Dolinę Popradu".

Odjazd z Krakowa 29 bm. (środa) godz. 17.10 Przyjazd do Krynicy godz. 20.18. Odjazd z Krynicy 31 bm (piątek) godz. 20.10 Przyjazd do Krakowa godz. 23.15

Cena przejazdu wagonem motorowym w obie strony: 16.70 zł. Ilość miejsc ściśle ograniczona.

Z Krynicy do Zakopanego w 2 godz. 51 min.

Dnia 30 bm. (czwartek) pełna wrażeń i emocyj wycieczka „Na Kasprowy" Odjazd z Krynicy godz 7.14 Przyjazd do Zakopanego godz. 10.05 Odjazd z Zakopanego godz. 18.18 Przyjazd do Krynicy godz. 21.47

Cena przejazdu wagonem motorowym i kolejką linową 19.80. Ilość miejsc ściśle ograniczona.

O utrzymanie pociągu motorowego do Krynicy

W związku z zamierzonem wstrzymaniem przez Ministerstwo Komunikacji biegu pociągu motorowo - ekspresowego Nr. Mt E 601 Kraków - Krynica z dniem 27 bm. — zwróciła się Izba przemysłowo - handlowa w Krakowie do Ministerstwa z prośbą o cofnięcie z uwagi na pełny sezon wakacyjny powyższego zarządzenia i utrzymanie biegu powyższego pociągu. przynajmniej do dnia 15 sierpnia br.

O ile codzienne kursowanie tego pociągu byłoby niemożliwe — Izba prosiła o uruchomienie go w dnie świąteczne, przedświąteczne i poświąteczne.

Radjostacja krakowska będzie rozbudowana

(or) Nowy plan inwestycyjny Polskiego Radja przewiduje kwotę 12 miljonów złotych na rozbudowę kilku stacyj oraz próby telewizyjne. Wśród stacyj, które mają być rozbudowane, znajduje się również radjostacja krakowska.

W ten sposób oczekiwana oddawna rozbudowa stacji krakowskiej wchodzi nareszcie w stadjum realizacji.

Kulisy działalności „Legjonu Młodych" odsłania sensacyjny proces sądowy

(or) Przed Sądem Grodzkim w Skawinie odbył się wczoraj sensacyjny proces. Oskarżeni byli b. komendant „Legjonu Młodych" w Krakowie, mgr. J. Jarosiński i jego dwaj towarzysze, Mroczek i Krauss. Na rozprawę przybył jedynie mgr. Jarosiński i Mroczek, gdyż Krauss przebywa obecnie w więzieniu mokotowskiem.

Akt oskarżenia zarzucał wszystkim trzem, że pobrali od firmy Franck w Skawinie kwotę 250 zł., jako zaliczkę na mające się ukazać dzieło p.t.: „Album Twórcy Niepodległości", które to dzieło nie wyszło z druku do dnia dzisiejszego. Temsamem dopuścili się występku oszustwa z art. 264 par. 1 k. k.

Na rozprawie wyszedł na jaw szereg ciekawych momentów z działalności „Legjonu Młodych". Jak z zeznań oskarżonych wynika, organizacja ta miała w Krakowie około 2.000—3.000 zł. miesięcznego dochodu z składek członkowskich.

Z tych dochodów finansowano liczne wydawnictwa, które pochłaniały znaczne sumy. I tak np. jeden numer pisma „Nowy Ustrój" kosztował około 2.000 zł. Wydanie 23 numerów „Gazety Artystów" przyniosło deficyt 13.000 zł. Prowadzenie teatru spowodowało również deficyt 1.500 zł.

Zdaniem oskarżonych załamanie się organizacji spowodowało wystąpienie p. Janusza Jędrzejewicza, po którem zgłosili wystąpienie liczni członkowie, a temsamem zredukowane zostały wpływy ze składek członkowskich.

Rozprawa nie została ukończona ,gdyż sąd postanowił sprowadzić trzeciego oskarżonego Kraussa, który tym razem był nieobecny.

Esencją octową oślepił żonę

Wstrząsający wypadek na ul. Krupniczej

Epilog dramatu małżeńskiego rozegrał się na ul. Krupniczej w Krakowie. Przechodził temtędy 35-letni Antoni Micoł, kuśnierz z Podlęża, który w pewnym momencie spostrzegł żonę swą, 31-letnią Antoninę, która nie mieszkała z nim od pewnego czasu.

Chcąc się zemścić na małżonce, która go opuściła, Micoł dobył z zanadrza flaszkę esencji octowej i chlusnął żonie w twarz. Zaalarmowani krzykiem przeraźliwie poparzonej kobiety, pospieszyli jej przechodnie z pomocą.

Przybyły na miejsce lekarz stwierdził, że Micołowa doznała oparzenia twarzy 1-go stopnia. Ponadto doznała ona spalenia rogówki lewego oka, tak, że grozi jej zupełna utrata wzroku.

Ofiarę barbarzyńskiego napadu przewieziono na klinikę okulistyczną, a bestjalskim sprawcą zajęła się policja.

IV. OBÓZ MORSKI HEATIDU HEL, wille „Gaik i Poranek" komunikuje: Nad morzem ustaliła się słoneczna pogoda 50 uczestników spędza beztrosko urlop na plaży Bałtyku. Zgłoszenia na sierpień przyjmuje sekretarjat Kraków Mikołajska 6 codziennie od 7—9 w niedzielę od 4—6. Pokoje dwuosobowe, 5 razowe posiłki pensjonatowe. Cena za miesiąc wraz z przejazdem tam i spowrotem oraz wycieczkami zł. 188. Przyjmuje się również zgłoszenia na turnusy 2-tygodniowe. Na kolonji zorganizuje się również jedną wycieczkę zagraniczną po cenach zupełnie niskich. .6993g

— **ZGŁOSZENIA NA NIELICZNE POZOSTAŁE JESZCZE MIEJSCA** na koloniach wakacyjnych „Ogniska" w Helu i Zakopanem przyjmuje się najpóźniej do poniedziałku 27 bm. w godz. od 12—13 i od 19—21 w lokalu Stowarzyszenia, Żydowski Dom Akademicki, Przemyska 3, tel. 107-61

.Zgłaszający się w terminie późniejszym narażają się na ewent. utratę zniżki. 0067kr

—ogo—

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z ŻYDOWSKIEGO TEATRU LETNIEGO.** Dalsze występy warszawskiego zespołu z W. Kaniewską i P. Breitmanem na czele. Dziś 2 przedstawienia o godz. 4.30 pop. po cenach zniżonych poraz drugi „Śpiewak kabaretowy" o godz. 8.45 w. na ogólne żądanie poraz ostatni „Wesele w domu starców".

— **STEFAN JARACZ W „ZAMACHU".** Znakomity aktor polski Stefan Jaracz już pojutrze, t. j. we wtorek rozpoczyna występy w teatrze im. J. Słowackiego, w sztuce W. O. Somina pt. „Zamach" będącej największym sukcesem ubiegłego sezonu teatralnego stolicy. W sztuce tej gra Jaracz rolę posła socjalistycznego, uwikłanego w tragiczne konflikty życiowe. W roli Izy wystąpi Stanisława Perzanowska.

— **Z TEATRU REWJOWEGO „BAGATELA".** Rewja pt. „Czardasz... tokaj... miłość" pióra Hemara i Tuwima, okraszona jest sporą dawką szelmowskiego dowcipu i grana jest przyjemnie i wesoło przez cały zespół teatru „Bagatela". Dziś powtórzenie całego programu.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Szyfr 77" (William Powel) „Niebezpieczny kochanek" (Pat O'Brien)

APOLLO: „Wiosna w Paryżu"

ATLANTIC: „Tajemnica czarnego pokoju" (Borys Karloff) „Człowiek o stu maskach" (Ketti Gallian, Spencer Tracy).

BAGATELA: „Królewska kurtyzana" (Dolores del Rio) oraz rewja p. t. „Czardasz... tokaj... miłość..."

DOM ŻOŁNIERZA: „Kochałam go"

PROMIEŃ: „Wybuchowa blondynka" (Jean Harlow) „Legjon nieustraszonych" (Waliace Beery).

STELLA: „Moskiewskie noce".

SZTUKA: „Epizod" (Paula Wessely)

ŚWIT: „Za krzywdę brata" (Buk Jones

UCIECHA: „Takie są dziewczęta"

WANDA: „Ekscentryczna dama" (R. Young, R. Denny, E. Venable).

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 25. 7. Dewizy: Paryż 20.21¾ Londyn 15.35¼ Nowy Jork 3.05 7/8 Bruksela 51.57½ Medjolan 24.12¼ Madryt 41.90 Amsterdam 207.85 Berlin 123.10 Wiedeń noty 57.30 Sztokholm 79.15 Oslo 77.15 Kopenhaga 68.50 Praga 12.77½ Białogród 7 Ateny 2.90 Konstantynopol 2.45 Bukareszt 2.50 Helsinki 6.76 Japonja 8975. Tendencja niejednolita

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 24. 7. Kursy otwarcia: Dillonowska 54.—, Stabilizacyjna 59.—, Dolarowa 49, Warszawska 35.—, Śląska 39.—. Kursy zamknięcia: Stabilizacyjna 60.75. Tendencja utrzymana.

AMERYKAŃSKI MAGNAT FILMOWY UDAJE SIĘ DO PALESTYNY. Amerykański magnat filmowy Karol Laemle wyjechał do Europy, skąd ma zamiar udać się na zwiedzenie do Palestyny. „United Palestine Appeal" wydał na jego cześć bankiet pożegnalny, w którym wzięło udział 400 osobistości przemysłu filmowego i społeczeństwa amerykańskiego. Prezydent USA. Roosevelt przesłał na ręce p. Laemle list pożegnalny z życzeniami szczęśliwej podróży.

ODZNACZENIE KOMPOZYTORA ŻYDOWSKIEGO W ZSRR. Żydowski kompozytor Izaak Dunajewski został odznaczony przez władze sowieckie tytułem „zasłużonego działacza na polu sztuki". Dunajewski skomponował „Marsz lotników" śpiewany obecnie w całym kraju. Marsz ten jest oficjalnym hymnem sowieckiej armji powietrznej.

JESZCZE JEDNA SYNAGOGA ZLIKWIDOWANA W NIEMCZECH. Gmina żydowska w Duesseldorf postanowiła sprzedać synagogę w mieście Ratingen tamtejszemu magistratowi. Z powodu zmniejszenia stanu liczebnego ludności żydowskiej wspomnianego miasta, już od kilku miesięcy w synagodze nie były odprawiane nabożeństwa.

Dyskusja w sprawie powrotu Witosa przerwana

Warszawa, 25. 7. (Sin). Piątkowy komunikat „Iskry" w sprawie powrotu Witosa, zapowiedziany przez nas we czwartek jeszcze, wywołał oczywiście różne komentarze.

Komunikat ten dowodzi wyraźnie, że wszelka dyskusja na temat powrotu Wincentego Witosa do kraju, *została temsamem przerwana.* Sfery miarodajne zajmują się w tej chwili jedynie zagadnieniem reformy rolnej.

Tymczasem „Zielony Sztandar" został skonfiskowany za artykuł b. posła Bagińskiego, przebywającego obecnie zagranicą w Czechosłowacji w sprawie reformy rolnej i postulatów Stronnictwa Ludowego.

Po interwencji w M. S. W. konfiskata ta została cofnięta.

W artykule tym czytamy: „Nikt nie wierzy, ani w powodzenie, ani w pożytek dla chłopa i państwa reformy rolnej pojętej jako środek do ubezwładnienia politycznego wsi.

Niech najpierw się usunie nadużycia i demoralizację, niech najpierw usuną się z życia publicznego żywioły, których wartość prawdziwą codziennie widzimy w postaci różnych skandalów, niech się dopuści do kontroli publicznej administracji przez Sejm, złożony z prawdziwych przedstawicieli społeczeństwa. Niech się zadość uczyni obudzonemu w masach poczuciu prawa i porządku, niechaj na czele społeczeństwa stanie Rząd, do którego masy mają zaufanie.

W tych warunkach dopiero może być zrozumiana intencja i cel reformy rolnej, z której wieś będzie miała pożytek.

W obecnych warunkach podjęta reforma może być tylko parodją tego, na co chłop czeka".

W organie Stronnictwa Ludowego „Piast" czytamy: „Lud polski wszedł już dziś na swoją drogę i z niej nie zboczy. Święto chłopskiej siły, które wieś polska obchodzić będzie 15 sierpnia br., pokaże, jeśli ktokolwiek jeszcze nie wie tego, lub ma jakieś złudzenie, z jakim ruchem, z jakim programem, z jakimi ludźmi wiąże chłop polski swoje nadzieje i swoją przyszłość.

Tymczasem, jak się dowiadujemy, Urząd Wojewódzki zakomunikował prezesowi zarządu powiatowego Stronnictwa Ludowego na powiat warszawski, że nie udziela zezwolenia na sypanie kopca ku czci poległych chłopów w roku 1920, temsamem uroczystości *związane z sypaniem kopców nie odbędą się.*

Walka na dwóch frontach w Hiszpanji

Paryż. 25. 7. PAT. Wszystkie informacje, uzyskiwane zarówno w drodze radjowej z Madrytu, Sevilli, lub Barcelony, jak i z pogranicza francuskiego wskazują, **że główne ogniska walk znajdują się obecnie w 2-ch punktach.** Jedne na północy od Madrytu w łańcuchu gór Guadarrama, gdzie rozstrzygają się losy Madrytu, drugim punktem jest San Sebastiano, letnia stolica Hiszpanji.

Ponieważ wiele ambasad i poselstw jeszcze przed wybuchem rewolucji przeniosło się z Madrytu do San Sebastian na okres letni, Szereg państw wysłał do San Sebastian swe okręty wojenne, aby w razie niebezpieczeństwa umożliwić wyjazd ambasadom i swym obywatelom, **znajdującym się w San Sebastian.** Duże wrażenie sprawiła w Paryżu wiadomość, że wśród państw, które wysłały swe okręty wojenne do San Sebastian, znajdują się również Niemcy, **które wysłały dwa krążowniki o pojemności 10.000 ton.**

Prowizoryczny rząd powstańczy w Hiszpanji

Berlin, 25. 7. PAT. Specjalny wysłannik niemieckiego biura informacyjnego donosi z Hendaye, iż wedle otrzymanych tam wiadomości utworzono w piątek wieczorem w Burgos *prowizoryczny rząd powstańczy pod przewodnictwem gen. Cabanellas.* Rząd ten miał objąć *władzę nad wszystkiemi miejscowościami, zajętemi przez oddziały powstańcze.*

Okręg górniczy pomiędzy Leon a Palencia miał być wczoraj wieczorem zajęty przez powstańców. Pod Somosierra powstańcy mieli zestrzelić trójmotorowy samolot bombardujący. Do Saragossy przybył z Navary oddział ochotników-rojalistów w sile 600 ludzi. Inny oddział sformowany z emigrantów hiszpańskich w Portugalji znajduje się w Salamance. Podobno w Valencji wylądowały oddziały hiszpańskiej legji cudzoziemskiej i wojsk tubylczych z Maroka.

Wedle ostatnich doniesień, sytuacja w Hiszpanji przedstawiać się ma jak następuje: San Sebastian znajdował się wczoraj w ręku rządu, *ale już w odległości 5 klm. od miasta okolice obsadzone są przez powstańców.* Podczas ostatnich 5-dniowych walk o San Sebastian, miało paść *po obu stronach 300 zabitych.* M. in. miała ponieść śmierć małżonka jednego z konsulów zagranicznych, która obserwowała przez okno przebieg walk. Dziś wojska powstańcze, wedle doniesień radjostacji Navarra, miały po północy wkroczyć do San Sebastian, gdzie były entuzjastycznie powitane przez ludność. Szosa Burgos—Madryt znajduje się w ręku gen. Mola, którego wojska mają się obecnie znajdować w odległości 50 klm. na północ od stolicy. Wybrzeże atlantyckie na przestrzeni prowincji baskijskiej i Asturji znajduje się w rękach rządu, linja Pampeluna—Logrono—Victoria—Burgos—Leon stanowi północną bazę operacyjną powstańców. Południowa linja frontu przechodzi przez Soria—Palencia—Valladolid—Zamora. Na odcinku Salamanca—Segovia—Guadalajara powstańcy przeszli do ofenzywy w kierunku Madrytu.

Początek i końca powstania -- twierdzą koła rządowe

Madryt. 25. 7. PAT. Dziennik „Ahora" drukuje artykuł b. deputowanego Antonino de Villa, opisujący walki górskie w Sierra Guadarrama. Autor twierdzi, że **ofensywa powstańców została zatrzymana, a siły ich przeważnie uległy rozproszeniu.** Wojska powstańcze znajdowały się wczoraj w odległości 93 klm. od Madrytu. Wojska rządowe w kontrofensywie miały zająć miejscowość Bo seguillas **w odległości 112 klm. od Madrytu.** Podczas bitwy pod Somosierra ze strony powstańców miało paść **303 zabitych, w tem 21 oficerów.** Pozatem w ręce wojsk rządowych padło **106 jeńców, armata, karabiny maszynowe i ręczne, 15 tys. pesetów i 5 samochodów.** Autor zapowiada, że wojska rządowe wkroczą niebawem do Burgos, co będzie **„początkiem końca" powstania wojskowego.**

Wedle innych doniesień, decydująca bitwa w obszarze Sierra Guadarrama ma się dopiero odbyć. Rząd obsadził przełęcz artylerją. Dziś wysłano z Madrytu posiłki celem wzmocnienia sił rządowych, walczących już od 4 dni. Wedle komunikatu rządowego, powstańcy w Grenadzie zaprzestali walki i poddali się.

—oOo—

Ruch powstańcy już przegrał?

Madryt. 25. 7. PAT. B. minister Prieto, należący do stronnictwa socjalistycznego wygłosił wczoraj wieczorem przemówienie przez radjo na temat sytuacji obecnej w Hiszpanji. Według mnie — powiedział minister — **ruch powstańczy już przegrał.** Główną przyczyną niepowodzenia było poparcie rządu przez marynarkę, która zawiodła powstańców.

Burmistrz Madrytu wydał uspokajające oświadczenia dla prasy, zapewniając, **iż stolicy nie grozi brak żywności.** 50 samochodów ciężarowych, naładowanych artykułami żywnościowemi wyjechało z Valencji do Madrytu.

Powstańcy zaczęli ofenzywę

Lizbona, 25. 7. PAT. Otrzymano tu doniesienie radjowe z Kadyksu, Salamanki i Sevilli, że wojska powstańcze na wszystkich odcinkach rozpoczęły ofenzywę.

Z Madrytu donoszą, że rząd odwołał z frontów do Madrytu wierne sobie oddziały tamtejszego garnizonu oraz wydał milicji ludowej specjalne polecenia, dotyczące energicznego zwalczania „zbuntowanych" chłopów".

Sprzeczne wieści

Gibraltar, 25. 7. PAT. Na temat sytuacji w Hiszpanji krążą najbardziej sprzeczne pogłoski. Komunikacja z większością prowincyj hiszpańskich jest przerwana. Dziś zrana 3 samoloty rządowe bambardowały Algec.

Akty grabieży

Madryt, 25. 7. PAT. Personel rzeźni miejskiej otrzymał rozkaz natychmiastowego stawienia się do pracy. Pracownicy rzeźni będą uważani za zmobilizowanych.

Ministerstwo spr. wewn. otrzymało informacje, że milicja ludowa popełniła *szereg aktów grabieży, zwłaszcza w sklepach gastronomicznych.* Ministerstwo grozi surowemi represjami. Z polecenia władz podróżujący samochodami nie mają prawa posiadać przy sobie broni. Rozporządzenie to wydano na podstawie licznych faktów *ostrzeliwania milicji ludowej z samochodów przez nieznanych osobników.*

Kto finansuje powstańców

Madryt, 25. 7. PAT. Ministerstwo spr. wewn. komunikuje, że ruch powstańczy finansowany jest przez znanego bankiera hiszpańskiego Juan Marcha.

* * *

Barcelona, 25. 7. PAT. Według oświadczeń rządu katalońskiego, rząd panuje nad sytuacją w tej prowincji, podobnie jak w Andaluzji, z wyjątkiem Sevilli i Kadyksu. Pozatem powstańcy zajmować mają jedynie *część Aragonu,* Galicji i Starej Kastylji. W Barcelonie aresztowano jednego i zabito trzech osobników, którzy ostrzeliwali z dachów patrole milicji ludowej. Rząd kataloński uwięził sprawcę kradzieży w kościele zasekwestrowanym przez władze.

Z polecenia rządu przedsiębiorcy mają wypłacić robotnikom zarobki za ubiegły tydzień. W tym celu dziś w Barcelonie otwarto banki, z których nie wolno podejmować pieniędzy na inne cele.

W Barcelonie zarekwirowano wszelkie materjały i przedmioty o znaczeniu naukowem, artystycznem lub archeologicznem, które w każdem mieście katalońskiem zostaną oddane pod opiekę komitetów milicji ludowej.

8 Arabów zabitych w walce z wojskiem

Jerozolima. 25. 7. (ŻAT) Ruch kolejowy między Ludd a Hajfą został przerwany na cały dzień naskutek wykolejenia się pociągu w pobliżu Ras el Ejn.

W ciągu dnia dzisiejszego 8 Arabów zostało zabitych w starciach z wojskiem, 4 Arabów zostało rannych naskutek eksplozji własnych bomb, w tem 2 ciężko. 19 Arabów aresztowano w ciągu dnia dzisiejszego spowodu podburzania do rozruchów. Wśród aresztowanych, 2 oskarżeni są o udział w zamachu na szkołę w Tel - Awiwie.

Domysły „Daily Herald"

Londyn. 25. 7. (ŻAT) „Daily Herald" donosi, że emigracja do Palestyny będzie wstrzymana na czas dochodzenia Komisji Królewskiej.

Daily Herald przypuszcza, że rozruchy w Palestynie ustaną natychmiast po obwieszczeniu, że Komisja Królewska w jesieni rozpocznie swą pracę.

Zniesienie cenzury

Jerozolima. 25. 7. (ŻAT) Na mocy zarządzenia władz, cenzura prasowa została zniesiona w Palestynie.

Nieszczęśliwy wypadek

Jerozolima. 25. 7. (ŻAT) Na skutek nieszczęśliwego wypadku zabity został strażnik żydowski w szkole Kadooriego na górze Tabor 29-letni Izrael Wertheim. Wertheim ugodzony został przypadkowo przez kulę, dzięki nieostrożności jego kolegi.

Wojska angielskie pozostają w Egipcie

Kair. 25. 7. PAT. Wedle nowego angielsko egipskiego układu wojskowego, obecność wojsk angielskich w Egipcie nie ma charakteru okupacji i w niczem nie pomniejsza suwerenności Egiptu. Angielskie siły zbrojne pozostaną w Egipcie aż do chwili, w której wojsko egipskie będzie w stanie samo zapewnić obronę kraju. **Okres ten obliczany jest na 10 do 20 lat. Angielska baza lotnicza znajdująca się w dotychczas w Abukisze zostanie przeniesiona** do strefy Kanału Suezkiego. Wszelkie środki komunikacji znajdują się podczas pokoju w rękach egipskich, zaś rząd egipski ma przeprowadzić wszelkie roboty, związane z obroną krajową, zwłaszcza w zakresie budowy dróg. Powyższe postanowienia dotyczą czasu pokoju. Podczas wojny wszystkie środki komunikacji, porty i lotniska są do dyspozycji obu sprzymierzeńców.

Francja wysyła broń do Hiszpanji

Paryż. 25. 7. PAT. Radca ambasady hiszpańskiej, charge d'affaires w Paryżu del Castieloy Campos, który złożył prośbę o dymisję, oświadczył przedstawicielom prasy: Opuściłem stanowisko, na którem służyłem wiernie republice hiszpańskiej i jej rządom, nie wyłączając ostatniego, **gdyż sumienie moje nie pozwala mi współpracować w wysyłaniu broni, przeznaczonej do zabijania mych braci.** Chciałbym podkreślić, że ta rozbieżność pojęć nie zawiera w sobie krytyki tych, którzy zajmują się wysyłaniem broni i jest wyłącznie kwestją mego sumienia.

—oOo—

11 milj. pesetów dla Francji

Paryż. 25. 7. PAT. Na lotnisku Le Bourget przybył o godz. 166 min. 02 lotnik hiszpański Coterillo, przywożąc ze sobą 11 miljonów peset w złocie.

—oOo—

Włochy nie pomagają powstańcom

Rzym. 25. 7. PAT. Prasa włoska z oburzeniem odpiera informacje części prasy zagranicznej o tem, że Włochy rzekomo wysłały samoloty z pomocą dla gen. Franco.

„Giornale d'Italia" oświadcza, że wiadomość ta jest fałszem bez sensu, **mającym na celu skompromitowanie faszyzmu włoskiego.**

* * *

Lizbona, 25. 7. PAT. Stacja radjowa w Madrycie donosi, że część wojsk powstańczych w Guadarama została rozbita. Generał Queipo de Llano znajduje się w Sevilli w rozpaczliwem położeniu.

Radjostacja powstańców donosi przeciwnie, iż marsz na Madryt trwa w dalszym ciągu. Oddział, który wyruszył z Salamanki maszeruje na Avila. Oddziały z Walladolid i z Burgos posuwają się przez Segovję na Villalada, gdzie ma nastąpić połączenie. Wojska gen. Molà osiągnęły Losario. Oddział znajdujący się pod kierunkiem syna Primo de Rivery wyszedł z Albacete i osiągnął już linję kolejową Madryt—Valencia.

180 wsi uległo zniszczeniu

Kielce, 25. 7. PAT. Ukończone już zostały obliczenia strat ,jakie wyrządziły w województwie kieleckiem szalejące burze z gradobiciem w dniach 11, 12 i 13 lipca br.

Według danych komisyj szacunkowych, kierowanych do kieleckiej izby rolniczej, zniszczonych zostało w województwie kieleckiem *180 wsi, w tem dotkniętych zostało klęską ponad 10.000 gospodarstw na przestrzeni około 30.000 ha. Ogólne straty wynoszą 2.510.680 zł.*

Według obliczeń tych samych komisyj na pomoc ludności dotkniętej klęską gradobicia potrzeba minimalnie około 750.000 zł., z czego 500.000 zł. na wyżywienie, a resztę na pomoc siewną.

Obliczenia te nie dotyczą strat, wyrządzonych przez powtórne burze gradowe, jakie przeszły nad terenem województwa w dniach 19, 20 i 21 lipca br.

KRONIKA ŚLĄSKA I ZAGŁĘBIA DĄBR.

Katowice, 25. 7. (K). Wczoraj policja zatrzymała Eryka Nawrata z Chorzowa pod zarzutem należenia do tajnej organizacji hitlerowskiej NSDAB. Nawrat był czynnym członkiem bojówki „Die schwarze Hand".

* * *

Chorzów, 25. 7. (K). Na przejściu granicznem w Łagiewnikach miało dziś miejsce kilka wypadków postrzelenia przemytników. Obok kolonji „Zgorzelec" został ciężko postrzelony 17-letni Albin Galwas. Przewieziono go do szpitala, gdzie amputowano mu nogę.

Nieco później został postrzelony w brzuch 15-letni przemytnik Eryk Sznapka. W stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala.

Obok kopalni „Emma" został postrzelony w głowę przemytnik Reinhold Sznober. W szpitalu poddano go operacji. Stan jego nie rokuje żadnych nadziei.

* * *

Katowice, 25. 7. (K). W swoim czasie donieśliśmy o zamordowaniu 2 policjantów w Bielszowicach. W toku długotrwałych dochodzeń policja ustaliła, że zabójstwa dokonali dwaj obywatele niemieccy bracia Paweł i Stefan Zajoncowie. W związku z tem policja niemiecka w porozumieniu z władzami polskiemi zatrzymała na terenie Zabrza obu Zajonców i osadziła ich w więzieniu. Czynione są starania o wydanie ich władzom polskim.

Otwarcie Kongresu Żydowskiego 8 sierpnia

Warszawa, 25. 7. ŻAT. *ŻAT na otrzymała telegraficzne doniesienie od egzekutywy Światowego Kongresu Żydowskiego, że otwarcie kongresu nastąpi w sobotę 8 sierpnia wieczór w Genewie.*

Młodzież żydowska do amb. Raczyńskiego

Londyn, 25. 7. ŻAT. Związek młodzieży polsko-żydowskiej w Anglji zwrócił się do ambasadora w Londynie hr. Raczyńskiego z pismem, w którem wyraża zaniepokojenie z powodu akcji nacjonalistów gdańskich w związku ze zniesieniem uprawnień konstytucyjnych i wydania między innemi zakazu uboju rytualnego.

Związek zaznacza, że kroki te zagrażają bytowi wielu tysięcy Żydów obywateli polskich w Gdańsku, wkraczając w ich życie religijne.

Związek prosi o interwencję w obronie praw ludności żydowskiej w Gdańsku.

—oOo—

Artysta malarz w roli napastnika

Ciechocinek, 25. 7. ŻAT. W ubiegły czwartek, gdy rabin Beer ze Zduńskiej Woli spacerował po ulicach Ciechocinka, został zaczepiony przez 2 przechodniów i w obecności policjanta, który interwenjował, *jeden z przechodniów uderzył rabina pięścią w lewe oko tak silnie, że rabin zemdlał.*

Napadniętemu rabinowi nałożono w pobliskiej aptece opatrunek.

Napastnik został wylegitymowany i po spisaniu protokołu został zwolniony. Napastnikiem *był warszawski artysta malarz Górski.*

Liczba wykupionych świadectw przemysłowych

Warszawa, 25. 7. PAT. Na rok podatkowy 1936 wykupiono w okresie od listopada 1935 r. do czerwca 1936 r. ogółem 637,817 świadectw przemysłowych wobec 607,340 w analogicznym okresie na rok podatkowy 1935. Z ogólnej ilości przypada świadectw przemysłowych 209,303 dla przedsiębiorstw przemysłowych i 402,256 dla handlowych (odpowiednie liczby w okresie ubiegłym wynosiły: 195,945 świadectw przemysłowych dla przedsiębiorstw przemysłowych i 386,308 dla handlowych). W samym miesiącu czerwcu rb. wykupiono świadectw przemysłowych dla przedsiębiorstw przemysłowych 4,459 i dla handlowych 8,534, gdy w czerwcu 1935 r. — 4,546 dla przedsiębiorstw przemysłowych i 8,541 dla przedsiębiorstw handlowych.

Straszne skutki burzy

Tarnów, 25. 7. PAT. W czasie szalejącej w ostatnim czasie burzy w powiecie ropczyckim piorun kulisty uderzył w dom Władysława Zdzieblki w Dębicy, zabijając na miejscu właściciela i jego 14-letniego syna, Stanisława.

We wsi Mała piorun zabił Janinę Łojek, matkę jej ciężko poraził, brat zaś i siostra zostali śmiertelnie poparzeni.

We wsi Brzeziny piorun uderzył w domostwo Wiktorji Urban. Urbanowa zginęła od uderzenia ,zaś domostwo spłonęło doszczętnie.

Burza wyrządziła poważne szkody w plonach.

Niedokładne obliczanie rachunków za prąd

Warszawa, 25. 7. (Sin). Firma Norblin, Bucht i Werner wytoczyła proces „Warszawskiemu Towarzystwu Elektryczności" w osobie zarządcy sądowego byłemu ministrowi Kühnowi o kwotę zł. 375.433 za niedokładne obliczanie rachunków za prąd elektryczny konsumowany przez tę firmę.

W pierwszej instancji przyznano tej firmie kwotę zł. 161.471 z 6 proc. odsetkami.

Sąd okręgowy zasądził na rzecz powodowej firmy zł. 157.000, udzielając zabezpieczenia przez zajęcie rachunków w P. K. O. i w Banku Polskim do kwoty 318.000.— zł., nadając wyrokowi rygor natychmiastowej wykonalności. Sąd Apelacyjny nakazał złożenie tej sumy do depozytu sądowego.

Apel Disengoffa

Protest przeciw zbrodniczemu zamachowi

Jerozolima. 25. 7. (ŻAT) Burmistrz Tel - Awiwu Disengoff wydał odezwę do całego świata. W odezwie protestuje przeciwko zamachowi bombowemu na szkołę żydowską w Tel - Awiwie, na skutek którego zraniono 7-mioro dzieci.

Disengoff nawołuje do zaprotestowania przeciwko zbrodniczej i dzikiej napaści na spokojną ludność. Napad wywołać musi oburzenie i potępienie w oczach całego świata cywilizowanego.

Szeroka opinja publiczna, pisze Disengoff, winna podnieść głos protestu przeciwko zbrodniczym wyczynom oraz przeciwko tym którzy popierają lub sympatyzują z zamachowcami.

Nie będzie modlitw przy Ścianie Płaczu

Jerozolima. 25. 7. (ŻAT) Rabinat jerozolimski wydał obwieszczenie, aby w wigilję Tisza - Beaw (w poniedziałek) Żydzi nie udawali się zgodnie z tradycją do Ściany Płaczu, gdyż przejście przez wąskie uliczki połączone jest z narażeniem życia.

—oOo—

Odparty atak

Jerozolima. 25. 7. (ŻAT) Uzbrojona banda arabska z Transjordanji przedostała się do Palestyny i zaatakowała kolonję Geszer w pobliżu Tyberjady. Koloniści stawili zdecydowany opór, zmuszając Arabów do odwrotu.

Tasama banda zaatakowała następnie kolonję Gedera i Kiwat - Ada niedaleko Zichron - Jaakow oraz Kfar Jawec, gdzie podpalili dom. Przy pomocy wojska i policji, terorystów zewsząd przepędzono.

—oOo—

Amb. Raczyński wyjechał do Warszawy

Londyn, 25. 7. PAT. Ambasador R. P. Raczyński wyjechał do Warszawy. Zastępuje go w charakterze charge d'affaires radca Jazdzewski.

Rokowania polsko-włoskie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25. 7. (Sin). Rząd polski rozpoczął już rokowania z Włochami w sprawie zawarcia traktatu handlowego.

Zatonął statek niemiecki

Gdańsk. 25. 7. PAT. Niemiecki statek „Wagrien", który w dniu 14 bm. odpłynął z portu leningradzkiego z ładunkiem, przeznaczonym dla Gdyni i który w dn. 18 bm. miał zawinąć do portu gdyńskiego, jak się obecnie okazało, zatonął wraz z całą załogą na wysokości wybrzeża estońskiego. Po nadejściu wiadomości o zatonięciu statku, wszystkie niemieckie statki stojące w porcie gdańskim opuściły flagi do połowy masztu.

Przemyt walut na granicy polsko-gdańskiej

Gdynia. 25. 7. PAT. Przemyt walut na granicy polsko - gdańskiej nie ustaje, pomimo dotkliwych kar, jakie się wobec przytrzymanych stosuje.

W dniu 22 i 23 bm. przytrzymała brygada kontroli skarbowej na przemycie walut 12 osób, **z których większą część stanowili gracze kasyna sopockiego.** W dn. 23 b. m. przytrzymano m. in. przemysłowca gdyńskiego Edwarda Rygało - Prussaka, który przejeżdżając granicę własnym samochodem, usiłował przemycić pod maską motoru kwotę 400 zł. Organa kontroli skarbowej przemyt przychwyciły. Wobec Rygalo-Prussaka został zastosowany bezwzględny areszt. W dn. 23 bm. odbyła się przed gdyńskim sądem okręgowym rozprawa przeciw I. Krumłowskiemu, którego za przemyt weksli i gotówki skazano na pół roku więzienia, 300 zł. grzywny i kaszty sądowe.

Odznaczenie Papena

Berlin, 25. 7. PAT. Kanclerz Hitler mianował w związku z zawarciem umowy niemiecko-austrjackiej, posła w Wiedniu von Papena nadzwyczajnym, pełnomocnym ambasadorem, oraz wystosował do niego list z podziękowaniem.

Dyplomatyczne przedstawicielstwo Niemiec w Wiedniu zachowuje nadal rangę poselstwa.

Wśród chaosu sprzecznych wiadomości

Paryż. 25. 7. PAT. Havas donosi z Madrytu, że liczne gmachy publiczne i prywatne pałace w Madrycie zostały zajęte przez organizację „Frontu Ludowego". Wielkie hotele, jak hotel „Palace", „Casino de Madrid" pałac b. premjera Aleksandra Lerroux, pałac ks. Medina - Coeli, są zajęte na szpitale. Pozatem pałac Markiza de Viana został zajęty przez anarcho - syndykalistów, którzy umieścili w nim swoje biura. Pałac klubu radykalnego został zajęty przez młodzież marksistowską. Pałac ks. Murga został zajęty przez lewicę republikańską. Pałac Markiza de Prado Ameno został zajęty również przez anarcho - syndykalistów. Pałac de villa Gonzalo został zajęty przez komunistów, którzy umieścili tam swoje biura organizacyjne. W pałacu Martorelli usadowiła się milicja, uformowana przez syndykat maszynistów teatralnych.

Rząd wydał zarządzenie, aby wszystkie przedmioty, posiadające wartość artystyczną i historyczną z tych pałaców przeniesiono do muzeów, aby ocalić je od zniszczenia.

Lizbona. 25. 7. PAT. Generał Queipo de Llano przez radjo w Sewilli zaprzecza wiadomościom o klęsce wojsk gen. Mola. Gen. Mola — donosi radjo sewilskie — posuwać się będzie naprzód, dopiero po wzmocnieniu zajętego terenu, dlatego pochód jego wojsk odbywa się bardzo powolnie, ale doprowadzi do celu. Dalej tenże komunikat donosi, że oddział powstańców zajął wzgórza pod Leonem, oddziały generała Luca obsadziły Segowję, a wreszcie oddziały Primo de Rivery wyruszyły z Albacete w kierunku Madrytu. Oddziały te przerwały komunikację między Madrytem i Walencją.

Lizbona. 25. 7. PAT. Radjo powstańców z Tetuanu donosi, że jakoby w pobliżu Guadalajara powstańcy zadali klęskę milicji ludowej. Z tegoż źródła donoszą, że z Vigo wyruszyli powstańcy do Tuy na pograniczu portugalskiem, aby wyprzeć stamtąd milicję ludową.

Gibraltar. 25. 7. PAT. Hiszpańskie okręty wojenne, wierne rządowi, ostrzeliwały dziś Ceutę. Baterje powstańcze odpowiadały ogniem. W pobliżu Marbello spadł do morza strącony przez desant powstańczy w Algeciras samolot rządowy.

Madryt. 25. 7. PAT. Na kanonierce „Xauen" marynarze uwięzili oficerów powstańców i oddali się do dyspozycji rządu.

Oddziały milicji ludowej zajęły miasto Villa Robledo w prowincji Albacete.

Francja dostarczyła broni i samolotów rządowi hiszpańskiemu

Rozgoryczenie wśród prawicy francuskiej

Paryż, 25. 7. PAT. Wczorajsze zaprzeczenie francuskiego M. S. Z. w sprawie dostawy samolotów, armat i amunicji do Hiszpanji, utrzymane było w tonie tak ogólnikowym, że nie przekonało prasy opozycyjnej, *która w ciągu dnia dzisiejszego gwałtownie atakuje* rząd francuski za łamanie neutralności w stosunku do Hiszpanji.

Informacje, podawane od dwóch dni przez francuską prasę prawicową, znalazły potwierdzenie w urzędowym komunikacie dzisiejszym o podaniu się do dymisji charge d'affaires w Paryżu Castillo i attache wojskowego Hiszpanji mjr. Barroso. Dotychczasowy charge d'affaires, który pełnił funkcje w oczekiwaniu na przybycie nowego ambasadora Albornosa, po złożeniu dymisji oświadczył przedstawicielom prasy, że ustąpił, ponieważ nie chciał pośredniczyć w zakupywaniu broni, *która miała być przeznaczona na bratobójczą walkę w Hiszpanji.* W ten sposób charge d'affaires Castillo potwierdził fakt, że pomiędzy rządem hiszpańskim a czynnikami francuskiemi toczyły się rokowania o dostawę broni i amunicji. Ponieważ komunikat urzędowy wczoraj stwierdził tylko, że ministerstwu spraw zagranicznych nic o tem nic jest wiadomem, i że nikt się o to do ministerstwa nie zgłaszał, prasa opozycyjna w Paryżu atakuje premjera Bluma, ministra wojny Daladier i ministra lotnictwa Cota.

„Le Jour" twierdzi, że gabinet ministra lotnictwa wydał wczoraj fabryce Potez polecenie wydania 17 samolotów i że zaangażowano już w tym celu *cywilnych lotników francuskich, którzy pod przewodnictwem lotników hiszpańskich, przybyłych w tym celu do Paryża, mieli odstawić samoloty do Madrytu.*

Wrażenie zrobił gwałtowny artykuł, zamieszczony w dzisiejszem „Figaro" przez członka akademji francuskiej pisarza katolickiego Francois Mauriac, *który apeluje do rządu, ażeby nie przyczyniał się do przelewu krwi w Hiszpanji i nie mieszał się do bratobójczych walk hiszpańskich.* Kochamy całą Hiszpanję, nie czyniąc różnicy między stronnictwami, na które dzieli się naród — pisze Mauriac. W obliczu głębokich zatargów wewnętrznych kraju sąsiedniego i przyjaznego nam, rząd francuski ma obowiązek zagwarantowania neutralności wszystkich Francuzów we wszystkich formach.

Jednocześnie prawicowy "Matin" donosi, że w czwartek na posiedzeniu Politbiura francuskiej partji komunistycznej, dwaj delegaci komunistów hiszpańskich Juan Robertico i Martinez Peha zwrócili się z apelem do partji komunistycznej Francji o udzielenie pomocy. W wyniku obrad partja komunistyczna miała, rzekomo, uchwalić utworzenie symbolicznego oddziału, złożonego z komunistów francuskich, którzy mieliby się udać nad granicę i, przekradłszy się do Hiszpanji, przyłączyć się do wojsk rządowych.

* * *

Paryż, 25. 7. PAT. Informacje o dostawie broni i samolotów dla Hiszpanji znajdują potwierdzenie wiadomości o przybyciu do Bordeaux samolotu komunikacyjnego z Madrytu, którym miało przybyć 10 lotników hiszpańskich wysłanych widocznie w celu pilotowania samolotów Potez, zakupionych we Francji. Po depeszy Havasa, która donosiła z Bordeaux o przybyciu tych lotników, ukazała się później popołudniu nowa depesza, twierdząca, że samolot ten przybył już z Bordeaux do Paryża i że na pokładzie znajdował się transport złota wartości 10 i pół miljonów franków, wysłanych z Madrytu do Paryża.

ZE SPORTU

HELJASZ OSTATECZNIE NIE WYJEDZIE NA OLIMPJADĘ

Na ostatniem posiedzeniu zarządu polskiego komitetu olimpijskiego rozpatrywano ponownie sprawę ewent. wysłania Heljasza na Olimpjadę do Berlina. W ostatecznym wyniku obrad postanowiono jednogłośnie Heljasza nie wysyłać.

SUKCES BALETU POLSKIEGO

Berlin. W ramach międzynarodowych igrzysk tanecznych nastąpiła wczoraj na Volksbühne polska grupa baletowa Parnella. Na przedstawieniu był obecny ambasador RP. z członkami ambasady. Teatr był wypełniony, a wśród publiczności zwracała uwagę zwłaszcza grupa olimpijska kanadyjczyków.

Balet Parnella odtańczył „Krakowiaka", „Wesele Łowickie", „Umarł Maciek, umarł" oraz „Dożynki". Publiczność nagradzała tancerzy polskich hucznemi oklaskami, zmuszając balet do kilkakrotnego bisowania. Parnell i Zizi Halama byli wywoływani parokrotnie jeszcze po spuszczeniu żelaznej kurtyny, musieli więc kilkakrotnie wychodzić przez furtkę, klaniać się rozentuzjazmowanej publiczności.

SOBKOWIAK I ROTHOLC(!) WYJEŻDŻAJĄ DO BERLINA

Naskutek konferencji, odbytej przez płk. Glabisza i inż. Grabowskiego z trenerem bokserów p. Smithem, zarząd P. K. Ol. postanowił w wadze muszej wysłać do Berlina dwóch zawodników, Rotholca i Sobkowiaka. Rotholc po zastrzyku miał przez jeden dzień silną gorączkę, która minęła i trener Smith ma nadzieję, że do czasu startu tego zawodnika uda się go doprowadzić do formy. Decyzja, kto będzie reprezentował barwy polskie w wadze muszej na Olimpjadzie, zapadnie po eliminacji, dokonanej we wsi olimpijskiej.

SKŁAD ILOŚCIOWY POLSKIEJ DRUŻYNY OLIMPIJSKIEJ

Ostateczna ilość kierowników personelu technicznego i zawodników, który wyjadą we środę z Warszawy do Berlina, wyniesie 145 osób. W Poznaniu do pociągu dołączy się 7 osób. Po zatem osobno wyjechali już żeglarze, a jeźdźcy wyjadą z Grudziądza później.

OGIEŃ OLIMPIJSKI nad BUŁGARJĄ

Górna Dżunaja. Sztafeta olimpijska z ogniem z olimpji przekroczyły w nocy z piątku na sobotę granicę grecko - bułgarską. Przekroczenie granicy odbyło się w sposób bardzo uroczysty. Ogień olimpijski został przeniesiony przez granicę przez specjalną delegację 108 sportowców greckich w narodowych strojach. Pozatem obecni byli na granicy przewodniczący greckiego komitetu olimpijskiego i prezydent bułgarskiego komitetu olimpijskiego.

W sobotę rano sztafeta olimpijska przybyła do pierwszego miasta bułgarskiego Górna Dzunaja.

DRUGIE ZWYCIESTWO WĘGIERSKICH PIŁKARZY W POLSCE.

Poznań. W sobotę odbył się w Poznaniu na boisku Warty międzynarodowy mecz piłkarski między ligową drużyną Warty a budapeszteńskim „Trzecin Keruelelem", zakończony zwycięstwem Węgrów w stosunku 4:1 (2:1).

Gra stała na wysokim poziomie. Drużyna węgierska przewyższała Wartę pod każdym względem. Na specjalne wyróżnienie zasługuje u gości środkowy napastnik, który jednak musiał opuścić w drugiej połowie boisko wskutek otrzymanej kontuzji.

W Warcie zadowolił jedynie Kubalczak w obronie i dobrze zapowiadający się Gendera w ataku (zdobywca jednej bramki).

Sędziował p. Staliński, zainteresowanie meczem małe.

* * *

W sobotę w 3-cim dniu zawodów konnych o mistrzostwo armji wyniki są następujące:

W konkurencji indywidualnej: 1) mjr. Paszota, 2) rtm. Totjew, 3) ppor. Wołoszowski.

Napad na samochód poselstwa polskiego w Madrycie

Warszawa. 25. 7. PAT. Według otrzymanych przez min. spraw zagr. wiadomości z Madrytu, w czasie walk ulicznych w nocy z dn. 23 na 24 bm. został zaatakowany samochód, w którym znajdowali się urzędnicy poselstwa Rzplitej w Madrycie, w momencie gdy samochód ten wjeżdżał na teren poselstwa. Do samochodu, a potem w kierunku gmachu poselstwa oddano około 30 strzałów. Napadu dokonał oddział szturmowy milicji pod dowództwem oficera lotnictwa. Nie zwykłemu szczęściu przypisać należy, że nie ponieśli śmierć p. Budzinowski, attache dla spraw handlowych, jego żona oraz woźny poselstwa. W siedzibie poselstwa schronili się wszyscy urzędnicy oraz wiele osób z kolonji polskiej zamieszkałych w Madrycie.

W dniu dzisiejszym podsekretarz stanu w min. spr. zagr. p. Szembek przyjął posła hiszpańskiego w Warszawie celem złożenia protestu w związku z napadem dokonanym na reprezentację Rzplitej oraz zwrócenia uwagi na konieczność zapewnienia przez władze hiszpańskie ochrony życia i mienia obywateli polskich, przebywających w Hiszpanji.

* * *

Madryt. 25. 7. PAT. Przedstawiciele korpusu dyplomatycznego odbyli konferencję w ambasadzie Chili. Wyłoniono komisję, która opracuje projekt zarządzeń, mających na celu zapewnienie bezpieczeństwa gmachów przedstawicielstw państw obcych w stolicy Hiszpanji.

Napór armji powstańczej osłabł

Niebezpieczeństwo dla rządu hiszpańskiego — minęło

Londyn, 25. 7. PAT. Reuter podaje następującą ocenę położenia w Hiszpanji: W dniu dzisiejszym położenie w Hiszpanji jeszcze nie wyklarowało się, *ale w każdym razie napór 3-ch armij powstańczych z północy na Madryt znacznie osłabł i rząd już nie jest w niebezpieczeństwie. Zdobycie Albacete przez wojska rządowe wpływa na poprawę sytuacji rządu, gdyż Albacete znajdująca się w odległości 225 klm. na południowo-wschód od Madrytu, stanowi klucz prowincji Walencia, która może zapewnić stałe zaopatrzenie Madrytu w żywność. W innych prowincjach położenie w Hiszpanji od wczoraj nie uległo zmianie.*

W Madrycie spokój

Madryt, 25. 7. PAT. W stolicy panuje zupełny spokój. Na ulicach nie widać już samochodów milicji, gdyż ograniczono służbę milicji do strzeżenia gmachów publicznych, a w szczególności składów z żywnością i szpitali.

* * *

Paryż. 25. 7. PAT. Gil Robles i znany finansista hiszpański, dawniejszy dzierżawca monopolu tytoniowego Jean March, opuścili Biarritz, udając się do Paryża.

* * *

Madryt. 25. 7. PAT. Stronnictwa frontu ludowego objęły gmach i drukarnię prawicowej gazety „A. B. C.", która dziś ukazała się pod nową redakcją, ogłaszając programowe oświadczenie o wierności dla republiki, wolności i demokracji.

KRONIKA KRAKOWSKA

Groźny pożar we fabryce cykorji Francka

Szkody wynoszą 20 tysięcy złotych

(or) Wczoraj w godzinach popołudniowych zawiadomiono krakowską straż pożarną o wybuchu groźnego pożaru w fabryce cykorji Francka w Skawinie. Natychmiast wyjechał z Krakowa pluton straży, liczący 13 osób, aby wziąć udział w akcji ratunkowej.

Jak się na miejscu okazało, o godz. 4-tej pop. powstał ogień w wielkim budynku, mieszczącym składy surowca. Jestto budynek trzechpiętrowy, w którym znajdują się olbrzymie zapasy surowca, przedstawiające znaczną wartość. Obok znajduje się drugi budynek, mieszczący urządzenia dla przeróbki surowca. Oba te objekty objęte były płomieniami, które groziły przerzuceniem się na dalsze budynki fabryczne.

Z groźnym żywiołem walczyła miejscowa straż fabryczna, której niebawem pospieszyli z pomocą strażacy krakowscy. Wspólnemi siłami udało się opanować groźny żywioł.

Po akcji ratunkowej stwierdzono, że ogień zniszczył budynek, w którym znajdowały się urządzenia dla przeróbki surowca, natomiast same surowce nie zostały uszkodzone. W ten sposób wyrządzone straty sięgają kwoty 20 tysięcy złotych. Byłyby one znacznie większe, gdyby uległy spaleniu magazyny surowca.

Narazie nie stwierdzono, co było przyczyną wybuchu ognia. Według wszelkiego prawdopodobieństwa powstał on naskutek krótkiego spięcia przewodów elektrycznych.

MIN. KOMARNICKI W KRAKOWIE

(or) Wczoraj bawił w Krakowie min. T. Komarnicki, reprezentant Polski w Lidze Narodów. Min. Komarnicki udał się do krypty św. Leonarda, gdzie złożył hołd Marszałkowi Piłsudskiemu, poczem wyjechał na Sowiniec i wziął udział w sypaniu Kopca.

AMBASADOR LACROIX PRZYJEŻDŻA DO KRAKOWA

(or) We wtorek przyjeżdża do Krakowa p. Lacroix, ambasador francuski w Pradze. Ambasador Lacroix zatrzyma się w Krakowie przez dwa dni.

LIKWIDACJA STRAJKU W BROWARZE GÖTZA

(or) Od dłuższego czasu trwał strajk okupacyjny w browarze Götza przy ul. Lubicz w Krakowie. Zanosiło się na to, że browar będzie przez właściciela unieruchomiony.

Jak się obecnie dowiadujemy, w dniu wczorajszym strajk został zlikwidowany. Między zarządem a robotnikami podpisana została umowa.

ROZSZERZENIE BIUR WOJEWÓDZTWA

(or) W nadbudowanej nad Urzędem Wojewódzkim kondygnacji znalazły pomieszczenia biura kilku wydziałów. Również poczekalnia p. wojewody została rozszerzona.

DOBOSZYŃSKI NIE STANĄŁ NA ROZPRAWĘ

(or) Onegdaj miał się w Skawinie odbyć proces przeciw inż. Adamowi Doboszyńskiemu, przebywającemu obecnie w więzieniu św. Michała w Krakowie.

Doboszyński był oskarżony przez komendanta PP. w Skawinie o nieodpowiednie odezwanie się pod jego adresem. Rozprawa nie doszła do skutku, gdyż przebywający w więzieniu Doboszyński nie mógł się zjawić w sądzie.

Pouczenie dla reklamujących

Czynne prawo wyborcze do kahału przysługuje osobom płci męskiej, które ukończyły 25 lat i mieszkają w obrębie gminy żydowskiej bez przerwy przynajmniej jeden rok.

W okresie postępowania reklamacyjnego, uprawnieni do głosowania członkowie gminy mogą wnosić reklamacje, dotyczące zarówno umieszczenia jak i opuszczenia osób w spisie.

Dopuszczone są reklamacje zarówno pozytywne t. j. żądające zamieszczenia siebie lub innych osób w spisie, jak i negatywne t. j. żądające wykreślenia ze spisu. W szczególności podkreślić należy, że można reklamować we własnem imieniu pominięcie także innych osób w spisie, a komisja nie może żądać wniesienia reklamacji przez tę właśnie osobę, której reklamacja bezpośrednio dotyczy.

Reklamujący prawo wyborcze do kahału winni przynieść ze sobą dowód tożsamości i dowód zamieszkania w Krakowie przynajmniej w ciągu jednego roku.

* * *

BIURO REKLAMACYJNE ORG. SJON. DLA WYBORÓW KAHALNYCH W KRAKOWIE

W związku z wyborami kahalnemi czynne jest w lokalu Organizacji Sjońskiej w Krakowie, Dietla 107 biuro reklam, gdzie przeglądać można listy wyborcze. Biuro otwarte jest codziennie od godz. 9—20 bez przerwy.

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze: dr. Engel Adolf Dietla 66 tel. 165-98; dr. Kelhofer Artur Krasińskiego 4, dr. Kurz Zygmunt Sandomierska 5, tel. 116-40; dr. Redo Aleksander Zamojskiego 29, tel. 182-57.

Dziś mają dyżur dzienny i nocny apteki: Rynek gł. A-B 42; św. Gertrudy 1; Krowoderska 74; Kopernickiej 3; Krakowska 9; Mogilska 16; Rynek Podg. 9.

Tylko dzienny dyżur: Rynek gł. 22; Florjańska 15; Karmelicka 23; Aleja 29 Listopada 17; Dietla 76; Senatorska 5.

ZMIENILI MIEJSCE ZAMIESZKANIA

(or) Przed kilku dniami włamano się do mieszkania Mendla Lazara, przy ul. Dietla l. 107 i skradziono różne przedmioty i papiery wartościowe, wartości 3.000 zł.

Obecnie policja aresztowała sprawców tej kradzieży. Są to 35-letni Symche Epfelbaum, krawiec ze Lwowa i 41-letni Jan Daniec, kupiec z Krakowa. Obu odstawiono do więzienia.

WYCIECZKĘ STATKIEM DO TYŃCA urządza dziś sekcja wioślarska „Makkabi" oraz „Ezra Chalucowa". Wyjazd z placu Groble o godz. 2 pop. Na statku liczne atrakcje i niespodzianki.

Komunikat meteorologiczny

Warszawa, 25. 7. PAT. Komunikat meteorologiczny z dnia 25 lipca 1936 r.

Stan pogody w Polsce dziś o godz. 14-tej. W dniu dzisiejszym na całym obszarze kraju panowała pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanem lub niewielkiem, a temperatura o g. 14-tej wynosiła: w Gdyni 22, 25 w Zakopanem, 27 w Kaliszu, Łodzi, Krakowie i Lwowie, 28 w Warszawie, Poznaniu Kielcach, Cieszynie, Lublinie i Tarnopolu. 29 w Grudziądzu, Suwałkach i Brześciu n. B., 30 w Przemyślu, Pińsku, Białymstoku i Zaleszczykach, 31 w Wilnie i Grodnie, 32 w Lidzie, a 33 w Lesnej pod Baranowiczami.

Pozatem notowano: 17 w Londynie, 21 w Paryżu, 22 w Genewie, 26 w Wiedniu, 17 w Kopenhadze, a 24 w Rydze.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY DO WIECZORA DNIA 26-GO LIPCA B. R.

W dalszym ciągu pogoda słoneczna i upalna, przy słabych wiatrach z kierunków południowych. W zachodniej połowie kraju miejscami burze.

Tajemnice podziemi zburzonego ratusza

Przed kilku laty powszechną uwagę Krakowian zwróciły podjęte z pewnej strony za zezwoleniem władz miejskich poszukiwania średniowiecznych piwnic, istniejących ongiś pod zburzonym w r. 1820 wspaniałym gmachem ratusza. Część tych podziemi zwano niegdyś „Indjami" albo też „piwnicą świdnicką", tam bowiem szynkowane było „illo tempore" słynne w dawnych wiekach piwo z Świdnicy na Śląsku. W mrocznych sklepistych wnętrzach gwarno było i wesoło. Na ławach pod ścianami wzdłuż stołu o skrzyżowanych nogach, zasiadali sławetni mieszczanie, kupcy i rękodzielnicy, zabawiając się szklanicą i grą w kości. Najweselej bywało przy stołach dziarskiej czeladzi cechowej. Trafiało się nierzadko, że po kamiennych schodach zstępowali do piwnic ratusznych i sami panowie rajcy, aby tu mile, a bez ujmy dla swej „dignitatis" odpocząć po trudach rządzenia miastem. Czasem znów wędrowny gęślarz, lutnista lub dudziarz wygrywał od ucha gwoli uciesze zebranych skoczną nutę swojacką, albo i modne cudzoziemskie cenary, padwany czy galardy, że aż nogi same zrywały się do tańca...

Z biegiem czasu wszelako dobra sława świdnickiej piwnicy mocno przybladła. Szanujący się obywatele przestali ją nawiedzać dla częstych burd i coraz liczniej zbierającego się tu pośledniego hultajstwa z gamratkami, co nawet zjednało podziemiu ratusznemu zgoła niesławne przezwanie „spelunca latronum". Słowem nowi goście niewiele tylko różnili się od lokatorów dalszych ponurych części podziemi, gdzie zakuci w dyby złoczyńcy, mężobójcy i gwałciciele ustaw miejskich oczekiwali na smutną chwilę sądu przed obliczem panów ławników. Tymczasem zaś w najposępniejszej ciemnicy zwanej „kabatem" budzący grozą powszechną mistrz ze swą czeladzią dokonywał „przepytywania" winowajców, ściśle wedle założeń obowiązującego w mieście „majdeburskiego" prawa.

Tyle oto różnorakich wspomnień przywarło do tych piwnic pod starym ratuszem. A chociaż ratusz ten, świetny monument dawnej władzy miejskiej, który w murach swej Izby Państwowej nie raz i królów ugaszczał, nicopatrznie gwoli „upiękmieniu miasta" zburzony został w r. 1820. — to przecież utrwaliło się głęboko w świadomości Krakowian przekonanie, że ogrom szczęśliwie ocalonej od zagłady wieży zachowały się w głębi ziemi, pod kamiennym brukiem rynkowym, nienaruszone starożytne piwnice, i że starczy jeno puścić w ruch kilofy i łopaty, aby znów jak kiedyś wejść pod gwarne sklepienia.

Podjęte przed kilku laty prace nad ich odsłonięciem nie przyniosły oczekiwanych wyników. Roboty wnet z braku środków przerwano, stary rynek nie dał sobie tym razem wydrzeć tajemnicy, chowanej w głębi swego łona. I dlatego pozostało nadal zagadką, czy na miejscu, kędy ongiś rozciągał się obszerny gmach ratusza, istnieją jeszcze nakryte ziemią i brukiem dawne jego podziemia, czyli też zostały one ze szczętem rozebrane pospołu z całą budowlą.

Przyszłość być może rozwiąże tę zagadkę. Wszakże dziś już można nabrać dość dokładnego wyobrażenia o wyglądzie i charakterze dawnych podziemi ratuszowych. Oto bowiem niedawno odnalazły się w cennych zbiorach widoków starego Krakowa, gromadzonych przez całe dziesiątki lat staraniem śp. Prez. m. J. Friedleina, oryginalne rysunki wnętrz tych piwnic, wykonane przez malarza Józ. Brodowskiego tuż przed zburzeniem ratusza. Wszystkie te rysunki i obrazy można dziś po raz pierwszy w całości oglądać na wielkiej wystawie „Stary Kraków" na Wawelu, urządzonej staraniem Tow. Miłośników hist. i zab. m. Krakowa i Archiwum Aktów Dawnych m. Krakowa, dostępnej codziennie w porze otwarcia komnat królewskich.

Tajemnica zgonu w mieszkaniu akuszerki została wyjaśniona

(or) Donosiliśmy onegdaj o tajemniczym wypadku, jaki rozegrał się w mieszkaniu akuszerki przy ul. Florjańskiej. Zmarła tam jedna z pacjentek, przybyła celem zasięgnięcia porady. Celem ustalenia przyczyny zgonu zwłoki przewieziono do Zakładu Medycyny Sądowej.

Jak się obecnie dowiadujemy, sekcja wykazała, że zgon nastąpił naskutek udaru serca. Zmarłą była Wiktorja Grymek z Krzesławic.

ŻYDOWSKIE TOWARZYSTWO KRAJOZNAWCZE, WARSZAWA, KRÓLEWSKA 51, TEL. 262-61 KOLONJE LETNIE Z. T. K. (Druskieniki, Kuźnica nad Morzem, Zakopane i Jugosławja). Najbliższe grupy wyjeżdżają 31 lipca. Zapisy są przyjmowane tylko do 26 bm. Żyd. Tow. Krajoznawcze komunikuje niniejszem, że najbliższe wyjazdy grup kolonijnych z Warszawy do Druskienik, Kuźnicy na Helu i Zakopanego odbędą się 31 lipca.

Można się zapisać na 2 i 4 tygodnie. Kolonje Ż. T. K. mieszczą się w najpiękniejszych miejscowościach, skąd codziennie są urządzane wycieczki, a więc z Druskienik — do Wilna, Grodna, Trok, Kanału Augustowskiego, granicy litewskiej i t.d.; z Zakopanego — w Tatry i Pieniny, z Kuźnicy — na Hel, do Gdyni, Pucka, Orłowa, Szwajcarji Kaszubskiej i t. d.

Pokoje są 2 i 3-osobowe. Utrzymanie smaczne, obfite, 5 razy dziennie.

WYCIECZKA DO JUGOSŁAWJI wyruszy z Warszawy 5 sierpnia i będzie trwała 24 dni. Uczestnicy zwiedzą Wiedeń, Semmering, Graz, Susak Zagrzeb, Budapeszt oraz będą przebywali w Crikvenicy nad Adrjatykiem, skąd będą urządzane wycieczki do Wenecji, Abbazii, Splitu i Dubrovnika i tp.

Zapisy na wycieczkę powyższą tylko do 26 lipca b. r.

Zapisy, informacje, prospekty w Sekretarjacie Ż. T. K., Warszawa, Królewska 51, tel. 262-61 Łódź, Wólczańska 35, tel. 121-53 Lwów, Pl. Marjacki 5, i we wszystkich Oddziałach prowincjonalnych Ż. T. K.

Zamiejscowi przesyłają znaczek na 25 groszy. 0038kr

DO RYTRA I WOROCHTY... na kolonje wypoczynkowe Towarzystwa Żydowskich Słuch. Prawa U. J. K. Lwów Maleckiego 3. Tel. 285-44 Komfortowe pomieszczenia. Pokoje dwu i trzyosobowe. Wikt pensjonatowy i pięciorazowy. Na kolonjach radjo i patefon. Boisko sportowe. Liczne wycieczki górskie. Czytelnie czasopism. Czterotygodniowy pobyt w Rytrze zł. 88, w Worochcie zł. 85. Uczestnicy obu kolonji korzystają z 75 proc. ulgi kolejowej w obie strony. Zgłoszenia na sierpień przyjmuje sekretarjat Towarzystwa. Konto PKO. 150.113. 0034kr

„OAZA“ Zakopane
Droga do Białego — Telefon 1289
Pierwszorzędny Hotel-Pensjonat poleca pokoje z pełnem utrzymaniem **po cenach bardzo przystępnych.** 9930kr

Kupno

NOSZONĄ garderobę kupuję, płacę dobrze. Goldberg, Gazowa 13, tel. 168-21. 6814g

PERSKIE dywany — obrazy kupuje przejezdny, płaci najwyższe ceny. — Zgłoszenia Sklep „Okazja“ Wiślna 6 Tel. 120-37. — 6969g

AMEYKAŃSKIE biurko, szafkę — z żaluzją — używane kupię. Starowiślna 75, m. 2. 6990g

Sprzedaż

WYJEŻDŻAJĄC zaopatrz się w tanią, dobrą bieliznę damską, konfekcję dziecięcą. Obständer — Kraków, Rynek 11. 9635kr

BIURO GELBERA, Kraków, Starowiślna 8, tel. 135-70 sprzeda następujące kamienice na bardzo korzystnych warunkach.
KAMIENICA pełnokomfortowa, okolica Karmelickiej, cena 145.000 zł. gotówka 80.000 zł. reszta długoterminowa.
KAMIENICA pełnokomfortowa w śródmieściu, narożnik, cena 190.000 zł. gotówka 150.000 zł.
KAMIENICA pełnokomfortowa, okolica Długiej, cena 120.000 zł., gotówka 75.000 zł. reszta długoterminowa.
KAMIENICA nowa, pełnokomfortowa, — okolica Parku Krakowskiego, — cena 110.000 zł., gotówka 80.000 zł.
KAMIENICA nowa, pełnokomfortowa, — okolica Lubicz, cena 65.000 zł.
KAMIENICA, 40 ubikacyj ,dochód netto 8 proc. cena 58.000 zł.
KAMIENICA nowa, pełnokomfortowa, — sklepy, dzielnica handlowa, cena 180.000 zł. dochód netto 11 proc., — gotówka 130.000 zł.
KAMIENICA nowa, pełnokomfortowa, — okolica Zwierzynieckiej. 55 ubikacyj, cena 100.000 zł., gotówka 70.000 zł.. 69k

SPRZEDAM nowy mahoniowy bilard - automat. Kraków Friedleina 7. Antoni Janusz. 6977g

»RIGO« usuwa niezawodnie ODCISKI, 50 groszy. — Drogerja SCHAPSENSOHNA, Kraków, Plac Nowy. 9832k

PLUSKWY tępi doszczętnie oryginalny płyn JOK. Drogerja: SCHAPSENSOHNA, Plac Nowy. 9833k

KAMIENICA nowa superkomfort (centrum), dług Banku Gospodarstwa Krajowego 20.000.—, dopłata 165.000.— zł.
KAMIENICA nowa czteropnętrowa, pełno komfortowa, narożnik (punkt handlowy), — dochód roczny 25.460 zł., cena 190.000.— zł. dług bankowy 45.000 zł., dopłata 145.000.
KAMIENICA nowa pełnokomfortowa, — (Zwierzyniecka), dochód roczny 21.114.— zł., cena 165.000.—, gotówką 135.000.
KAMIENICA nowa trzechpiętrowa superkomfort, cena 112.000 zł.
KAMIENICA nowa (na wykończeniu), — komfort, dochód roczny 9.000.— zł., dług Banku Gospodarstwa Krajowego 10.000.—, dopłata 85.000.— zł.
KAMIENICA nowa komfort, 52 ubikacyj dochód netto 14 procent, cena za połowę domu 50.000.—, gotówką 36.500.
KAMIENICA trzechpiętrowa, dobrze położona, 39 ubikacyj, dochód roczny 7.780 zł., cena 58.000.—, gotówką 43.000.
KAMIENICA pełnokomfortowa, — (centrum), dochód roczny 8.500.— zł., — cena 70.000 zł., gotówką 59.000.—, reszta dług moratoryjny.
OKAZJA! PARCELA budowlana w okolicy Długiej, cena 10.000 zł.
WIELKI wybór nieruchomości poleca BIURO RUBINA, Kraków, Wielopole 26 — Telefon 171-78. — 73k

MEBLE nowoczesne, szafy kombinowane, sypialnie, jadalnie, najtaniej, Kraków, BRACKA 13.

FABRYKA KROCHMALU całkowicie urządzona okazyjnie do sprzedania. Zgłoszenia Kraków, Skrytka pocztowa 83. 50kr

MEBLE KUCHENNE, przedpokojowe i pokoje dziecięce, nowoczesne, szleiflakowane solidne najtaniej. Specjalność Rynek Gł. 12 podwórze. 7317kr

Zdrojowiska

ZAWOJA pensjonat „RENATA“ poleca pokoje z pierwszorzędnem utrzymaniem po cenach ZNIŻONYCH. Informacyj udziela zarząd pensj. „Renata“ Zawoja 2.

ZAKOPANE. — Komfortowy pensjonat BASZTA telefon 1474 obok parku. Zarząd: STAMBERGERÓW poleca pokoje słoneczne z wykwintnem utrzymaniem. Ceny b. przystępne. 9559kr

— KURSY PRZYGOTOWAWCZE DO EGZAMINÓW WSTĘPNYCH NA POLITECHNIKĘ LWOWSKĄ WZAJEMNA POMOC STUDENTÓW ŻYDÓW POLITECHNIKI LWOWSKIEJ urządza jak corocznie kursy przygotowawcze do egzaminów wstępnych na wszystkie wydziały Politechniki Lwowskiej. Kursy prowadzone przez kwalifikowane siły, ściśle według wymagań egzaminatorów obejmują: matematykę, fizykę, botanikę, zoologię, chemję, geometrję wykreślną, szkicowanie i historję kultury i sztuki. Kursy rozpoczną się z początkiem sierpnia i trwać będą 6 tygodni. Zamiejscowi uczestnicy kursów mogą korzystać z gościny w Żyd. Domu Akad. Wpisy na kursy przyjmuje i informacyj udziela Wzajemna Pomoc Stud. Żyd. Polit. Lw.,Lwów, ul. św. Teresy 26a, w poniedziałki i czwartki od godz. 18—19, Telefon 230-41. Listownie za nadesłaniem znaczka na odpowiedź. 0065kr

BIURO „MERKUR“, Kraków, Dietla 59 Tel. 176-89.
KAMIENICA nowa trzechpiętrowa pełnokomfortowa bardzo rentowna pożyczka bankowa, — dopłata 90.000.
KAMIENICA nowobudowana trzechpiętrowa, pełnokomfortowa dopłata 65.000.
KAMIENICA nowa pełnokomfortowa, — kilka sklepów, wielki ogród. dochodowa — gotówka 44.000.
KAMIENICA pełnokomfortowa, piękny widok, duży ogród pożyczka długoterminowa dopłata 25.000.
KAMIENICA nowa piętrowa, komfortowa dopłata 18.000.
Wielki wybór parcel budowlanych. Zgłosze nia kupna — sprzeda ży bezpłatnie. 62k

Interesy handlowe

SPÓLNIKA do dobrego pomysłowego przedsiębiorstwa poszukuje firma Elektroszlif pod Orłem — Kraków, Berka Josel. 24. 6966g

KONCESJĘ flaszkową na Kraków, (monopol, likiery) oddam w dzierżawę. — Wiadomość Kraków, Kraszewskiego 7/12. 6998

KRYNICA WILLA UŁANA, DEPTAK pełny komfort, słoneczne balkonowe pokoje, ogród kwiatowy do leżakowania, wyśmienitą kuchnia, także djetetyczna, — ceny niskie. 8888kr

ZAKOPANE Pensjonat „ADRIA“ tel. 1789 pod zarządem DROWEJ FLAUMHAFT NEUGEBORNOWEJ poleca się PT. Gościom na sezon letni. CENY NISKIE. 9656kr

GÓRY!... WODA!... SŁOŃCE!... Kolonja Akademicka H. A. Z. w Piwnicznej Zdroju nad Popradem obok Krynicy. Pokoje 2 i 3 osobowe. Wikt pierwszorzędny 5-cio razowy. Boisko do gier sportowych, przystań kajakowa, radio, patefon. Wody mineralne, kąpiele. Wycieczki w Pieniny, Tatry i do Czechosłowacji. Dwa turnusy: lipiec i sierpień. Zniżki kolejowe 75 proc. z każdej miejscowości. Opłata za turnus 75 zł. Zgłoszenia H. A. Z. — Lwów, Kilińskiego 1/II p. Informacje: Szydłowska, Kraków, Syrokomli 5 w Fabryce Olejków, między 12.30—14 i 19—20. W soboty i niedziele od 19—20. Telefon 103.62. Termin zgłoszeń do 25 bm. 6918g

Zakopane „PALACE“
Najwytworniejszy hotel-pensjonat. 50 pokoji słonecznych z balkonami. Apartamenty z łazienkami. Bezkonkurencyjnie wykwintna kuchnia. Nr. tel.16-51
Ceny bardzo przystępne. Żądaj prospektów.

KRYNICA, pensjonat „POLSKA KORONA“ (telefon 160) pod zarządem DROWEJ R. LÖWOWEJ I C. GOLIGEROWEJ obok Nowych Łazienek i plaży. Słoneczne pokoje — ciepła i zimna woda w pokojach — ogród — salon bridżowy — radjo — kuchnia wykwintna. Auto do dyspozycji.

JEDŹ do SZCZYRKU Pensjonat „Szarotka“ Berty Panzerowej, telefon Nr. 12, poleca pokoje komfortowe. Radjo, elektryka, kuchnia obfita rytualna. Uwaga: Poranna gimnastyka, gry sportowe, oraz bezpłatny kurs pływania. Ceny przystępne. 6822g

ZAKOPANE. Pensjonat dla DZIECI w Białem. Opieka kwalifikowanych sił pedagogicznych. Ogród, las, sporty. Komfort nowoczesny, radjo, telefon. Drowa Adela Blochowa, — Willa „Adela“. 6132g

Matrymonjalne

SZADCHEN MAJĄCY KONTAKT Z BOGATEMI SFERAMI POSZUKIWANY. ADRESOWAĆ. SKR. POCZT. 3 TRUSKAWIEC. 6965g

KRAKOWIANIN kawaler, przystojny, inteligentny handlowiec samodzielny, poszukuje ożenku z osobą dobrze sytuowaną, chętnie właścicielką sklepu, z zawodem względnie Einheirat. Rodzina poważana ortodoksyjna. — Zgłoszenia Adm. Nowego Dziennika sub „Solidny 30“ 6999g

ROLNIK ŻYD, lat 29 z wykształceniem, posiada parę tysięcy gotówki, pragnie się ożenić z panną, która posiada gospodarstwo rolne. Zgłoszenia pod „Rolnik“ Biuro Dzienników Alojzy Springer Bielsko 3-go Maja. 63k

Wzorowa pracownia dla napraw maszyn biurowych
UHER i ABSLER
Kraków, św. Jana 11
Tel. 109-05

ZAKOPANE. Pełnokomfortowy pensjonat „ŚWIT“ — Zamojskiego. Pokoje słoneczne, tarasy, balkony, bieżąca woda, wykwintna kuchnia. Cena 5.50—7 zł. Zarząd. Grafowie. — 6980g

WAKACJE W SŁOŃCU i RADOŚCI spędza młodzież szkolna w Instytucie Wychowawczym G. Spierera na Krzemionkach. 6800

ZAKOPANE. Ida Borzykowska i Leonja Krautówna zawiadamiają, że prowadzą obecnie pierwszorzędny pensjonat „BIAŁY DOM“ ulica Sienkiewicza. Pełny komfort, piękne położenie, kuchnia wykwintna. Ceny przystępne. Telefon 1300. 9675k

Nauka i wychowanie

STENOGRAFJI NOWOCZESNEJ metodą łatwą — w 10-ciu lekcjach perfekt — wyucza ZOFJA SCHÖNGUTÓWNA WW. Świętych 8, I. p. m. 7, tel. 109-97. —

KURSY GIMNAZJALNE z VI klas i do matury, oraz w zakresie I—II gimn. nowego ustroju. Nauka korespondencyjna „Globus“ oraz lekcje zbiorowe. Kurs repetytoryjny maturyczny od 1 sierpnia. Wpisującym się w dniach najbliższych znaczne zniżki i bezpłatne premje. Prospekty z podziękowaniami bezpłatne. — „STUDJUM“ KRAKÓW, SŁOWACKIEGO 1. 9690k

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Wolne posady

POSZUKUJĘ podróżujących za prowizją z branży tekstylnej pończoszniczej i garbarskiej. Wiadomość Drukarnia „Wawel“, Kraków, Rajska 4. 6973g

DROGERJA w Krakowie przyjmie praktykanta z kaucją. — Zgłoszenia „Dobra praktyka“ Adm. N. Dziennika. 6959g

Posad poszukują

SEKRETARKA, biegła stenotypistka, język ang. pol.-niem. perfekt stenografja w pow. jęz. z długoletnią praktyką w wielkim koncernie, młoda, przystojna — zmieni posadę na odpow. stanowisko w Krakowie. Zgłoszenia pod „X 500“ do Adm. Nowego Dziennika. 6974g

RUTYNOWANY podróżujący w branży spożywczej doskonale zaprowadzony poszukuje dodatkowego zastępstwa. Branża obojętna. Zgłoszenia Nowy Dziennik „Delcredere - kaucja“. — 6953g

DO PIELĘGNOWANIA chorych i położnic w miejscu, na prowincji, poleca wyszkolone Siostry Pielęgniarki: Zakład Sióstr — tylko Kraków, Józefińska 29. tel. 120.44. Rok założenia 1910. 9381kr

HAFTUJĘ, szyję bieliznę wyprawy ślubne Szycie bluzek, pyjam, szlafroków, — Stockowa, Dietla 50. II piętro. 6994g

MUNDANTKA rutynowana, z biegłem ma szynopismem polsko-niemieckiem poszukuje zastępstwa. Nowy Dziennik „Sierpień“. 6991

ZDOLNA krawcowa szyje i naprawia suknie, bieliznę — ew. po domach. Może zabrać własną maszynę. Ceny bardzo niskie. Cesia Kochen, Krakowska 44/18 6929g

MŁODA, przystojna, dobrze się prezentująca panna poszukuje posady ekspedjentki do sklepu kolonjalnego lub cukierniczego. Posiada dłuższą praktykę. Włada językiem polskim i niemieckim. Zgłoszenia Nowy Dziennik „Ekspedjentka“. 6962g

BIURALISTKA młoda, miłej prezencji, energiczna, szybko orjentująca się, średnie wykształcenie, pisząca na maszynie, poszukuje jakiejkolwiek posady, w jakiejkolwiek miejscowości. Skromne wymagania. Biuro ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8 pod „Trzechletnia praktyka“. — 76k

LEKARZ - DENTYSTA Z DŁUGOLETNIĄ PRAKTYKĄ ZAGRANICZNĄ — POSZUKUJE ZARAZ POSADY ASYSTENTA U LEKARZA DENTYSTY, NAJCHETNIEJ NA PROWINCJI. SKROMNE WYMAGANIA. Zgłoszenia pod „Zdolny“ do Biura ogłoszeń Stattera, Kraków Rynek 8. 75k

Reklama dźwignią handlu

RUTYNOWANY buchalter - stenotypista z długoletnią praktyką obejmie posadę. — Nowy Dziennik „Zaufanie“. 7000g

DYPLOMOWANY księgowy bilansista i korespondent z długoletnią praktyką bankową i przemysłową obznajomiony ze sprawami skarbowo - podatkowemi, samotny, poszukuje pracy stałej lub dorywczej, za skromnem wynagrodzeniem w Krakowie lub na prowincji. — Pierwszorzędne świadectwa i referencje. Przyjmie również każdą inną pracę biurową. Zgłoszenia pod „Skromne warunki“. Nowy Dziennik. 404x

NIKLUJE, odnawia — ostrzy — naprawia — instrumenty lekarskie, wykonuje wyroby metalowe. Hełmy (suszarki) — miski, dla zakładów fryzjerskich. Niklownia, Kraków, ul. Powiśle 5. 6946g

WYTWÓRNIA PERUK ZOFJI SINGER-WEISSOWEJ przeniesiona z ul. Przemyskiej na ul. Starowiślną 28. 007k

TAPETY TEKKO — SALUBRA, Kraków, Kościuszki 32. Telefon 17049. 9780k

CZYŚCI sufity ściany, tapety. Tapicer, Kościuszki 32. Telefon 170-49. 8934k

MASZYNY DO PISANIA SPRZEDAŻ-ZAMIANA KUPNO
MAX LÖWENSTEIN KRAKÓW, ZWIERZYNIECKA 11 TELEFON 162-50

Różne

DO 1 SIERPNIA 8 gr. pranie kołnierzyka zł. 3.50 czyszczenie ubrania. „Perła“ Wolnica 8, Sarego 19. 6859g

SPÓLNIK z kapitałem poszukiwany do rozszerzenia dobrze prosperującej fabryki bielizny. Oferty pod „10.000 zł.“ Kraków skrytka 64. 55k

Nie WYRZUCAĆ — wszelkie wyroby skórzane TECZKI, TOREBKI, RĘKAWICZKI WALIZKI przerabia, farbuje, odnawia: MARS, Kraków, św. Marka 23. 6947g

PRACOWNIA HAFTÓW I PLISOWNIA FRANCISZKI ROTKOWEJ PRZENIESIONA NA UL. FLORJAŃSKĄ 31. 6984g

PROPOZYCJA



Pan: „Jeden bilet na koncert dyletantów odkupię — i tak nie pójdę!“
Komitetowa: „W takim razie mógłby Pan właściwie więcej biletów kupić!“

Do Dyrekcji Kursów Dokształcających
„WIEDZA“
w Krakowie, ul. Pierackiego 14.

Niniejszem uprzejmie zawiadamiam, że złożyłem nadzwyczajny egzamin w zakresie 7 klas szkoły powszechnej w szkole św. Florjana w Krakowie.

Zawiadamiając o tem Szanowną Dyrekcję poczuwam się do miłego obowiązku złożenia gorącego podziękowania za troskliwe i staranne przygotowanie mnie do tego egzaminu.

0049kr **Edward Płachno, Szopienice, ul. 3-go Maja 26.**

HUILE — SOLAIRE emulsja olejków kwiatowych ułatwia opalanie na słońcu. BRONZE DES PLAGES opala bez słońca, nadając skórze piękną barwę złoto - bronzową. — PARFUMERIE „YLANG“ Kraków, Szpitalna 32. telefon 149-46. 9834k

KUCHNIA JARSKA Sterna „KRYNICZANKA“. Miodowa 28a róg Brzozowej wydaje śniadania, obiady, kolacje ZNANA ze swych SPECYFICZNYCH potraw z Krynicy i Zakopanego. 6945g

Lokale

ŚRÓDMIEŚCIE, mieszkanie trzypokojowe z pełnym komfortem I piętro w nowym domu przy ul. Św. Marka 35 do wynajęcia. 54k

DWU i trzypokojowe mieszkania z pełnym komfortem w nowowybudowanym domu przy ul. Juljusza Lea 20 do wynajęcia od zaraz. Zgłoszenia u dozorcy. 53k

5 POKOI, kuchnia pełny komfort Kraków, Grodzka blisko Rynku do wynajęcia. Wiadomość sklep — Kraków, Grodzka 5. 6810g

2 POKOJE FRONTOWE I P. NA BIURO, oraz 5-CIO POKOJOWE MIESZKANIE z pełnym komfortem od zaraz tanio do wynajęcia. Wskaże dozorca. Rynek gł. 5. Sienna 2. Telefony: 141.76, 125-93. 0047k

DWUPOKOJOWE 1 września, trzypokojowe 1 sierpnia, pełnokomfortowe, frontowe, słoneczne I piętro. Przemyska 8, dozorca wskaże. Kaucja wymagana. 6985g

PEŁNOKOMFORTOWE słoneczne mieszkanie dwupokojowe z kuchnią i kawalerka do wynajęcia. Kraków Friedleina 10. 59k

LOKAL przemysłowy na lekki przemysł i TRZECHPOKOJOWE mieszkanie komfortowe Juljusza Lea 5 — do wynajęcia. 6992g

JEDEN lub dwa pokoje umeblowane, — frontowe, osobne wejście, do wynajęcia. — Wiadomość: Sebastjana 7, m. 3. 71k

2 POKOI lub pokoju z kuchnią — zaraz względnie od 1 września — poszukuje urzędnik na stałej posadzie. Zgłoszenia Nowy Dziennik pod „Bankowiec“. 66k

DO WYNAJĘCIA pokój komfortowy umeblowany. Kraków, Pańska 6, m. 1. 6995g

DO WYNAJĘCIA zaraz mieszkanie TRZECHPOKOJOWE, komfort, Retoryka 24. 68k

SUTERYNY jasne z elektryką i wodociągiem do wynajęcia. Koletek 3. 6975g

DO WYNAJĘCIA 3 pokoje kuchnia pełnokomfortowe winda Długa 86. Dozorca. — 6937g

LOKALE sklepowe przy Aleji Słowackiego 38 do wynajęcia. Punkt ruchliwy. Wiadomość u dozorcy. — 6988g

STARSZA samotna wdowa poszukuje odpowiednią inteligentną panią na wspólne mieszkanie. Zgłoszenia Bonifraterska 3, II. p. m. 6.

KOMFORTOWY pokój z niekrępującem wejściem do wynajęcia od zaraz. Zgłoszenia: Rejtana 10, I. p. m. 4.

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . miesięcz. „ 4.30 kwart. zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . „ „ 7.50 „ „ 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst 1.— Nadesłane 0.75. — Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie. Zł. 20. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codzienie, także w poniedziałki i dni poświąt.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.